

PRZEGLĄD BUDOWLANY

ORGAN STOW. ZAW. PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.

Rok XVIII. Nr 5

*organizacja
technika
gospodarka*

Maj 1946 r.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

C. S. K.

CENRALA SPRZEDAŻY KAMIENIA

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 103

Telefon 87.304

SKRÓT TELEGRAFICZNY: „CENTROKAMIEN”

D O S T A R C Z A

NA PRAWACH WYŁĄCZNOŚCI

WSZELKIE MATERIAŁY KAMIENNE DLA CELÓW
DROGOWYCH • BUDOWLANYCH • PRZEMYSŁOWYCH

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO
dla HANDLU ŻELAZEM Sp. z o.o.

«STOPMETAL»

Uznany przez «CENTROSTAL» skład żelaza i stali

WARSZAWA
ZARZĄD SKŁADY

Al. Jerozolimskie 37 ul. Kolejowa 57
telefon 8-56-12 własna bocznicą
Biuro Zakupów, Katowice, ul. Basztowa 5

POLECA:

żelazo, bednarke, belki, blachy, drut, gwoździe,
rury, stal, łańcuchy, artykuły techniczne,
materiały budowlane, okucia budowlane.



**Roboty
budowlane
remontowe
Projekty
Rysunki**

STOLARNIA MECHANICZNA

Roboty budowlane meblowe

Listwy

Wnętrza sklepów

Śląsko - Warszawskie Towarzystwo
Handlowo-Budowlane

JAN SZOPIŃSKI i S-ka

Warszawa, ul. Puławska 21 23

STALE NA SKŁADZIE

wszelkie materiały budowlane

Cement, wapno, gips, papa, siatka ceramiczna,
„SUPREMA“, kafle, żelazo, gwoździe, deski
i drzewo budowlane.

Stosując dachy inż. Brody
oszczędzamy materiał



Konstrukcje patentowe syst. inż. **BRODY** drewniane, żelazo - betonowe,
cienkaskorupowe oraz wszelkie inne konstrukcje drzewne

wykonuje fachowcami przedwojennymi

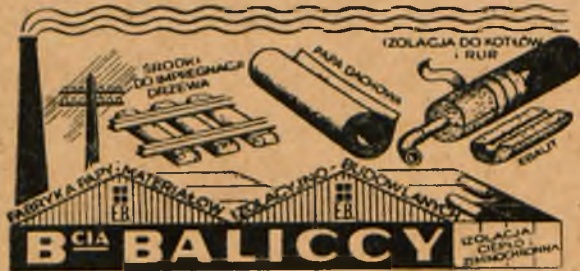
FIRMA «PEDAB» w GDYNI

Sp. z o. o.

WARSZAWA
ul. Nowogrodzka 6-a m. 23

TORUŃ
ul. Koszarowa 17

GDYŃIA 4
ul. Zbożowa 39



Warszawa, ul. Do brza 26, tel. 870-70

IZOLACJE KORKOWE budowlane, ocieplające, chłodnicze
przeciwdźwiękowe i t. p.
IZOLACJE OD WILGOCI Niszczanie grzyba. Karbolinum.
Grzybojad
KRYCIE DACHÓW Papa bitumiczna, czarna i srebrzysta
Lepniki: dachowy i posadzkowy



„WOS”

WYTWÓRNIA OCHRONNYCH SIATEK

MIECZYSLAW KARPIUK

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 14

KONSTRUKCJE ŻELAZNE – ŻALUZJE – BALUSTRADY
WYSTAWY SKLEPOWE – BRAMY – OGRODZENIA

Założona w 1921 roku

Fabryka Krat Żaluzyjnych



wł. **EDWARD PŪLKOWSKI**

Warszawa, ul. Płocka 53

WYKONUWA: konstrukcje żelazne, drzwi, okna, bramy, schody i t. p.
Specjalność żaluzje sklepowe zwijane w rulon systemu Stiglera

CEMENT z fabryki, z wagonu i ze składu
du po cenach **urzędowych**

WAPNO suche i lasowane

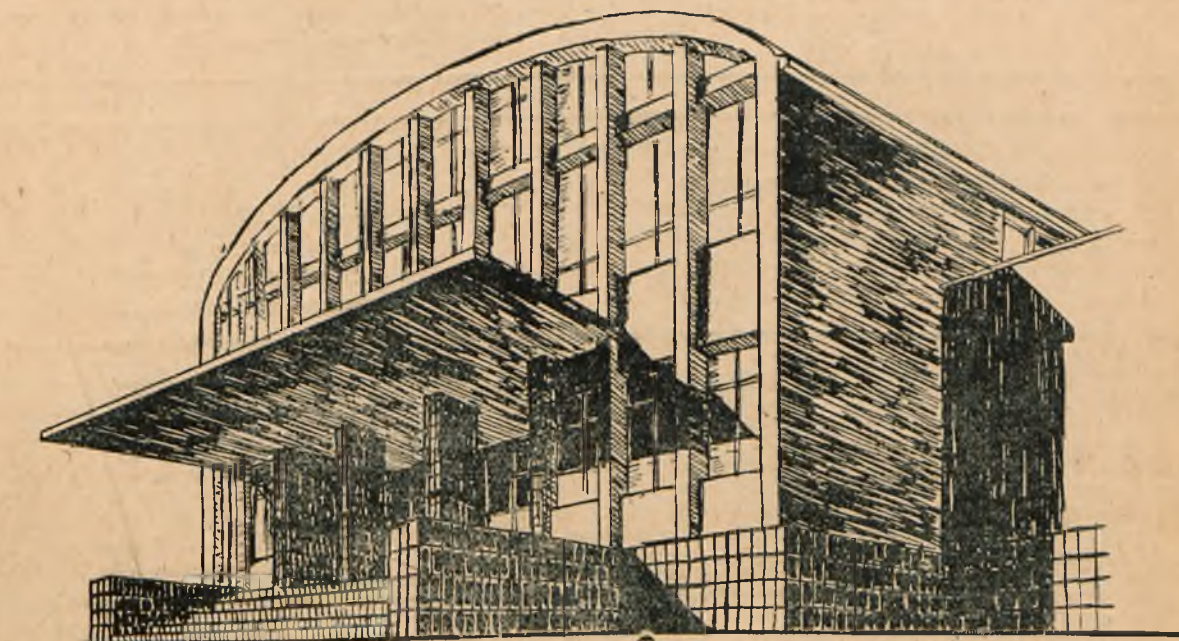
CEGŁA nowa wagonowo

PŁYTY SUPREMA

z fabryki i ze składu i inne materiały budowlane
najsprawniej dostarcza

DOM HANDLOWY ANTONI GOŁĘBIEWSKI

Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 81, Tel. 8-77-81



*Nowowbudowany Tymczasowy Dworzec Główny w Warszawie
przy ul. Towarowej Nr 1*

BUDOWĘ WYKONAŁA FIRMA
**„WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
„INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE“**

Sp. z o. o., Warszawa, ul. Oleandrów 5-7, tel. 88-251

Instalacje centralnego ogrzewania oraz wentylacji na budowie Tymczasowego Dworca Głównego w Warszawie przy ul. Towarowej 1 wykonała Firma

Biurowo Techniczno-Instalacyjne
MIECZYŚLAW CZERWIŃSKI
Warszawa, Okólnik 11a.

Na budowie Dworca Tymczasowego w Warszawie przy ul. Towarowej 1
Konstrukcje metalowe dachowe oraz urządzenia wnętrza, jak bariery, kasy, siatki, przepięrzenia i t. d. wykonała Firma

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjnych
LEON SADOWSKI
Warszawa, ul. Litewska 12.

STROPY PUSTAKOWE USZKODZONE pożarem lub inn. NAPRAWIA SIĘ systemem inż. ULATOWSKIEGO

Pasy »Robdolit« nakładane na szczeliny wybitych pustaków Akermana lub innych i zabetonowane dały doskonałe rezultaty. Pasy »Robdolit« są bardzo lekkie, nie obciążają stropów, ułatwiają ich pracę. Są materiałem izolacyjnym ocieplającym strop i zmniejszającym akustyczność. Pasy »Robdolit« nakładane syst. inż. J. ULATOWSKIEGO są obecnie zastosowane przy odbudowie i naprawie w gmachu MINISTERSTWA SKARBU R. P. w Warszawie.

Zamówienia oraz wszelkie informacje i kosztorysy na ządanie udziela wyłącznie — Przedsiębiorstwo Robót i Dostaw Budowlanych „ROBIDOS” BIURO: Warszawa-Bielany, ulica Lubomska 15 ODDZIAŁ: Warszawa, ulica Towarowa 18

„KA-PE-HA”

Katowicki Dom Przemysłowo-Handlowy
Katowice, ul. Mickiewicza 15. Tel. 345-57/58

poleca wszelkie materiały budowlane.
Specjalność szlachetne tynki.

„TERRABONA”

znana od lat wyprawa fasadowa

„Terrabona” nie kruszy się i nie odpada, zabezpiecza na kilkadziesiąt lat ściany budynku od szkodliwych działań atmosferycznych, nie hamuje naturalnej wentylacji murów, nadaje budynkom piękny ton i monumentalny charakter, podnosi wartość budynku, obniża koszty konserwacji gmachów.

Wagonowo i detalicznie.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ we WRZESZCZU

poszukuje przedwojennych roczników wszelkich Czasopism z zakresu:
Matematyki, Fizyki, Chemii, oraz Techniki.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem:

Politechnika Gdańska we Wrzeszczu, Biblioteka Główna

SPROSTOWANIE.

W numerach 2, 3 i 4-ym r. b. „Przeglądu Budowlanego” zostało mylnie wydrukowane ogłoszenie F-my „ELEKTRODŹWIG” w rubryce „Dźwigi”; zamiast „Przedstawicielstwa Syst. „Otis” i „Stigler” powinno być „byłe przedstawicielstwa”, zaś adres warsztatów — wydrukowano: „Książęca 4”, powinno być „Książęca 15”.

RYNEK BUDOWLANY

BETONOWE WYROBY.

EDMUND SZMIDT

Wytwórnia wyrobów betonowych i ksyallitowych
Warszawa 36, ulica Polkowska 7

Słupnie, parapety okienne, posadzki, roboty w sztucznym marmurze i granicie, płytki cementowe »Lastrico« hydraulicznie prasowane.

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA.

- WOLIDAR BAGIEŃSKI — Przedsięb. budowlane — Warszawa, Saska Kępa, Waszyngtona 24.
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące. Projekty. Kosztorysy.
- KAZIMIERZ BARANOWSKI, BUDOWNICZY — Przedsięb. robót budowlanych — Warszawa, Żymirskiego 104.
- ZBIGNIEW BRUNNE — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Hoża 74 m. 12.
- FRANCISZEK BRZESKI, BUDOWNICZY — Biuro budowlane — Warszawa, Wspólna 71 m. 3, tel. 8.74.94.
- „BUDOKAN“ K. BORKOWSKI, A. KLEIBER i S-ka — Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Noakowskiego 12, tel. 8.50.47.
- „BUDAR“ — Sp. z o. o. — Biuro architektoniczno-budowlane — Warszawa, Saska Kępa, ul. Łotewska 10.
- „BUDOWNICTWO ŁADOWE“ — Sp. z o. o. — Przedsięb. bud. — Biuro: W-wa, Czerwonego Krzyża 10, tel. 8.56.41. Skład mat. bud., ul. Grodzieńska 65.
Roboty ziemne i drogowe.
- „CEDRO“ — Sp. z o. o. — Przedsięb. robót budowl. i drogowych — Warszawa, ul. Wolska 171, tel. 87.339. Oddział w Gdyni, ul. Świętojańska 139 m. 30.
- ST. CHROSTOWSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Żolibórz, ul. Siemiradzkiego 1.
- JAN CHRZANOWSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Żolibórz, ul. Siemiradzkiego 1.
- INŻ. MARIAN CUDNY i S-ka — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Nowogrodzka 6-a m. 20, tel. 8.87.94.
- J. CZERWIŃSKI i S. KOSTRZEWSKI INŻ. — Spółka z o. o. Biuro Techniczno-Bud. — Warszawa, ul. Markowska 2a.
- „DĄB“ — Warszawska Spółdzielnia Inżynieryjno-Budowlana — Sp. z odp. udz. — Warszawa, ul. Jaworzyńska 8, tel. 8.75.46.
- STANISŁAW GAWRYSZYŃSKI — Przedsięb. budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimska 93 m. 44.
- INŻ. WŁODZIMIERZ EGER — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Waszyngtona 8.
Własne warsztaty stolarskie.
- INŻ. JAN GOETZEN — Biuro robót inżynierskich — Warszawa, ul. Polna 24 m. 5.
Roboty torowe, kolejowe i tramwajowe. Roboty budowlane. Remont budynków.
- INŻ. M. GOŚCICKI, L. MROCZEK i S-KA — Sp. jawna — Przedsięb. robót inżynierskich — Warszawa, ul. Nowogrodzka 44, tel. 87.932. Adres tel. „Mrogos“ — Warszawa. Oddziały i kierownictwo robót: Wrocław, Świdnickie Podwałe 27, Szczecin, ul. Król. Jadwigi 47, Sopot, ul. Paederewskiego 4.
- CZESŁAW GÓRECKI — Przedsięb. robót budowlanych — Warszawa, Saska Kępa, ul. Poselska 34, tel. 176.
- „GRUPA INŻYNIERÓW“, Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych, Warszawa, Hoża 59/3.
- „HA-KO“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Poznańska 14, tel. 8.62.97.
Wykonywuje wszelkie roboty inżynieryjno-budowlane w najszerszym zakresie.
- INŻ. T. JAROSZ — Biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Obrońców 1 m. 2.
Projektuje i wykonuje wszelkie roboty budowlane i konstrukcyjne.
- „KA-DE-KA“ — Sp. z o. o. — Przedsięb. robót budowlanych — właśc.: A. Knedler i J. Kotoński — Warszawa, ul. Koszykowa 24 m. 13.
- INŻ. MIECZYŚLAW KAMIŃSKI — Biuro architektoniczno-budowlane — Warszawa, Oleandrów 5 m. 7, tel. 8.84.27.
- ARCH. H. KATANA — Biuro budowlane — Sopot, ul. 3-go Maja 14, tel. 5.13.62.
- ROMAN KEPSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Poznańska 14 m. 34.
- INŻ. R. KLAUSE i S-ka — Przedsięb. robót inżynier.-budowlanych — Sp. z o. o., Warszawa, ul. Wiejska 13 m. 16.
- INŻ. J. KOBYLIŃSKI i S. ŁOSIAKOWSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Widok 22, tel. 8.82.68.
- INŻ. L. KORDYLEWSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Saska Kępa — ul. Zwycięzców 15, m. 9.
- INŻ. WACŁAW KÖNIG — Biuro budowlane — Warszawa, Koszykowa 54 m. 6.
- WŁADYSŁAW KRAWCZYK — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimska 28 m. 16.
- INŻ. WŁODZIMIERZ KRBEK — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjsno-budowlanych — Warszawa, Al. 3-go Maja 2 m. 40.
- J. KRYSZTER i K. DOBRZAŃSKI — Przedsiębiorstwo inżynierskie — Warszawa, Styki 22 m. 3.
- INŻ. E. KUKLIŃSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Polna 36/3.
- BRONISŁAW KUHN — Przedsięb. robót inżynieryjno-budowlanych — Warszawa, Al. Jerozolimska 45 m. 1.
- MICHAŁ LIPIŃSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Smolna 10 m. 37.
- S. LUTNICKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Puławska 134.
- RYSZARD ŁAPIŃSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Bagatela 10 m. 2.
- INŻ. ZENON ŁUCZAK — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Noakowskiego 16 m. 6.
- INŻ. ST. ŁUKAWSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych i terenowych — Warszawa, ul. Marcinkowskiego 7 m. 3.
- INŻ. WITOLD MARSZAŁŁ — Przedsięb. robót inżynier. i budowl. — Warszawa, ul. Złota 62, tel. 8.83.45.
- FR. MARTENS i AD. DAAB — T-wo Zakł. przem.-bud. — Warszawa, Styki 10a, tel. 102 (Praga).
- BRONISŁAW MATULKA — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Francuska 21/3.
- HENRYK MENDYGRAŁ — Przedsiębiorstwo budowlane — Milanówek, Żymirskiego 28, Warszawa, Al. Jerozolimska 17 m. 56.

Budowlane przedsiębiorstwa (ciąg dalszy).

- INŻ. T. MICHAŁOWSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Oleandrów 7.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.
- HENRYK MILEJ — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Koło, Bolecha 23.
- INŻ. STEFAN MIODUSZEWSKI — Przedsięb. inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Piusa XI 10 m. 13.
- L. MYSZKOWSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Lindleya 14a, m. 22.
- INŻ. F. NOWOSIELSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Lwowska 7 m. 2.
- INŻ. STANISŁAW NOWOSIELSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Mokotów, ul. Boiskowa 5.
- INŻ. N. OBRYCKI — Biuro inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Świętokrzyska 12 m. 4.
- INŻ. ARCH. JAN OCHOTTA — Przedsiębiorstwo robót nad-podziemnych — Warszawa, Bracka 5 m. 22.
- WŁ. OLCZAK — BUDOWNICZY — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimska 79 m. 11.
- A. PACEK i J. BORTKIEWICZ — INŻYNIEROWIE — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Wilcza 29a.
- INŻ. CZESŁAW PODLECKI i S-ka — Przedsięb. inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Frascati 3, tel. 8.64.79.
Wykonuje wszelkie roboty budowlane, drogowe i inżynierskie w najszerszym zakresie.
- J. POMIRSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowl. — Warszawa, Al. Jerozolimska 55, tel. 8.79.33.
- „POSTĘP” SPÓJNIA INŻYNIERSKA — Sp. z o. o. — Przedsięb. inżyn.-budowl. — Warszawa, Sienkiewicza 4.
Roboty budowlane, kolejowe, drogowe, mostowe i wodne. Własna wytwórnia wyrobów betonowych.
- „POZIOM” — Budowlano-instalacyjna spółdzielnia pracy — Warszawa, ul. Piusa XI 38, tel. 88.588.
Wykonuje wszelkie roboty budowlane, wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania i gazowe.
- „SAPERZY” — Sp. z o. o. — Przedsięb. inżyn.-budowlane — Warszawa, ul. Wspólna 7. Oddział: Gdańsk—Wrzeszcz. ul. Politechniczna 14, tel. 420.37.
- INŻ. ZYGMUNT SKARŻYŃSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Polna 38.
- INŻ. F. SKĄPSKI — Biuro budowlane — Warszawa, Al. Niepodległości 210 m. 1.
- J. SKOCZYŁAS, Z. BIELICKI i J. DUTKIEWICZ — Przedsiębiorstwo budowlane i urządzeń techniczno-zdrowotnych — Warszawa, ul. Niemcewicza 9 m. 16.
- INŻ. HENRYK SKUP — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Wspólna 61 m. 29.
- INŻ. STANISŁAW SŁAWIŃSKI i Ska — Przedsięb. robót inżyn.-budowl. — Warszawa, ul. Dwernickiego 15.
- INŻ. J. SOBIEPAN i DR Z. FILIPOWICZ — Przedsiębiorstwo robót i instalacji budowlanych — Sp. z o. o. — Warszawa, Al. Jerozolimska 93 m. 46, tel. 8.85.51.
- INŻ. K. SOSNOWSKI i A. GIRULSKI — Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Noakowskiego 12 m. 60, tel. 8.83.95.
Roboty budowlane i drogowe.
- „SPÓŁKA INŻYNIERSKA” — Sp. z o. o. — Przedsięb. robót inż.-budowl. Centrala — Łódź, 6-go Sierpnia 7 m. 15, tel. 21.332. Oddział—Warszawa, Koszykowa 35 m. 17
Wykonuje: nawierzchnie asfaltowe, betonowe i t. p. Mosty żelazobetonowe, drewniane. Roboty wodociągowe i kanalizacyjne.
- SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWNICTWA — Warszawa, ul. Chocimska 28 (Klonowa 5).
- KAZIMIERZ STANIEWICZ — Biuro inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimska 51 m. 9.
Zbiornica złomu na m. st. Warszawę z ramienia Centrali Surowców Hutniczych przy Ministerstwie Przemysłu.
- „STOSIŁ” INŻ. J. TUZ i S-ka, Spółka Handlowo-Budowlana — Warszawa, Al. Jerozolimska 28.
Wykonuje wszelkie roboty budowlane, remonty, rozbiórki. Projekty. Kosztorysy. Kalkulacje.
- J. STRACHALSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Złota 37 m. 14. Oddział w Gdyni, ul. Portowa 3. Egz. od 1919 r.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące
- „STROP” — Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych — Warszawa, Złota 7 m. 10.
Wszelkie prace wchodzące w zakres budownictwa. Plany, kosztorysy, rozbiórki oraz instalacje wodociągowe i centralnego ogrzewania.
- SZACHOWSKI MICHAŁ — ARCHITEKT — Przedsięb. inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Lipska 13.
- FELIKS SZTOMPKA, BUDOWNICZY DYPL. — Sp. z o. o. — Przedsięb. robót budowlanych i instalacyjnych — Warszawa, Al. Jerozolimska 37 m. 22, tel. 8.56.12.
Własne warsztaty stolarskie przy ul. Żąbkowskiej 15a.
- „TOWARZYSTWO ODBUDOWY” — Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo inżynier-budowl. — Warszawa, Puławska 103.
- „TRAWERS” HACIEWICZ i SERWIŃSKI, Inżynierowie — Towarzystwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Saska Kępa, Jakubowska 14 m. 2.
- JÓZEF ADAM TRUBACZEK — Przedsiębiorstwo robót terenowo-budowlanych, Warszawa, Al. Stalina 41, tel. 88.732. Skrót telegr. „JAT” — Warszawa.
- „WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE” — Sp. z o. o. — Warszawa, Noakowskiego 10 m. 30
Budowle nowe. Remonty. Własny sprzęt techniczny
- WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Oleandrów 7, tel. 8.82.51.
- WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO ODBUDOWY „W.T.O.” — Sp. z o. o. — Warszawa, Śniadeckich 18, tel. 87.283.
- INŻ. KAZIMIERZ WYLEŻYŃSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Skaryszewska 4.
- INŻ. ZYGMUNT ZARZECKI i S-ka. Sp. z o. o. — Biuro Budowlane — Warszawa, ul. Smulikowskiego 9. Oddział Gdański—Sopot, ul. Podgórna 2, tel. 51.002.
- „ZGODA” — Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Al. Stalina 30. Siedziba tymczasowa: Polna 52 m. 8.
- „ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE” — Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Noakowskiego 12 m. 41, tel. 8.82.63.
- „ZJEDNOCZENIE INŻYNIERÓW I RZEMIEŚNIKÓW” — Sp. z o. o. — Przedsięb. robót inż.-budowl. i instalacyjnych — Warszawa, ul. Krucza 3 m. 5, tel. 87.839.
Własny tartak: Strzece Kraińskie, wojew. Poznańskie
- „ZRZESZENI ARCHITEKCI” — Biuro budowy i projektów — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Noakowskiego 16.
Roboty budowlane, instalacyjne. Projekty. Kosztorysy.
- „ZRZESZENIE PRACOWNIKÓW BUDOWLANÝCH” — Przedsięb. robót budowl. i instal. — Warszawa, Al. Niepodległości 245 (Koszykowa 79), m. 30.
Wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.

C E M E N T.

ANTONI GOŁĘBIEWSKI — Warszawa, Al. Jerozolimska 81, tel. 8.7781.
Szczegóły patrz w ogłoszeniu na II-iej okładce.

DACHÓW KRYCIE.

BUREK JAN — Zakłady blacharskie — Warszawa, ul. Długosza 29 m. 16.
Wykonują krycie dachów blachą, miedzią, papą itp. oraz wszelką galanterię blaszaną.

D Ź W I G I.

»ELEKTRODŹWIG«

Wytwórnia Dźwigów Elektrycznych Sp. z ogr. odp. b. PRZEDSTAWICIELSTWA „OTIS“ i „STIGLER“
Warszawa, Biuro: ul. Sewerynow 4 m. 27. Warsztaty:
ul. Książęca 15 tel. 87-639
Budowa dźwigów elektrycznych osobowych i towarowych, remonty.

FUNDAMENTOWE ROBOTY.

PALE FRANKI W POLSCE

BUDOWA FUNDAMENTÓW

WARSZAWA, UL. SĘKOCIŃSKA 13 m. 5

Projekty

Kosztorysy

Pale żelbetowe, betonowe, gruzobetonowe

INSTALACYJNE PRZEDSIĘBIORSTWA.

MIECZYŚLAW CZERWIŃSKI — Biuro techniczno-instalacyjne — Warszawa, ul. Okólnik 11a.

Instalacje centr. ogrzew. i wentylacje mechaniczne, wodociągowe i kanalizacyjne, łaźnie, kuchnie, pralnie, suszarnie, urządzenia gazowe.

INŻ. J. MIESZKOWSKI — Przedsięb. robót inżynierskich — Warszawa, ul. Wilcza 8, tel. 8.78.58.

Wykonuje instalacje sanitarne, ciepłne i zdrowotne.

INŻ. MIECZYŚLAW NIEROJEWSKI — Urządzenia ciepłne, klimatyczne i chłodnicze — Warszawa, Noakowskiego 10/5

Wykonuje instalacje ogrzewnicze przez promieniowanie na podstawie licencji.

„POZIOM“ — Budowlano-instalacyjna spółdzielnia pracy — Warszawa, ul. Piłsna XI 38, tel. 88.588.

Wykonuje wszelkie roboty budowlane, wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania i gazowe.

LEON SADOWSKI — Koncesjon. przedsięb. robót instalacyjnych — Warszawa, Litewska 12.

Instalacje centralnego ogrzewania, wodociąg., kanalizac., gazowe, kuchni, pralni i t. p. Projekty. Kosztorysy.

ANTONI SICIŃSKI i S-ka — Spółka jawna — Biuro techniczne — Warszawa, Koszykowa 49, tel. 8.77.43.

K A M I E Ń.

ZRZESZENIE PRACOWNIKÓW Kieleckiego Przemysłu Marmurowego i Kamieniarskiego — Sp. z o. o. — Centrala w Warszawie, ul. Polna 24, tel. 85.244.

Kamień (ciąg dalszy).

Wł. Przecławski i J. Wojciechowski

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT KAMIENIARSKICH
Warszawa, ul. Oświęcimska Nr 5
boczna Spiskiej - Ochota

PIASKOWCE Z WŁASNYCH KAMIENIOŁOMÓW
GRANITY - MARMURY - ALABASTRY

MATERIAŁY BUDOWLANE.

TOWARZYSTWO HANDLOWE
Spółka z o. o.

„BIMETAL“

WARSZAWA, Biuro, ul. Wilcza 43 m. 5, tel. 8.82-71
SKŁADY, UL. PANKIEWICZA 4

P O L E C A: cement, blachy, gwoździe, drut, siatki
druciane i inne materiały budowlane

„BLOK CEMENT“

WARSZAWA, UL. OLEANDRÓW 6

TERRAKOTA GLAZURA

BIAŁY CEMENT

Skład materiałów budowlanych
Warszawa, ul. Wolska 171, tel. 87-339,

„CEDRO“

Sp. z o. o.

Deski kantówka, stolarka, wapno,
cement i inne materiały budowlane

Na żądanie dostawa na budowę



Biuro Handlowe „HO-STRA“ W-wa, Hoża 41 m. 5

Składy: Warszawa, ul. Chmielna 69 a

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH

gwoździe budowlane, gwoździe papowe, smołę, lepek,
papę i inne materiały budowlane

SKŁADY MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
i STOLARNIA MECHANICZNA

Inż. STEFAN JABŁOŃSKI

Warszawa-Praga Markowska 7a Filia: Grójecka 20

OBRÓBKA DRZEWA

Deski kantówka, dykły, fornier, cement, trzcina, »Suprema« i t. p. Suche
drzewa opalowe, drzewna kostka samochodowa

Materiały budowlane (ciąg dalszy).

OKUCIA.

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
WAPNO, CEMENT
GIPS, PAPA, LEPIK, SZAMOTY, TRZCINA i t. p.
MATERIAŁY BUDOWLANE
JAN KOSIM
Warszawa-Praga, ul. Skaryszewska 3

Spółka Przemysłowo-Handlowa „**TOWIS**”
Warszawa, Kredytowa 6 tel. 8-64-22
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
OKUCIA BUDOWLANE

Zamki wpuszczane i skrzynkowe. Klamki mosiężne z białego stalu i żelazne. Baskwile typu warszawskiego. Zasuwki. Narożniki. Haki wiatrowe. Zwrotnice. Zakrętki okienne. Klódki. Śruby. Gwoździe

ANTONI LIBISZOWSKI I S-ka, Sp z o. o. — Handlowo-Przemysłowe Zakłady Budowlane — Warszawa. Biuro: Al. Jerozolimska 21. Składy materiałów budowlanych: Madalińskiego 9.

PAPA DACHOWA I IZOLACJE.

„MASTEWAŁ”

PLYTA BUDOWLANO - IZOLACYJNA
z impregnowanej wełny drzewnej i cementu

WYTWÓRNIA i SPRZEDAŻ — WARSZAWA, RADZYMIŃSKA 67 a
Telefon (Praga) 224

Fabryka Tektury, Materiałów Izolacyjnych i Asfaltu



Hentyk Fronczak

WARSZAWĄ 36, UL. PODCHORAŻYCH 57

Krycie i reperacja wszelkiego rodzaju dachów:

Stale na składzie: papa smołowa, piaskowa i żwirowana, papa bitumiczna bezsmołowa. Smoła, lepek, kit azbestowy, carbolinum, «żelazolak» i t.p. Lepek posadzkowy na zimno i gorąco. Asfalt naturalny i szluczny.

CENNIKI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

L. MYSZKOWSKI — Skład materiałów budowlanych — Warszawa, Twarda 62

Poleca hurtowo: cement, wapno, gips, kredę, papę, smołę, lepiki, blachę cynkową i ocynkowaną i inne materiały budowlane.

BLACHA, WAPNO, CEMENT, DRZEWO BUDOWLANE

i INNE MATERIAŁY BUDOWLANE

HURTOWO i DETALICZNIE

z dostawą na żądanie w Warszawie i na prowincji
poleca

Powiatowa Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej

Warszawa, Pl. Starynkiewicza 7, tel. 8.84-67

Prasko-Warszawska Hurtownia Cementu

Inż. Zygmunt Sawejko

Centrala: Warszawa, Radzyńska 67 a tel. 224 Praga
Oddział: Warszawa, ul. Nowogrodzka 62 a

Cement wagonowo po cenach oficjalnych i ze składu
Płyty „Suprema”, Cegła, pustaki trocinowe, Wapno
w ładunkach wagonowych.

PAPY DACHOWE

BITUMICZNE Z POWŁOKĄ

LEPIKI: bitumiczny, smołowy, posadzkowy. Carbolinum znormalizowane. Lakier do żelaza. Masy izolacyjne. Masy kablowe wysokiego napięcia poleca fabryka:

Towarzystwo Zakładów Przemysłowych

Dzierżawca **JAN PRYLIŃSKI** »JAGO«

Warszawa, ulica Mińska 46

POMPY.

ELEKTROPOMPY do wody i inne
HYDROFORY, KOMPRESORY

SPÓŁKA INŻYNIERÓW
MECHANIKÓW „**S.I.M.**”

Warszawa, ul. Piłsna XI 30, tel. 8.60-11

„STABOL” — BOLESŁAW ŁYPACEWICZ i S-ka — Skład materiał. budowl. — Warszawa, Madalińskiego 23.

Stale na składzie: wapno suche i lasowane, cement, gips, trzcina, drzewo budowlane, papa, lepek, smoła itp. Prostownie, kupno i sprzedaż belek żelaznych. Lasowanie powierzchniowego wapna suchego.

STEFAN WITKOWSKI i S-ka — Skład materiałów budowlanych i farb — Warszawa, ul. Trębacka 10.

Poleca: cement, lepiki, papę, gwoździe, kit, kleje, farby i inne materiały budowlane.

POSADZKI DREWNIANE.

WYTWÓRNIA POSADZEK DRZEWNYCH

W. BEDNARCZYK i SYN

Warszawa-Praga, ul. Kałuszyńska 7

róg Rybnej i Mińskiej

zawiadamia, że rozpoczął produkcję po zniszczeniu przez okupanta i przyjmuje zamówienia na POSADZKI KLEPKOWE z własnych i powierzonych surowców.

NASADY KOMINOWE.



WYTWÓRNIA
BETONOWYCH
NASAD
KOMI NOWYCH

ul. Edward Czajewicz, bud.

»BOLTO«

Warszawa, Al. Jerozolimska 51, telefon 87-114

SKŁAD DESEK
JAN BEREŻYŃSKI

Klepka posadzkowa — Dykty

WARSZAWA - PRAGA
ul. MARKOWSKA 11

SIATKA JEDNOLITA.



SIATKĘ JEDNOLITĄ

do robót remontowo-budowlanych sufitów,
stropów, ścian, dachów, żelbetów i t.p. oraz

do ogrodzeń poleca

POLSKA FABRYKA SIATKI JEDNOLITEJ
ST. LEDOCHOWSKI SP. AKC.

Sprzedaż: Warszawa, Przemysłowa 24

Informacje w sklepie Firmy »Radio DZIERZEK«, Żórawia 34, telefon 82-001

SIATKI METALOWE.

SIATKI DRUCIANE
NA OGRODZENIA, POD TYNK
TKANINY METALOWE
DLA WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU

Wytwórnia Siatek Drucianych
i Tkanin Metalowych »**SIATKA**«
Warszawa-Grochów, ul. Wiatraczna 15

SIATKI DRUCIANE

pod tynk, do żwiru
piasku, ogrodzeń i inne
POLECA WYTWÓRNIA

J. KOTYLA
i **St. CZERWIŃSKI**
WARSZAWA, WSPÓLNA 47a

Siatki druciane

OGRODZENIOWE, pod TYNK, dla celów PRZEMYSŁOWYCH

Poleca Wytwórnia:

Inż. J. UKLEJSKI
WARSZAWA, ul. SREBRNA 9, dawniej LESZNO 89



BLACHY DZIURKOWANE

dla budownictwa i cementowni

SITA DO BADANIA

uziarnienia kruszywa i piasku

WYTWÓRNIA BLACH DZIURKOWANYCH

„SITO” Warszawa-Grochów
ul. Wiatraczna 15

STOLARZCZYNA.

BRACIA ANTCZAK i S-ka

WARSZAWA, ul. CHMIELNA Nr 61

**MECHANICZNA
WYTWÓRNIA STOLARSKA**

Wykonują wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa: futryny, drzwi, okna oraz obróbkę drzewa. Urządzenia wnętrz mieszkalnych, sklepowych i biurowych. Specjalność — naprawa, odnawianie mebli, antyków.

Wykonanie solidne i terminowe

STOLARNIA MECHANICZNA

S. Burzyński i S-ka

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8

Roboty stolarsko-budowlane

URZĄDZENIA wnętrz oraz roboty KOŚCIELNE

ZAKŁADY STOLARSKO-BUDOWLANE

B. Drzewiecki i A. Tomaszewski

Warszawa, ulica Niemcewicza 22

wykonują futryny, drzwi, okna

SOLIDNIE

SZYBKO

TANIO

M GLOECH i S-ka — Zakłady Stolarskie — Warszawa,
Kowieńska 5-7 — Firma istnieje od 1840 r.

Zakłady Mechanicznej Obróbki Drzewa

B-cia Cz. i J. Jeliński i S-ka

Warszawa, Aleja Jerozolimska 61

Roboty
budowlano-
stolarskie.

Urządzenia
biurowe
i sklepowe.

Obróbka
drzewa na
maszynach.

STOŁECZNE WARSZTATY STOLARSKIE

MARIAN JUREK

MISTRZ STOLARSKI

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 16

URZĄDZENIA BIUR, LOKALI, SKLEPÓW
STOLARKA BUDOWLANA. MEBLE

Fabryka Wyrobów Drzewnych

B. SOSNOWSKI

Warszawa, Biuro: Marszałkowska 66, telefon 8-61-49

Fabryka: Sielecka 10

Wszelkiego rodzaju stolarka budo-
wlana oraz masowa produkcja mebli

KAZIMIERZ WIERCHOWICZ — Zakłady Stolarskie —
Warszawa, Biuro: ul. Jasna 17—1. Stalarnia: ul. Pán-
kiewicza 4.

Mechaniczna obróbka drzewa na maszynach stolarskich.

STOLARNIA MECHANICZNA

A. WRONA i SKA

Warszawa-Praga, ul. Marcinkowskiego 5

Wykonują okna zwykłe i szwedzkie, drzwi gład-
kie i fornierowane, schody, urządzenia wnętrz
OBRÓBKA DRZEWA — WYKONANIE TERMINOWE

S Z K Ł O.

**Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich**
Podlewnia, luster, szlifiernia szkła
J. Osiecki
Warszawa, Aleja Jerozolimska 32 tel. 8.61-98
Wszelkie roboty w zakresie szklarstwa wchodzące

W. SROKA i J. JARKA — Przedsiębiorstwo robót szklarskich — Warszawa, ul. Mokotowska 24.

Wszelkie roboty w zakresie szklarstwa wchodzące. Sprzedaż szkła okiennego inspektowego, wystawowego, luster, szyb samochodowych, diamentów, kóelek do oięcia szkła. Przetawianie diamentów.

URZĄDZENIA WOD.-KANAL. I SANITARNE.

„BLOK-CEMENT”
Warszawa, ul. Oleandrów 6
urządzenia sanitarne, armatury ogrzewnicze, wodne i parowe, galanteria łazienkowa zmywaki kamionkowe

Artykuły wodociągowe, kanalizacyjne, sanitarne, centralnego ogrzewania
POLECA ZE SKŁADU
„TECHNOSAN”
Sp. z o. o. Warszawa, Plac Grzybowski 2 wejście Bagno 2

W E N T Y L A C J E.

Chanard'a NASADY KOMINOWE
WIETRZNIKI DACHOWE z BLACHY CYNKOWEJ
Warszawa, Al. Jerozolimska 51, telefon 87-114

WYPRAWY SZLACHETNE.

»TERRAMIT«
BUD. J. URBAŃSKI
Wytwórnia tynków szlachetnych oraz sprzedaż grysów i mączek marmurowych
WARSZAWA, UL. NIEMCEWICZA 21 - 23

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW TECHNICZNYCH
FOTOKOPIE DOKUMENTÓW
„HELIOS”
Warszawa, Aleja Jerozolimska 27

Zakład kopiowania planów fotokopia
materiały i przybory kreślarskie
**St. Szymański
i K. Cygański**
Warszawa, ul. Wilcza 32

ELEKTRYCZNA WYŚWIETLARNIA RYSUNKÓW
JAN WYPOREK
Warszawa, ul. Puławska 24
Wyświetlanie rysunków, map i planów. Fotokopie dokumentów, umów, dowodów i t. p. Artykuły kreślarskie i biurowe

Zakład Wyświetlania Rysunków
ALBIN ZABORSKI
Warszawa, ul. Widok 22
SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW
KREŚLARSKICH
FOTOKOPIE DOKUMENTÓW

ZDUŃSKIE ZAKŁADY.

**WACŁAW NOWACKI**
Warszawa, Senatorska 42
daw. Długa 46
FIRMA EGZYSTUJE 114 LAT
Kompletne urządzenia kuchni dla stołówek, sanatoriów, restauracji i t. p.
Piecze opalane węglem, koksem i elektrycznością.
Projekty. Obliczenia strat ciepłych. Kosztorysy. Własna wytwórnia armatury zduńskich.
Stale na składzie: piecyki i kuchenki przenośne.

ŻELBETOWE ROBOTY.

Inż. T. JAROSZ
BIURO TECHNICZNE
i PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Warszawa, ul. Obrońców 1 m. 2
Projektuje i wykonywa wszelkie roboty budowlane i konstrukcyjne.
Specjalność:
Konstrukcje żelbetowe, z elementów składanych typu NH i TK — pionierska działalność i kilkuletnia praktyka w tej dziedzinie.

PRZEGLĄD BUDOWLANY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM BUDOWNICTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P

Redaguje Komitet

Redakcja i administracja: Warszawa, Widok 22 m. 4, tel. 8.78.16 — P.K.O. Nr I-10225

Zeszyt 5

Warszawa, maj 1946

Rok XVIII

SPIS RZECZY:

	Str.		Str.
<i>Stefan Martens</i> — Równy start	121	— Budowa tymczasowego dworca osobowego Warszawa—Główna	137
— Synteza naszych prac w sprawie Odbudowy Warszawy	122	— Budowa gmachu P. K. O. w Warszawie	139
<i>Eugeniusz Olszewski</i> — Rola Odry i Szczecina w przyszłej strukturze Polski	125	— Z doświadczeń i obserwacji	143
<i>Stanisław Bartoszewicz</i> — Przemysł materiałów budowlanych na ziemiach odzyskanych	127	— Przegląd wydawnictw	143
<i>Piotr Zaremba</i> — Problem odbudowy Szczecina	129	— Niedyskrecje budowlane	145
<i>Ludwik Starczyński</i> — O kosztorysach wzorcowych robot budowlanych	133	— Życie budowlane	145
— Nowy układ zbiorowy w przemyśle budowlanym	136	— Ustawodawstwo i orzecznictwo	151
		— Ceny materiałów budowlanych	153
		— Wykaz nabytków Publ. Bibl. Technicznej BOS	154
		— Biuletyn I. B. B.	155
		— „KAMIEN I WAPNO”	159

STEFAN MARTENS

R ó w n y s t a r t

Odcinek gospodarczy inicjatywy prywatnej jest zagwarantowany przez ustawę o jej popieraniu. Państwo usankcjonowało w ten sposób rozwój tego odcinka gospodarstwa narodowego, uznając jego działalność i widząc w nim niewątpliwie jedną z dźwigni odbudowy kraju i całego naszego życia, zniszczonego tak bardzo przez wojnę i okupację.

Mineły już bezpowrotnie czasy wybujałego indywidualizmu, i dziś rozumiejąc postęp nie jako sporadyczne osiągnięcie jednostek i grup, ale jako podniesienie stopy życiowej całego narodu, ba, nawet świata, przycieramy rogiów tym wszystkim, którzy nie oglądając się na kroczące naprzód szeregi całej ludzkości, wyodrębniają się z nurtu powszechnego i usiłują chyłkiem, a kosztem ogółu, upiec wyłącznie własne tłuste pieczenie.

Inicjatywa prywatna ma dzisiaj przed sobą donioślejsze zadanie, jak w czasach rozkwitającego kapitalizmu. Miernikiem jej wartości jest przede wszystkim jej użyteczność społeczna. Jak nigdy dotąd działalność jej jest ograniczona kołem interesu ogółu, po przekroczeniu którego przepadza się w potępienia godną — działalność spekulacyjną.

W warunkach praworządności „koło” to musi być wyraźnie zarysowane. Musi być ono dostatecznie duże, aby mogły w nim rozwinąć się te cechy inicjatywy prywatnej, które są jej treścią dodatnią, a więc energia jednostki, jej wynalazczość, zdolności organizacyjne i techniczne, dalej opłacalność jej pracy

i możliwość rozwoju jej poczyniń, a nie może koło to być większe, niż na to pozwala interes ogólny, a w szczególności względ na ochronę, wolność i niezależność człowieka pracy, niezależność polityczną i gospodarczą Państwa i planowość jego poczyniń gospodarczych.

Im trafniej i dokładniej koło to będzie nakreślone, tem owocniej pracować będzie inicjatywa prywatna i tym łatwiej będzie wyeliminować z naszego życia spekulację i korsarstwo gospodarcze, które dla własnej wygody podszywa się pod miano inicjatywy prywatnej.

Tak, a nie inaczej, rozumiemy rolę inicjatywy prywatnej w przemyśle budowlanym. Mamy też to głębokie przeświadczenie, że inicjatywa prywatna w tej wersji zasługuje na poparcie Państwa i że spełniać będzie swe zadanie w ogólnym problemie odbudowy kraju i że o niej właśnie mowa w ustawie o popieraniu inicjatywy prywatnej.

Nie czujemy się przeto ani zbedni, ani szkodliwi, ani jako obywatele II klasy.

Pragniemy też działać w świetle dnia, ofiarować w zorganizowanej pracy ogółowi wszystko to na co nas stać, restytuować warsztaty pracy, rozwijać ich wartość techniczną, a dla siebie zachować to, co pozwoli nam uczeiwie żyć.

Oklepanem już bardzo hasłem jest wołanie o „równy start”, równy start w zakresie uprawnień i obowiązków, obciążeń podatkowych, ciężarów socjal-

nych, inwestycji itd. dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Tak wiele cech różni gospodarke na tych trzech odcinkach, że oczywiście ustawienie ich „leb w leb“ na starcie jest niemożliwe. Ten „równy start“, to raczej hasło jednolitego podchodzenia do przedsiębiorstw trzech wymienionych odcinków z punktu widzenia ogólnego interesu.

Sięgnijmy po przykład. Na jednym z poważnych przetargów na roboty betonowe przedsiębiorstwo państwowe taniocę swej oferty uzasadnia faktem posiadania zapasu żwiru i cementu, które ma darmo. Pojęcie „darmo“ w gospodarstwie narodowym nie może istnieć. Przedsiębiorstwo to oferuje darmo własność państwową i przechodzi spokojnie nad jej wartością do porządku dziennego. Znamienna omyłka.

Inne przedsiębiorstwo notorycznie zalega z płatnościami podatków i socjalji, zalega z opłatami uposażeń. Sam fakt, że statut przedsiębiorstwa mówi o jego społecznym charakterze nie przesądza o jego społecznej wartości.

Synteza naszych prac w sprawie Odbudowy Warszawy

W artykule „Nasze prace z okresu niemieckiej okupacji“ wydrukowanym w Nr. Nr. 1 i 2—1946 r. „Przeгляdu Budowlanego“ podaliśmy w dużym skrócie zwięzłą treść 30 prac dokonanych podczas okupacji na terenie naszego Stowarzyszenia, które ocalały z pożogi wojennej. Prace te ze względu na czas ich powstawania podzieliliśmy na dwa okresy—prace przed powstaniem Warszawskim w 1944 roku i prace popowstaniowe. Ten drugi cykl — jak to wynika z podanych w Nr. 2—1946 „Przeгляdu Budowlanego“ tytułów — obejmuje aktualny w dobie obecnej temat odbudowy naszej stolicy. Pragniemy dać świadectwo wysiłku kilkunastu osób dobrej woli, które znalazłszy się w październiku 1944 r. w najtrudniejszych warunkach na terenie E. K. D. poprowadziły prace z myślą przewodnią — odbudowy Warszawy. Ten ofiarny dorobek tym więcej zasługuje na podkreślenie, iż nie tylko swoją treścią, lecz również i swoimi poglądami na sprawę nie utracił na aktualności, gdyż widzimy w nim zbieżności z dokonywanymi pracami. Oddajmy to, co się komu należy.

Omawiane prace wychodzą z założenia, iż odbudowa Warszawy stanowi element odbudowy kraju, która wymaga:

1. współpracy Państwa i społeczeństwa, powiązanej w planowej i kierowanej polityce, przy ustaleniu praw i obowiązków stron i przy powołaniu do pracy wszystkich zasobów kraju, sił społecznych i gospodarczych,
2. uszanowania własności i inicjatywy prywatnej, jako źródeł dynamiki gospodarczej,
3. trwałej atmosfery praworządności, społecznej sprawiedliwości i stabilizacji stosunków gospodarczych,
4. wytworzenia i utrzymania entuzjazmu w całym społeczeństwie dla pracy nad odbudową kraju w imię podniesienia społeczeństwa z kulturalnego i materialnego niżu, do jakiego doprowadziła społeczna polityka najeźdźcy.

I tu i tam mamy do czynienia z mętnością pojęć. W jednym i w drugim wypadku wynika strata społeczna.

Nie forma więc przedsiębiorstwa stanowi o pożytku ogólnym, ale treść i wynik jego działalności.

Podstawą wykorzystania „inicjatywy prywatnej“ jest interes gospodarcy Państwa i właśnie ów „równy start“ na ujmowaniu sprawy pod kątem widzenia tego interesu, naszym zdaniem, winien polegać.

Prawdziwa „inicjatywa prywatna“ rozumiana w duchu postępu, w warunkach takiego „równego startu“ będzie miała możność odcięcia się od korsarstwa gospodarczego i wydobycia na pierwszy plan swych bezspornie cennych motorów jak ambicja, sumiennosc i godność zawodowa, bez których tak bardzo kuleje każda zdolność twórcza.

Zdrowo myślący prywatny przemysł budowlany pragnie gruntować swój byt nie na uprawnieniach i przywilejach, ale na społecznej swej użyteczności; — i w ten właśnie sposób chcielibyśmy być zrozumiani, gdy mówimy o „równym starcie“.

A. Nasze prace w sprawie odbudowy zniszczeń domów mieszkalnych, co stanowi najważniejszy element ogólny odbudowy, zalecają i ustalają co następuje:

1. możliwie najszybciej zostanie zebrana i ogłoszona dokładna statystyka szkód i strat poniesionych w miastach polskich, określająca ich stopień, globalne liczby i procentowy stosunek do całej wartości, bez doliczania wartości terenów budowlanych;
2. odbudowa uwzględnii przebudowę miast na podstawie opracowanych planów zgodnie z wymaganiami społecznymi, gospodarczymi i urbanistycznymi;
3. koszty odbudowy kraju zostaną pokryte przez odszkodowania za szkody i straty od najeźdźcy;
4. dla uniknięcia zwłoki w odbudowie, rozpoczęcie odbudowy miast nastąpi niezwłocznie w oparciu finansowania jej o solidarną odpowiedzialność wszystkich nieruchomości w miastach polskich;
5. poszkodowane nieruchomości uzyskają indemnizację w skali 70% poniesionych strat w założeniu, iż odpowiada to skali zmniejszenia wartości majątku narodowego. Nieruchomości, które poniosły straty w skali 30% lub mniej nie będą miały prawa do solidarnej indemnizacji;
6. aż do chwili urzędowego ustalenia strat, przyjmuje się, iż wynoszą one 20% ogólnej wartości miejskich nieruchomości mieszkalnych, a wobec ograniczenia odszkodowań do 70%, koszt odbudowy zniszczonych nieruchomości mieszkalnych oblicza się na 15% wartości wszystkich nieruchomości mieszkalnych w miastach polskich;
7. odszkodowania nie będą wypłacane poszkodowanym w gotowiźnie; odnośne sumy zostaną zużyte na odbudowę w ramach polityki kierowanej. Poszkodowani uzyskają odszkodowania *in natura* bądź pod postacią odbudowanych własnych obiektów, bądź pod postacią udziału w nowo wybudowanych większych jednostkach;

8. sumy hipoteczne, ciężące na nieruchomościach miejskich zostaną ustawowo zredukowane w stosunku do spadku wartości majątku narodowego. Zredukowane sumy hipoteczne zostaną zwaloryzowane i skonwertowane na współwłasności w odbudowanych lub nowych jednostkach;
9. z racji solidarnej odpowiedzialności, hipoteki niezniszczonych lub mało zniszczonych domów mieszkalnych zostaną obciążone w skali 15% ich wartości na dobro instytucji kredytodawczej, która w miarę potrzeby z lombarduje swoje listy czy skrypty dłużne w instytucji emisyjnej. Kredyt zostanie oprocentowany w skali kosztów gestii np. 2%. Koszt gestii obciążą odbudowane jednostki. Kredyt będzie amortyzowany możliwie szybko kosztem wykorzystania dochodu z nieruchomości w ciągu 4—5 lat;
10. czynsze dzierżawne za lokale zostaną zrewidowane w celu zapewnienia im utraconej rentowności przy powiększaniu z tego tytułu wynagrodzenia za pracę;
11. suma zmniejszenia poniesionych strat przez właścicieli nieruchomości miejskich w 30% utworzy pulę, która będzie zużyta na odbudowę zniszczonych inwestycji miejskich. W razie niewypłacenia odszkodowań przez najeźdźcę, odpowiedzialność za tę samą kwotę przejmie państwo, jako spadkobierca ponemieckich obiektów.

B. Organizację odbudowy miast polskich prace określiły, jak następuje:

1. odbudowa winna być dokonywana na zasadach polityki planowej i kierowanej;
2. w ramach polityki planowej:

- a) zostanie powołana Naczelna Rada Odbudowy Kraju, pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów lub jego zastępcy, złożona z przedstawicieli resortów, życia naukowego, społecznego i gospodarczego;
- b) Naczelna Rada Odbudowy Kraju będzie posiadać w miastach wojewódzkich swoje Wojewódzkie Komitety Odbudowy pod przewodnictwem Wojewody, złożone z czynników lokalnych życia państwowego, naukowego, społecznego i gospodarczego;
- c) przy Komitetach Odbudowy będą zorganizowane Biura Odbudowy dla prowadzenia prac w terenie.

3. W ramach polityki kierowanej:

- a) zostaną powołane Wojewódzkie Biura Odbudowy pod kierownictwem Komisarzy Odbudowy, jako czynniki społeczne i publiczne. Zakres ich kompetencji i sposób pracy będzie ujęty w regulaminy, zatwierdzone przez Naczelną Radę Odbudowy Kraju;
- b) do obowiązków Wojewódzkich Biur Odbudowy będzie należeć uruchomienie lokalnych przemysłów budowlanych za pomocą masowych zamówień.

Powyżej przedstawione zasady zostały zilustrowane na przykładach prac, związanych z odbudową Warszawy.

Materialne straty m. Warszawy zostały obliczone w przedwojennych złotych, przy teoretycznym założeniu, iż całe miasto uległo zburzeniu. Odnośne liczby zostały w ciągu 1945 roku poprawione i w ocenie prac przedstawiają się dla Warszawy, jak następuje:

straty w budynkach mieszkalnych	2.200 mil. zł.
„ „ „ publicznych	1.500 „ „
„ w budowlach pamiątkowych itp.	500 „ „
„ w urządzeniach miejskich	800 „ „
„ w węźle kolejowym	300 „ „
„ w publicznym mieniu ruchomym	1.000 „ „
„ w dorobku nauki i kultury	500 „ „
„ w prywatnym mieniu ruchom.	3.000 „ „
„ w ludności, w dziełach sztuki itp.	5.000 „ „
„ przemysłu, rzemiosła i handlu	4.000 „ „
	18.800 mil. zł.

Koszty odbudowy stolicy zostały oszacowane przy założeniu, iż ludność stolicy po odbudowie wyniesie 750.000 — 1.000.000 osób przy przeciętnej gęstości zamieszkania 1,5 osoby na jedną izbę w sposób następujący:

1. koszt opracowań technicznych oraz koszt administracji w ciągu 10 lat	1.500 mil. zł.
2. odbudowa i remont uszkodzonych, a nadających się do odbudowy lub remontu 180.000 izb	200 „ „
3. budowa 320.000 nowych izb	1.600 „ „
4. odbudowa gmachów publicznych	1.500 „ „
5. „ „ pamiątkowych	500 „ „
6. „ „ urzędów miejskich	800 „ „
7. „ „ węzła kolejowego	300 „ „
8. „ „ przemysłu, handlu i rzemiosła	2.000 „ „
	razem 8.400 mil. zł.

W powyższej sumie roboty budowlane (poz. 1—2 —3—4—5) stanowią 5.000 mil. zł.

Stosownie do treści tez przewiduje się, iż odbudowa gmachów mieszkalnych byłaby oparta aż do chwili uzyskania odszkodowań na solidarnej odpowiedzialności, która objęłaby wszystkie odnośne straty w miastach polskich i obciążałaby wszystkie nieuszkodzone lub mało uszkodzone domy mieszkalne w miastach polskich, stosownie i na warunkach, omówionych przez tezy.

Aby obniżyć koszty odbudowy m. Warszawy zarówno ze stanowiska wywózki gruzów ze zburzeń, jak i ze stanowiska kosztu materiałów do odbudowy, prace zalecają prawidłowe burzenie i wykorzystanie materiałów z rozbiórki na cele odbudowy, wskazując na liczne pod tym względem możliwości oraz dając wskazówki odnośnie organizowania rozbiórki. Wychodząc z założenia, iż pomyślna realizacja odbudowy m. Warszawy będzie zależna od organizacji jej władz i nie chcąc jej pozostawiać na wolnych fluktach osób zainteresowanych, prace zalecają powołanie osobnej organizacji o charakterze jednocześnie publicznym i społecznym z Nacelnym Komisarzem Odbudowy, mianowanym na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i podległym bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów, co by gwarantowało, iż odbudowa miasta będzie dokonana przede wszystkim z punktu widzenia

społecznych interesów miasta. W tym celu prace zalecają wprowadzenie uproszczonych sposobów działania, z których wiele zostało uwzględnionych w projekcie nowej Ustawy Budowlanej. Dla organizowania i kontrolowania wykonania robót Naczelny Komisarz Odbudowy powołałby odrębną osobę prawną, z którą zawarze umowę o wykonanie dzieła, o charakterze społecznym i zawodowym. Ta osoba prawna nie byłaby obliczona na zysk. Jej ew. nadwyżki stanowiłyby rezerwę na lata następne.

Jednym z zasadniczych zadań początkowej pracy nad odbudową będzie opracowanie nowych planów miasta z uwzględnieniem dawnego charakteru miasta, jak i nowoczesnych wymagań urbanistycznych, z uwzględnieniem szczególnym komunikacyjnych potrzeb miasta zarówno ze stanowiska jako ośrodka i węzła kolejowego, jak również ze stanowiska wewnętrznych potrzeb ludności miasta. Program odbudowy byłby opracowany w założeniu, iż ma ona trwać 10 lat i w oparciu o z góry zatwierdzone roczne budżety odbudowy. Ciężki przemysł i wogóle przemysł niezwiązany z miastem byłby zeń usunięty.

Osiedla podmiejskie, wchodzące w rejon Warszawy zostałyby dołączone do obszaru podległego władzom odbudowującym Warszawę. Przy Naczelnym Komisarzu Odbudowy byłaby Rada Odbudowy złożona z 15 członków jako ciało doradcze, składające się z przedstawicieli nauki, życia zawodowego, społecznego i gospodarczego.

Prace wymagają znormalizowania wszystkich torów szynowej komunikacji przez doprowadzenie torów kolejowych podjazdowych i tramwajów miejskich do szerokości torów P.K.P., co ułatwi wywózkę gruzów i dowóz materiałów przy odbudowie i znacznie ułatwi w przyszłości wykorzystanie wszystkich środków komunikacyjnych w obrębie miasta. W tym też celu prace zalecają zelektryfikowanie kolejek dojazdowych oraz wprowadzenie pociągów tych kolejek do śródmieścia na zasadach ruchu wahadłowego przy pozostawieniu stacji towarowych tychże kolejek na peryferiach miasta. Jednocześnie prace zalecają wprowadzenie podziemnej kolei miejskiej na dwóch głównych kierunkach: północ—południe oraz wschód—zachód, uważając, iż mogłoby to być wykonane na głównych szerokich arteriach komunikacyjnych narazie w otwartych wykopach.

Mając na względzie niewątpliwy wielki rozwój komunikacji samochodowej, prace zwracają uwagę na potrzebę wygodnego parkowania wozów i zalecają

znaczną szerokość głównych arterii komunikacyjnych, którym należy zapewnić wygodne wyloty nazewnątrz przez rozszerzenie podmiejskich dróg bitch i autostrad.

W całokształcie układu miasta prace wychodzą z założenia dwóch zasadniczych osi, z których jedną stanowi przepływająca przez miasto Wisła, a drugą — linia średnicowa. Szanując linię średnicową, jako przeznaczoną dla komunikacji osobowej, prace zwracają szczególną uwagę na to, aby węzeł kolejowy nie utrudniał rozwoju miasta i, utrzymując narazie linię obwodową, prace doradzają, aby wszystkie odgałęzienia przemysłowo-handlowe były dozwolone jedynie w kierunku nazewnątrz miasta, licząc od linii obwodowej.

Zdawałoby się rzeczą właściwą, aby od wewnętrznej strony linii obwodowej wytworzyć wieniec plantacji miejskich, z okólną arterią komunikacyjną.

Działania wojenne osłabiły potencjał gospodarczy zrzeszeń przemysłu i rzemiosła budowlanego. Aby stały się one zdolne do zorganizowanej pracy przy odbudowie i stanęły na wysokości zadania, przemysł i rzemiosło winny być odbudowane ze stanowiska ich wyposażenia w sprzęt, który Niemcy zrabowali i wywieźli oraz ze stanowiska materiału ludzkiego przez szkolenie nowych kadr i przeszkolenie przedwojennego pokolenia. Oczywiście będą tu potrzebne pomoce finansowe i kredyty krótkoterminowe. Stojąc na stanowisku polityki kierowanej, praca zaleca korzystać do odbudowy tylko ze zorganizowanych i wydyscyplinowanych środowisk, które jedynie są w stanie zapewnić znajomość zawodu i uczciwość przedsiębiorcy. W tym celu został opracowany kodeks etyki dla przemysłu budowlanego**).

W trosce o pozyskanie na rzecz odbudowy kraju szerokich mas ludności i widząc siłę społeczną w rozwoju indywidualnej własności prace rzucają myśl realizacji powszechnego prawa własności, pragnąc zabezpieczyć każdemu obywatelowi własne mieszkanie, nie czyniąc z niego „glebae adscriptum“, a przeciwnie ułatwiając mu w związku z jego karierą życiową możliwość zamiany lub wycofania się z nabytych praw. W tym celu prace pragną wykorzystać gromadząc się sumy z ubezpieczeń społecznych.

Nasze prace pozostają zawsze do wykorzystania ich przez czynniki publiczne państwa i miasta.

**) opublikowany w zeszycie 1—46 „Przeglądu Budowlanego“.

Zagospodarowanie i zaludnienie Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej jest ambicją naszego młodego organizmu państwowego

ambicją każdego

Obywatela jest przyczynić się do wypełnienia tego najważniejszego zadania naszej doby.

OD REDAKCJI

Minął przeszło rok od momentu oswobodzenia i odzyskania zagrabionych przed wiekami przez nas jeźdźcę teutońskiego naszych Ziemi Zachodnich.

Minął przeszło rok żmudnej, uporczywej, pionierskiej pracy zagospodarowywania tych ziem, ich zasiedlenia nowym, rdzennie polskim żywiołem z dawnych terenów wschodnich i Polski Centralnej — równoległe z akcją odnajdywania i podniesienia do roli godnych gospodarzy własnej ziemi, bohaterskich resztek niezgermanizowanej wielowiekowym naporem niemieckiej miejscowej ludności polskiej.

Pragniemy ze swej strony w kilku pracach zamieszczonych w bieżącym zeszycie „Przeglądu Budowlanego” dać obraz wysiłków organizacyjnych naszego przemysłu nad uruchomieniem potężnego w porównaniu z naszą dotychczasową skalą, przemysłu materiałów budowlanych na naszym Zachodzie, — jak również — na przykładzie wielkiego zachodniego miasta — Szczecina — chcemy wykazać, ile trudu i samozaparcia pionierskiego wymaga odbudowa

technicznej gospodarki miejskiej na odstąpionych nam przez sprawiedliwy Los terenach. Pragniemy wreszcie, w krótkim rzucie oka na mapę, zdać sobie sprawę ze zmiany w naszym dotychczasowym, zasadniczym układzie gospodarczym spowodowanej naszym powrotem na Zachód. Zmiana naszego układu gospodarczego wymaga przede wszystkim zespolenia dotychczas oddzielonych od siebie granic terenów, — wymaga więc, — z punktu widzenia łączności gospodarczej, budowy odpowiednich połączeń komunikacyjnych, związanych z potrzebą realizacji niezwykłych na naszą dotychczasową miarę inwestycji.

Na polskim Zachodzie dokonano już wiele — jeszcze więcej wysiłku wymaga najbliższa przyszłość, — ale jest pewne jedno: nie damy się odrzucić od toczącego się naprzód koła historii, zdobytych ziem nie oddamy wrogowi, ani nie pozwolimy, by znajdujące się tam zasoby niszczały lub pozostały niezagospodarowane.

Sięgamy po wielką, wspaniałą Przyszłość.

EUGENIUSZ OLSZEWSKI

Rola Odry i Szczecina w przyszłej strukturze Polski

Odzyskanie ziem zachodnich oznacza dla Polski znacznie więcej niż pomnożenie potencjału przemysłowego kraju. Prowadzi ono bowiem do zupełnego przeobrażenia ogólnej struktury gospodarczej i jej układu przestrzennego.

Dotychczasowy stosunek ten sięgał 20%, obejmując dużą część przewozów masowych. Sytuacja taka musi u nas ulec w niedługim czasie zasadniczej zmianie. Odzyskanie doskonałej drogi wodnej, jaką jest Odra, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu zna-



Naturalnymi osiami pewnych terenów gospodarczych są z reguły drogi wodne. W Polsce były one zanedbane i nie odgrywały należnej im roli, tak że zaledwie 1% przewozów towarowych szedł transportem wodnym, podczas gdy w innych krajach jak Fran-

cja, ZSRR czy Niemcy stosunek ten sięgał 20%, obejmując dużą część przewozów masowych. Sytuacja taka musi u nas ulec w niedługim czasie zasadniczej zmianie. Odzyskanie doskonałej drogi wodnej, jaką jest Odra, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu zna-

czenia przewozów wodnych i przyspieszy uregulowanie rzek pozostałych, w pierwszym rzędzie Wisły. Można więc już dziś przyjąć, że ukształtowanie gospodarcze Polski opierać się będzie na układzie dróg wodnych.

Układ ten składa się z dwóch zasadniczych tras o kierunku południkowym: Odra i Wisła. Trasy te zbliżają się do siebie na Górnym Śląsku, gdzie przedłużeniem kanału kłodnickiego w kierunku Przemysłu stworzy węzeł komunikacyjny, od którego odchodzą będzie kanał łączący nasz system wodny z basenem Dunaju. Od tego węzła rzeki nasze oddalają się od siebie, przy czym Odra zdąży linią niezbyt odchyloną od prostej na północny-zachód do Szczecina, a Wisła po esowatym przebiegu znajduje ujście wprost na północ od źródeł. Na przejściu od średniego do dolnego biegu obie rzeki przecięte są równoleżnikową drogą wodną utworzoną przez Wartę, Noteć, średni bieg Wisły i Bug, połączone kanałem bydgoskim i wiążące się na wschód z systemem dróg rosyjskich i na zachód — niemieckich.

Uzupełnieniem tego układu stanie się w przyszłości kanał węglowy, który połączy Górny Śląsk w kierunku północnym, poprzez jeziora górnej Noteci z dolną Wisłą.

Poszczególne drogi wodne będą miały ruch transportów wyraźnie zróżnicowany. O ile Wisła stanie się podstawową linią komunikacji wewnętrznej, to Odra będzie nas łączyła ze światem.

Towarem najbardziej masowym, który stanowił niemal połowę całkowitych naszych przewozów przedwojennych, jest węgiel. Kopalnie jego zgrupowane są przy zasadniczym śląskim węźle komunikacji wodnej i z tego węzła będą się rozchodziły drogi jego przewozu.

Węgiel na użytek wewnętrzny korzystać będzie przede wszystkim z linii Wisły. Tą drogą zaopatrywać się będzie Kraków i Warszawa oraz liczne zakłady przemysłu przetwórczego, które zlokalizują się wzdłuż zapewniającej najdogodniejsze warunki transportowe doliny wiślanej. Poważna część wewnętrznej konsumpcji węgla reprezentowana przez przemysł dolnośląski, szczeciński i poznański, korzystać będzie z trasy odrzańskiej i jej odgałęzienia Wartą.

Odra posiada jednak w pierwszym rzędzie wszystkie warunki, aby stać się zasadniczą drogą transportową naszego wywozu węglowego. Wywóz ten kieruje się w bardzo znacznej części do Bałtyku, skąd morzem rozchodzi się na wschód, północ i zachód. Przed wojną Gdańsk i Gdynia przeładowały rocznie ok. 10 mil. ton węgla, co stanowiło około trzeciej części łącznego załadunku kolejowego węgla i ponad 85% łącznego eksportu. W przyszłości ilości te w związku z podniesieniem się wydobycia ulegną dalszemu wzrostowi.

Najbliższym i najlepiej związanym ze Śląskiem naszym portem jest Szczecin. Strumień dóbr tryskający w okręgu przemysłowym zdążyć będzie do morza po tej linii największego spadku, jaką jest Odra. Linia Wisły jest o wiele dłuższa i nie tak prędko jeszcze będzie zdadna do masowych przewozów. Idea kanału węglowego równoległego do linii kolejowej Herby — Gdynia była w pełni słuszna w okresie przedwojennym, gdy Odra tylko na krótkim odcinku ocierała się o nasze granice. Dziś kanał węglowy może mieć znaczenie jedynie rezerwowe. Będzie to inwestycja kosztowna, która pozornie tylko skróci drogę wodną ze Śląska do Bałtyku, gdyż czas przejazdu wobec nieodzownych licznych śluzowań będzie większy niż Odrą.

Odra mieć będzie kapitalne znaczenie i dla innych przewozów. Wracające ze Szczecina barki węglowe

będą wiozły rudę żelazną i złom dla naszych hut, nawozy sztuczne dla rolnictwa, bawełnę dla dolnośląskiego przemysłu włókienniczego.

Znakomita część naszego produkcyjnego eksportu i importu ma swą naturalną drogę przez Odrę i Szczecin, podczas gdy na Wiśle dominować będzie przewóz towarów konsumpcyjnych, zarówno importowanych jak i własnej produkcji. Wisła stanie się kregosłupem naszego gospodarstwa, Odra — połączeniem ze światem zewnętrznym, drogą oddechową organizmu.

Taką samą rolę może spełnić Odra również dla naszego sąsiada czeskiego. Pozbawione własnych portów Czechy zmuszone były przed wojną korzystać z Hamburga. Jest kwestią obopólnej korzyści, aby głównym portem czeskim stał się Szczecin.

Wobec tego, że gospodarka obu państw nie rozporządza źródłami wewnętrznymi wielu dóbr produkcyjnych i konsumpcyjnych i związek ich z rynkami światowymi musi być z konieczności bardzo ścisły, rola Odry i Szczecina będzie rosła w szybkim tempie. Przypuszczać można, że Gdańsk i Gdynia będą niebawem zahamowane w swym rozwoju, a na plan pierwszy wysuwać się zaczną Szczecin.

Aby jednak zadania swe mogły Odra i Szczecin spełniać, konieczne są z jednej strony pewne wkłady techniczne, z drugiej — odpowiednie poprowadzenie linii granicznej.

Wkłady techniczne polegać muszą na rozbudowie portu szczecińskiego, którego przeładunek przedwojenny nie przekraczał 4 mil. ton, oraz na usprawnieniu komunikacji Odrą. Koniecznym tu będzie zapewnienie rzece stałego przepływu wody drogą pobudowania zbiorników na jej sudeckich dopływach (częściowo na terenie czeskim).

Drugi warunek sprowadza się do takiego wytyczenia naszej zachodniej granicy, abyśmy byli pełni gospodarzami Odry i jej ujścia. Jak wynika z materiałów zgromadzonych przez autorów broszury „O lewy brzeg Odry“^{*)}, „terenami ciężącymi ku Odrze jako ku naturalnemu szlakowi komunikacyjnemu“ są nasze Ziemie Odzyskane oraz Wielkopolska. „Natomiast powiązanie Odry z Berlinem i Niemcami środkowymi uznać należy za powiązanie sztuczne“ i przed wojną obserwować można było „stałe cofanie się Szczecina na rzecz Hamburga“. Wobec tego Odra będąc na pewnym odcinku rzeką graniczną, powinna się znajdować pod całkowitą administracją tego kraju, z którego systemem gospodarczym jest związana bez porównania ściślej — a więc Polski.

Postulat ten wymaga, aby granica przesunięta była na zachodnią krawędź doliny rzecznej, przebiegającą w odległości kilku do kilkunastu kilometrów od nurtu, lub przynajmniej na lewobrzeżny wał rzeczny. Jasne jest przy tym, że największy port na środkowej Odrze — Słubice—Frankfurt, powinien znajdować się w ręku polskim.

Również w naszym ręku musi znaleźć się cała delta Odry, co wymaga przyznania nam całości wyspy Uznam oraz okolic Wkryujścia (Uckermünde).

Te drobne poprawki graniczne są dla naszej gospodarki kwestią dużej wagi, one bowiem dopiero pozwolą na pełne odegranie przez Odrę i Szczecin ich wielkiej roli w tworzącym się nowym układzie gospodarczym Polski.

^{*)} Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946.

STANISŁAW BARTOSZEWICZ

Przemysł materiałów budowlanych na Ziemiach Odzyskanych

Przemysł Materiałów Budowlanych, o którego znaczeniu dla odbudowującej się z gruzów Polski nie ma co dyskutować, uzyskał na Ziemiach Odzyskanych około 500 obiektów przemysłowych. Zakłady te znajdują się pod administracją Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych, mającego swą siedzibę w Warszawie. C. Z. P. M. B. jest odpowiednikiem Departamentu Ministerstwa Przemysłu.

Polityka C. Z. P. M. B. idzie w kierunku uruchamiania przede wszystkim zakładów dużych o znaczeniu ogólnopolskim, nowoczesnie urządzonych, mogących w szybkim tempie rozwinąć produkcję i przyczynić się do pokrycia coraz bardziej wzrastającego zapotrzebowania na materiały budowlane. Typowym przykładem tego rodzaju polityki jest uruchomienie Huty Szkła w Wałbrzychu, Zakładów Ceramicznych w Ziembicach, jednych z największych w Europie.

C. Z. P. M. B. administruje zakładami za pośrednictwem Zjednoczeń. Jednocześnie C. Z. P. M. B. przez podległe sobie Zjednoczenia przystąpił do odbudowy i remontów całego szeregu zakładów, uruchamiając na ten cel znaczne kredyty. Rezultatem tej polityki jest 61 już czynnych zakładów na Ziemiach Odzyskanych, oraz cały szereg zakładów, których uruchomienie po uprzednim remoncie jest kwestią najbliższych tygodni. Przyjrzyjmy się bliżej jak przedstawia się przemysł materiałów budowlanych na Ziemiach Odzyskanych pod względem rozmieszczenia zakładów w poszczególnych branżach.

Ceramika szlachetna.

Ceramika szlachetna — obejmuje 14 zakładów, położonych na terenie Śląska Dolnego. W chwili obecnej czynnych jest 5 zakładów wyrabiających porcelanę stołową, techniczną i fajans sanitarny, a remont 3 dalszych znajduje się na ukończeniu.

Przy odbudowie i remoncie fabryk C. Z. P. M. B. stosuje politykę przenoszenia maszyn i urządzeń z fabryk, których odbudowa ze względu na stan zniszczeń nie wytrzymałaby kalkulacji, do fabryk stosunkowo mało uszkodzonych. 4 z pośród wyżej wymienionych 14 zakładów są prawie kompletnie zniszczone. Zakłady Ceramiki Szlachetnej na Dolnym Śląsku, które przed wojną w granicach Rzeszy Niemieckiej produkowały w dużej mierze na eksport, obecnie również będą miały to samo zadanie, bowiem produkcja fabryk na Ziemiach Starego Kraju jest w stanie pokryć zapotrzebowanie krajowe.

Ceramika budowlana.

W zakresie ceramiki budowlanej posiadamy na Ziemiach Odzyskanych następujące ilości zakładów: Śląsk Dolny 116, Pomorze Zachodnie 20, Ziemia Lubuska 22, Ziemia Mazurska 12, Śląsk Opolski 11.

Największe zniszczenie wykazuje Okręg Pomorza Zachodniego, gdzie 12 zakładów uległo kompletnemu zniszczeniu, względnie zdewastowaniu. Pozostałe zakłady z wyjątkiem jednego, który już znajduje się w ruchu, po przeprowadzeniu remontów i napraw będzie można uruchomić.

Obecnie czynna jest jedna fabryka wyrobów szamotowych, a dwie cegielnie są przygotowane do uruchomienia.

Zakłady te będą pracować dla odbudowy m. Szczecina i Wybrzeża.

Na Śląsku Dolnym czynnych jest 8 zakładów, w tym wielkie zakłady ceramiczne w Ziembicach, które głównie pracują obecnie dla Polskich Kolei Państwowych i Ministerstwa Obrony Narodowej. Możliwości produkcyjne tych zakładów są obecnie wykorzystywane w granicach do 10%. Zakłady te są w zupełnym porządku. Posiadają remanenty w ilości ca. 9.000 ton wyrobów gotowych. Zakłady produkują rury kamionkowe, kanalizacyjne i kamionkę sanitarną. Po nawiązaniu stosunków handlowych mogą pracować z powodzeniem na eksport. To samo dotyczy zakładów w Ullersdorfie. Poza 8 czynnymi zakładami, przeprowadza się odbudowę, remonty i przygotowuje do uruchomienia 18 zakładów, w tym: 5 fabryk dachówek, 2 zakłady kamionki kwasoodpornej, 2 zakłady cegielniarne, 7 zakładów kamionkowych, 1 zakład ceramiczny oraz 1 fabrykę płytek ściennych. Do zakładów zniszczonych należy między innymi słynna firma Villeroa i Bosch w Deutschlissa w pow. Wrocławskim. Należy też podkreślić, że na terenie Dolnego Śląska w dziale ceramiki budowlanej posiadamy dużo zakładów przestarzałych technicznie, o znaczeniu raczej lokalnym, lub też pozbawionych bocznic, których uruchomienie jest związane ściśle z planem lokalnej odbudowy Śląska Dolnego. Ziemia Lubuska obejmuje 22 zakłady, w tym 6 czynnych i 3 przygotowane do uruchomienia. Zniszczenia na ogół mniejsze, po przeprowadzeniu remontów i uruchomieniu maszyn pozostałe zakłady dadzą się uruchomić. Ich zadaniem jest stanowić bazę materiałów odbudowy rejonu Odry i Poznańskiego.

Na Ziemi Mazurskiej posiadamy 12 większych zakładów. Obejmują one 9 cegielni i 3 kaflarnie. Zakładów czynnych 3, w uruchomieniu 4. Wyżej wymienione zakłady po uruchomieniu będą służyć jako baza dla odbudowy pasa zniszczeń Bugu, Narwi i rejonu Wisły z Warszawą włącznie. Zakłady położone w rejonie Elbląga w ilości 12 cegielni mają za zadanie zaopatrzenie w materiały budowlane wybrzeża morskiego.

W rejonie Śląska Opolskiego kilka zakładów jest przygotowanych do uruchomienia.

Szkło.

Na Ziemiach Odzyskanych objęliśmy 31 zakładów, w tym 30 na Śląsku Dolnym i jeden na Śląsku Opolskim (Huta Murów).

Na Śląsku Dolnym posiadamy 24 huty szkła i kryształów, 5 szlifierni i 1 fabrykę form szklarskich.

Huty szkła przedstawiają szeroki wachlarz produkcji, a mianowicie posiadamy huty szkła kryształowego, lanego i lustrzanego, szkła tafłowego, gospodarczego, zbrojonego, płaskiego i kolorowego, oświetleniowego. Zakładów czynnych posiadamy w tej chwili 10, w tym 5 szlifierni, trudniących się głównie wykańczaniem remanentów poniemieckich.

Największym zakładem jest huta szkła lanego i lustrzanego w Wałbrzychu, nie zniszczona, czynna. Huta ta pracuje pełną parą.

Pod względem rozmieszczenia można podzielić huty dolnośląskie na 2 okręgi: północny i południowy. Okręg północny wykazuje duże zniszczenie na skutek działań wojennych. Okręg południowy natomiast ucierpiał mniej. Charakterystyczną cechą hut dolnośląskich jest t. zw. miasteczko szklarskie w Pińsku. W mieście tym jest zgrupowanych 10 zakładów. Szkody i zniszczenia wojenne duże. Zakłady te zabezpiecza się i częściowo remontuje. W roku b. nie jest przewidziane uruchomienie. Plan uruchomienia przewiduje w pierwszym rzędzie uruchomienie produkcji szkła technicznego i kolorowego dla potrzeb przemysłu i komunikacji. Huta Murów położona na terenie Śląska Opolskiego została uruchomiona w dniu 9.5.46 r. Możliwości eksportowe w przemyśle szklanym posiadamy duże i to zarówno w dziale szkła luksusowego (kryształ) jak i szkła technicznego, lustrzanego i gospodarczego. Posiadamy również znaczny zapas remanentów poniemieckich.

Kamieniołomy.

Na Ziemiach Odzyskanych objęliśmy znaczną liczbę kamieniołomów. W chwili obecnej liczba zakładów objętych przez C. Z. P. M. B. wynosi 70. Akcja obejmowania dalszych jest w toku. Czynnych posiadamy w tej chwili 18 zakładów, w tym jeden z największych w Europie — kamieniołom w Świecowie. Produkcja obecna wynosi 560.000 ton i ma stałą tendencję wzrastającą, bowiem zapotrzebowanie na kamień jest duże i wyniesie w tym roku ca 2 miliony ton. Produkcja planowana na r. b. nie pokryje zapotrzebowania krajowego, a to ze względu na braki w transporcie i kadrach ludzkich. Kamieniołomy pracują głównie dla Ministerstwa Komunikacji (Departamenty: Dróg kołowych, Budowy i Utrzymania kolei, Dróg Wodnych) i Zarządów Miejskich.

Na eksport możemy, w razie uzyskania zamówień zagranicą, produkować galanterię marmurową, artystyczną, osełki i toczaki dla celów rolniczych i przemysłowych oraz pomniki.

Uzyskanie kamieniołomów na Dolnym Śląsku ma dla nas bardzo ważne znaczenie wobec utraty 25 kamieniołomów na Wołyniu. Maksymalna zdolność kamieniołomów dolnośląskich wynosi ca. 10.000.000 ton rocznie, co przekracza obecnie kilkakrotnie zapotrzebowanie rynku krajowego.

Wapno.

Przemysł wapienniczy na Śląsku Dolnym i Opolskim obejmuje 20 zakładów wapienniczych i kopalnię kamienia wapiennego. Wśród tych zakładów na czoło wysuwa się zespół 4 wapienników Wojciechowa (Kauffunk). Są to jedne z największych zakładów w Europie, w tym wapiennik Wojciechów stanowi 50% produkcji zespołu.

Aby zobrazować wielkość zakładu Wojciechowo wystarczy przytoczyć możliwości produkcyjne:

zakłady Wojciechowo	683.000 ton rocznie
pozostałe zakłady	616.000 ton rocznie.

Obecna produkcja wapienników wynosi ca. 50.000 ton miesięcznie, głównie kamienia wapiennego dla potrzeb hutnictwa, a z tym 50% możliwości produkcyjnych. Zakłady Wojciechowo są zniszczone w 25%.

Mogą one produkować wapno budowlane, nawozowe i hydratyzowane.

Poza Wojciechowem uruchomiliśmy wapienniki rejonu Opolskiego w Gowolinie, w Wielkich Strzelcach i Gorzędzu. Produkcja obecna zespołu wynosi ca. 9.000 ton wapna palonego miesięcznie. Należy tu podkreślić, że jakość kamienia wapiennego Jury Opolskiej jest bardzo wysoka i rejon ten będzie naturalnym okręgiem zaopatrzenia w wapno i kamień wapienny dla Śląska Górnego.

Gips.

Jedyna fabryka, jaką posiadamy na Ziemiach Odzyskanych, znajduje się w Nowym Ładku na Dolnym Śląsku. Fabryka może produkować gips modelarski, sztukatorski, chirurgiczny i dentystyczny. W pierwszej fazie produkcji przewidziane jest wytwarzanie gipsu modelarskiego. Po odbudowie zakładu i uruchomieniu pełnej produkcji wytworzą się możliwości eksportu gipsu modelarskiego i dentystycznego. Wytwórnia została uruchomiona w pierwszych dniach maja r. b. i w obecnym sezonie obsłuży potrzeby przemysłu na gips modelarski.

Cement.

Na Ziemiach Odzyskanych posiadamy cementownię na Śląsku Opolskim, Dolnym oraz na Pomorzu Zachodnim. Obecnie czynne są po dokonanej odbudowie cementownie: Groszowice, Opole Miasto (obie na Śląsku Opolskim) oraz Podgrodzie na Śląsku Dolnym.

Na rok 1946 przewidziana jest produkcja łączna wyżej wymienionych zakładów w wysokości 269.000 ton.

Pozostałe cementownie w liczbie 8 (4 Opolskie i 4 Szczecińskie) są zniszczone i zdemontowane. W planach odbudowy przewidujemy remont cementowni w Opolu (Port) i Szczecinie. Wiąże się ta sprawa z bazą surowców na wyspie Rugii (kreda). Bez uzyskania surowców z wyżej wymienionego terenu cementownie w Szczecinie będą pozbawione naturalnych dostaw surowców.

Fabryki papy.

Na Ziemiach Odzyskanych posiadamy w rejonie Dolnego Śląska i na Pomorzu Zachodnim 11 wytwórni papy, w tym na Śląsku znajduje się 7 zakładów, a na Pomorzu 4. Obecnie czynne są 4 zakłady na Dolnym Śląsku. Pozostałe znajdują się częściowo w remoncie i przygotowaniu do rozpoczęcia produkcji.

Dla potrzeb przemysłu ceramicznego i szklanego C. Z. P. M. B. uruchomił na Dolnym Śląsku kamieniołom w Strzebielowie w pow. Wrocławskim, produkujący skałki. Kamieniołom ten pokrywa całkowite zapotrzebowanie krajowe, mając ponadto duże możliwości eksportowe.

W Gliwicach znajduje się czynna od paru miesięcy fabryka wełny mineralnej „Izola“, produkująca wełnę mineralną i sznur z wełny.

Wyżej przytoczone zestawienia i liczby pozwalają nam w przybliżeniu ocenić, w jakim stopniu przemysł Ziemi Odzyskanych w dziedzinie materiałów budowlanych

nych wpłynął na powiększenie produkcji całego kraju, jakie są jego dalsze możliwości rozwojowe.

I tak:

a) w ceramice szlachetnej uzyskaliśmy pełne uniezależnienie się od importu i to zarówno w stołowiźnie jak też w porcelanie technicznej i elektrotechnicznej. Wzrastająca produkcja pozwala nam poza tym już dziś lokować pewne ilości porcelany na eksport, a w niedalekiej przyszłości mieć z tego tytułu poważną pozycję w bilansie płatniczym Państwa;

b) w ceramice budowlanej z uwagi na bardzo poważne zdewastowanie cegielni Starego Kraju, Śląsk Dolny i Opolski łącznie z Mazurami i Ziemią Lubuską będzie dla nas dodatkową bazą, która jeszcze w tym roku da ponad 150.000.000 cegły i dachówki. Należy jednak pamiętać, że dalszy rozwój tego przemysłu zależy od zapotrzebowania w tym kierunku samych Ziemi Odzyskanych, gdyż w miarę normowania się stosunków gospodarczych będziemy musieli ograniczać ruch kolejowy takiego materiału, jak cegła do odległości 100 — 150 km. Odnośnie ceramiki półszlachetnej coraz bardziej konkretyzuje się możliwość eksportu rur z Ziembic — w przyszłości naturalną drogą wodną Odra — Szczecin;

c) już obecnie stan rozwojowy przemysłu szkła na Dolnym Śląsku pozwolił nam pokryć większość naszych zapotrzebowań na szkło zbrojone i lane z Huty w Wałbrzychu. Produkcja kryształów i szkła lustrzanego jest przedmiotem ożywionych rokowań z klientami zagranicznymi; trzeba zauważyć, że ta produkcja może w równym, a może i większym stopniu być lokowana na rynkach świata, jak porcelana, należy jednak utrzymać wysoką jakość, co przy braku kadr fachowych jest zagadnieniem niesłychanie skomplikowanym;

PIOTR ZAREMBA

Problem odbudowy Szczecina

Rozmyślając w okresie okupacji o tematach, którebym chciał poruszyć po wojnie w polskiej prasie technicznej — nie sądziłem, że dożyję osobistej satysfakcji pisania o technice polskiego Szczecina już jako prezydent tego miasta.

Tak się dziwnie złożyło, że opublikowawszy w okresie przedwojennym kilkadziesiąt artykułów i publikacji w polskiej prasie technicznej — ostatnią swą pracę ogłosiłem właśnie w „Przeglądzie Budowlanym“ w numerze z dnia 25 sierpnia 1939 r.

Obecnie, wznowiając swą działalność publicystyczną wyrazić pragnę swe szczere zadowolenie, że Redakcja odrodzonego „Przeglądu Budowlanego“ umożliwiła mi umieszczenie tego szkicu w tak popularnym wśród polskiego świata technicznego — miesięczniku.

Co to jest Szczecin?

W umyśle Polaka, który nie przekroczył jeszcze granicy państwa z przed 1939 r. pojęcie to kojarzy się z czymś niezwykle odległym. Przecież Szczecin nie było na przeciętnej mapie kraju, kończącej się pionową linią marginesu na zachód od Zbąszyna, a w wy-

d) kamieniołomy Śląska Dolnego i Opolskiego to już dziś podstawa planu rozbudowy i konserwacji naszych dróg; już dziś możemy sobie wyraźnie powiedzieć, że bez gysu ze Świecowa, czy z Gracznia nie moglibyśmy budować nawierzchni bitumicznych, a bez granitu ze Strzelina, czy Strzebielowa odbudować filarów mostów na Wiśle i nawierzchni kostkowych kraju.

Czy dalszy rozwój produkcji Śląskiego Zagłębia Kamiennego jest realny? Nie tylko realny, ale konieczny. A zależeć będzie od transportu i wykwalifikowanych rąk roboczych.

Kamieniołomy w sensie przemysłowym, jak skałęń, dolomit, magnezyt, to przecież baza surowcowa naszego przemysłu, czy to hutniczego, czy chemicznego, wreszcie ceramicznego, to miliony dolarów zaoszczędzonych na imporcie surowców;

e) wapno i gips Ziemi Odzyskanych dają nam pewność, że ewentualna deficytowość tych materiałów w Odbudowie Kraju i zapotrzebowaniu przemysłowym sprowadzi się tylko do zagadnienia skoordynowania transportu;

f) produkcja przemysłu izolacji pokryje wreszcie potrzeby lokalne Ziemi Odzyskanych.

Czy to wszystko, czy dotychczasowe osiągnięcia są wystarczające? Wydaje mi się, że należy tutaj jasno i wyraźnie powiedzieć: Nie. Zrobiliśmy pierwszy krok na drodze zespolenia naszych starych ziem piastowskich z Macierzą, ruszyły koła fabryk, zadymiły komin, a teraz przed nami stoi zadanie niemniej poważne, a streszczające się w hasło: „Podnieść jakość i ilość produkcji, walczyć o rentowność, przeszkolić kadry“.

Myślę, że dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam ufnie patrzeć w przyszłość i że te zadania będą wykonane — jako realny wkład w jedność naszego państwowego organizmu gospodarczego.

obraźni zwykłego śmiertelnika jeszcze nie zarysowuje się Szczecin zbyt wyraźnie — już ujście Odry jest tak daleko od Warszawy, a Szczecin leży przecież jeszcze dalej poza Odrą.

I nie ratuje sytuacji fakt, że za Szczecinem na zachód znajduje się ostatni graniczny powiat welecki; właśnie archaiczna nazwa tego powiatu przynosząca na myśl słowiańskie plemiona Weletów, nadaje Szczecinowi jeszcze bardziej egzotyczne piętno.

Ci, co rok temu, w ostatnich dniach kwietnia 1945 r. obejmowali po raz pierwszy miasto, zdawali sobie sprawę z trudności przedsięwzięcia. Ale błogostawione niech będzie to zaślepienie i nadmiar ufności we własne siły. Umożliwiło to pokonanie, zdawałoby się nieprzezwycięzalnych trudności z gorącym entuzjazmem i wiarą niezłomną, których nie złamała ani pierwsza ani też druga ewakuacja tego miasta w okresie początkowych miesięcy. Ta wiara połączona z polską zaciętością spowodowała, że objęcie i zagospodarowanie przez nas Szczecina stało się nie tylko triumfem polskiego ducha, ale i triumfem polskiej techniki.

Co bezstronny i zimny obserwator ujrzał w Szczecinie tego pamiętnego dnia 28 kwietnia 1945 r., gdy polska administracja obejmowała miasto? Na obszarze miasta liczącego niegdyś 380.000 mieszkańców, chowa-

ło się po ruinach i zakamarkach 6.000 niemców, starców i kobiet, którzy nie ulegli przymusowi ewakuacji. Reszta mieszkańców w ciągu ostatnich 6 tygodni uciekła w panicznym popłochu, pozostawiając wszystko na łasce losu. Nie działały żadne przedsiębiorstwa, ani zakłady miejskie, koleje i telefon nie były czynne; olbrzymie mosty na Odrze były zniszczone co do jednego. Całe miasto leżało w gruzach, pozostała część była opustoszała i bez opieki.

Nie w tym jednak leży sedno rzeczy. Stan ten był niestety zupełnie normalnym w anormalnym okresie

sział na gigantyczny wysiłek zagospodarowania terenów opustoszałych i wypróżnionych, ale jednak niezwykle cennych i mających być w najbliższej przyszłości siedzibą nowego ogniska życia narodowego.

* *

Nie jest tu miejsce na szersze omawianie historii naszych wylotów i chwilowych upadków w Szczecinie. Dość powiedzieć, że na skutek gry dyplomatycznej, po kilkunastu dniach pobytu w mieście (28.4 — 19.5.45) opuściliśmy Szczecin, aby znów przez dni dziesięć (9 — 19.6.45) móc w mieście tym gospodarzyć.

Dopiero, gdy w dniu 3 lipca zakomunikowano mnie w Berlinie decyzję Komisji Alianckiej o objęciu przez Polskę Szczecina i gdy 5 lipca 1945 r. nasza administracja po raz trzeci już definitywnie przejęła władzę — od tej chwili można mówić o realnej naszej pracy w Szczecinie.

W okresie przejściowym, a więc od 28 kwietnia do 5 lipca kilkakrotne zmiany w zarządzie miasta uniemożliwiały jakąkolwiek odbudowę. Dość wspomnieć, że w okresie tym energia niemieckiej administracji doprowadziła do powrotu części niemieckich mieszkańców do miasta, tak że ilość Niemców w dniu ostatecznego objęcia miasta wyniosła już 84.000. Natomiast techniczne i gospodarcze zniszczenie obiektów i budynków w mieście przybrało rozmiary wręcz niepokojące. Nie było łatwą rzeczą, bez środków, bez materiałów, a co najważniejsze bez ludzi, uchwycić gospodarkę techniczną dużego miasta, nie mogąc liczyć na żadną pomoc ze strony ludności niemieckiej, z góry przeznaczonej do repatriacji. Przez pierwsze trzy miesiące, a więc w ciągu lipca, sierpnia, września odbywała się gorączkowa praca nad doprowadzeniem miasta choć do jakiegoś takiego zewnętrznego wyglądu. Jedyną instytucją działającą od samego początku był Zarząd Miejski i nic też dziwnego, że tu koncentrowała się cała odbudowa. Nie mając żadnych planów trzeba było odbudować i uruchomić sieć wodociągową. Zaczęto od rekonstrukcji przestarzałej stacji pomp w Pomorzanych, tłoczącej wodę z Odry przy pomocy sędziwej maszyny parowej z 1868 r. Motory elektryczne były bezużyteczne, z powodu braku prądu. Filtry służące od dłuższego czasu jako miejsce kąpieli i prania dla wojska, nie wchodziły w ogóle w rachubę. Pierwsze próby tłoczenia wody zawiodły, gdyż większość przewodów była popękana, a ponadto ustawiczne sabotaże były przyczyną dalszych defektów. Dopiero uruchomienie równoczesne kilku stacji pomp górnej strefy pozwoliło na doprowadzenie wody do piwnic niżej położonych domów. Równoległe z tym udało się choć prowizorycznie uruchomić podstawę elektryczną w częściowo zdemolowanej papierni, przez co niektóre ważniejsze obiekty otrzymały w ciągu lipca prąd. Samą pracę nad uruchomieniem głównej elektrowni portowej prowadziły władze radzieckie przy naszym współudziale.

Umożliwiło to wykorzystanie wysiłku ekip tramwajarzy, które niestrudzenie doprowadzały tory i sieć napowietrzną linii do porządku i obsadziły remizy z nienaruszonymi wozami. Odrazu w kilkunastu częściach miasta przystąpiono do usuwania zapór przeciwozgowych, drzew i wyrw w jezdni, do usuwania gruzów i śmiecia. Zabezpieczono kilkadziesiąt budynków przed dalszym zniszczeniem; dokonano kapitalnego remontu paru mostów drogowych.

Są to zdawałoby się prace zupełnie proste; warto jednak sobie uprzytomnić, że zostały one wykonane



SKALA

0 10 20

Km

wojennym. W Szczecinie jednak jak zresztą i na terenie całych Ziemi Odzyskanych specjalnie utrudniało sytuację to, że nie było od kogo przejmować miasta i jego urządzeń, że naród po sześciu latach wojny zdawałoby się śmiertelnie wyczerpany zdobyć się mu-

przy użyciu prymitywnych środków i sprzętu, a co najważniejsze w ogóle bez pieniędzy. Nie było bowiem wówczas mowy o kredytach, budżecie czy dotacjach; znormalizowanie stosunków nastąpiło dopiero w jesieni, gdy przybył dalszy poważny czynnik pod postacią nowoutworzonej Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy. W przeciagu paru miesięcy (już z pomocą środków finansowych) odbudowano dalszych kilkadziesiąt większych domów mieszkalnych, kilkanaście gmachów urzędowych, przygotowując przez to przeniesienie się Urzędu Wojewódzkiego z Koszalina do Szczecina. W ślad za Dyrekcją Odbudowy rozpoczęło swe działanie Biuro Odbudowy Portu, odbudowując przede wszystkim Rejon Portowy Dolnej Odry.

Szczecin wchodzi obecnie w drugi okres swego narodowego odrodzenia, w okres planowanej gospodarki i planowanego rozwoju. Kto dziś widzi na ulicach miasta normalne polskie życie, sklepy, uśmiechniętych ludzi, przepełnione tramwaje — ten nie zdaje sobie sprawy z tej ilości wysiłków, entuzjazmu i ofiar, którymi trzeba było okupić stan obecny. Ale w umyśle inżyniera rodzi się następne pytanie: jakimi drogami pójdzie dalszy rozwój i odbudowa miasta, jakie nowe założenia urbanistyczne wynikną z tego faktu, że Szczecin jest obecnie powiązany już nie z Berlinem, ale z Polską. Odpowiedź na to zagadnienie będzie przedmiotem dalszych rozważań.

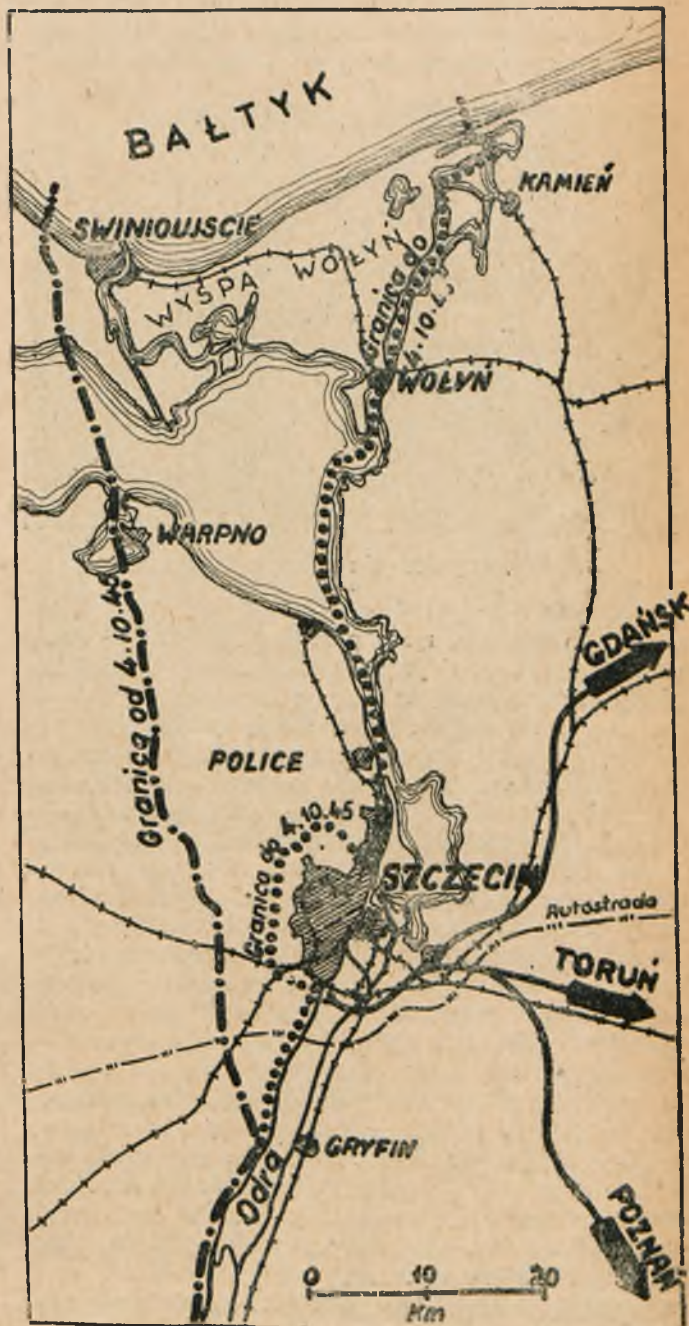
* * *

Właściwe miasto leży na lewym brzegu Odry; port znajduje się na wyspach pomiędzy Odrą wschodnią i zachodnią, a jedynie nieliczne przedmieścia Szczecina położone są na wschodnim brzegu wschodniej Odry. Wynika z tego obrót o niemal 180 st. kierunku dojazdu lądowego do Szczecina. Dotychczasowy główny kierunek Berlin — Szczecin zastąpiony być musi kierunkiem Szczecin — Poznań — Warszawa oraz wzmocniony kierunkiem Szczecin — Gdańsk i Szczecin — Śląsk. Wynika z tego, że wszystkie główne kierunki nowego ruchu lądowego (i to obojętne czy drogowego, czy też kolejowego) przecinać muszą Odrę. I to dwukrotnie, by osiągnąć miasto i rejon portowy Dolnej Odry i jednokrotnie — aby dostać się do rejonu wewnętrznego portu. Odbudowa mostów na Odrze jest zatem pierwszym etapem wszelkich prac nad odbudową miasta, gdyż powiązanie Szczecina z zapleczem przy prowizorycznym tylko rozwiązaniu kwestii mostów jest nierealna. Władze niemieckie uchodząc ze Szczecina w czasie od 17-go marca do 22-go kwietnia 1945 r. wysadziły w powietrze wszystkie mosty na Odrze i jej odnogach. W ten sposób trzy ciągi komunikacyjne, autostrada, południowe linie obwodowe i główna ulica portowa, stały się nie do użycia przez wysadzenie w powietrze 6-ciu mostów. Ponadto uległo zniszczeniu 7 mostów kolejowych i dalsze 3 mosty drogowe — razem 16 mostów na Odrze.

Przewiduje się zatem w pierwszym rzędzie odbudowę mostów kolejowych i drogowych na południowej linii obwodowej (szlak C — D), w dalszym ciągu odbudowa szlaku portowego (E — F), a w końcu dopiero mostów na autostradzie (A — B).

Autostrada ta idąca na Gdańsk, a wykończona już na odcinku 30 km na zachód od miasta, powinna w nowym układzie komunikacyjnym stać się ważną arterią rokadową wybrzeża, z odgałęzieniem w kierunku Starogard — Bydgoszcz. Jej stan zachowania jest dość dobry, założona jest w sposób nowoczesny z uwzględ-

nieniem motywów estetyczno-krajobrazowych. Dla dalszego rozwoju miasta nie przedstawia ona jednak zbyt wielkiego znaczenia, gdyż położona jest około 12 km. na południe od centrum miasta. Drugim elementem przyszłego planu urbanistycznego miasta będzie rozwiązanie zagadnienia węzła kolejowego. I tutaj będą konieczne poważne zmiany, gdyż diagonalna Szczecin — Śląsk nabierze specjalnego znaczenia. Wiąże się z tym konieczność odbudowy zupełnie zniszczonej linii portowej, odbudowa dworca głównego,



który wciśnięty między Odrę i wysokie, gęsto zabudowane wzgórza, nie może w polskim porcie być równie nędznie założony, jak dla byłego niemieckiego miasta. Cała północna część miasta rozciągająca się pasem długości 14-tu kilometrów, oparta o Odrę (t. zw. „Rejon portowy Dolnej Odry”) jest w dużej mierze założona od t. zw. obwodowej linii kolejowej, obsługującej wszystkie zakłady i urządzenia portowe na

tym odcinku. Bezpośredniego połączenia kolejowego ze swym portem pomocniczym Swinoujściem, Szczecin jeszcze nie posiada. Linia przez Gołonóg i Kamień jest nieodbudowana, wobec czego jedyna komunikacja ze Swinoujściem odbywa się drogą wodną, dziś jeszcze w sposób dość uciążliwy. W najbliższej przyszłości musi powstać ożywiona żegluga przybrzeżna między Szczecinem a kilkoma portami zalewu Szczecińskiego, z których każdy żyje swym charakterystycznym życiem. Są to: najdalej na zachód nad samą granicą niemiecką położone miasteczko Warpno Nowe, u lejkowatego ujścia Odry, mały port rybacki Trzebień, na wschodnim brzegu wyspy małe miasteczko portowe tejże nazwy i bliżej ujścia cieśniny



Akcja oczyszczania miasta z gruzów.

Dziwnej do morza, mały port Kamień. Oto są nowe składniki geografii ojczyściej, niby nowej, a odwiecznej, przechowywanej w ciągu tylu setek lat.

Na tle tych nowych pojęć, na tle tych nowych zagadnień urbanistycznych można snuć myśli o nowym Szczecinie. Samo miasto nie ucierpiało tak, by nie można było odczytać jego przeszłości i historii jego rozwoju. Ale niektóre fragmenty znikły bez reszty. Śladu nie zostało ze słowiańskiego trzonu starego miasta, tętniącego życiem portowym. Te części miasta padły ofiarą nalotów angielskich w lecie 1944 r. i są już nie do odbudowania. Podobnie zniszczeniu uległy handlowe wielkomięskie ulice, oraz dzielnice północne. Natomiast pozostała większa część miasta mało ucierpiała podczas samej wojny. Rozwój Szczecina — podobnie jak większości miast Polski, szedł w kierunku zachodnim. Najładniejsze dzielnice mieszkalne, willowe osady i kolonie, opierające się o linie lasów, znajduje się po zachodniej stronie miasta i tam też obecnie przeniosło się właściwe życie Szczecina. Ruch handlowy skupia się również w ocalałej zachodniej części śródmieścia, mającej przed wojną raczej charakter dzielnicy mieszkalnej.

Specjalną uwagę należy poświęcić zagadnieniu granicy państwa, przebiegającej niemal stycznie do miasta. W okresie pierwszych miesięcy polskiej administracji w Szczecinie granica ta, jeszcze nieustalona i niestrzeżona, przecinała północną część miasta i przechodziła bezpośrednio za ściśle skrajnymi willowymi dzielnicami. Dopiero teraz, gdy granica państwa została już ustalona, można mówić o racjonalnym pla-

nowaniu odbudowy. W najbliższych dniach powstanie „Zespół urbanistyczny ujścia Odry“, obejmujący tereny leżące po obu stronach Odry, od Gryfina aż do Swinoujścia wraz z wyspami zalewu Szczecińskiego. Do zakresu prac tego zespołu będzie wchodzić planowanie odbudowy i dalszego rozwoju regionu Szczecińskiego, tworzącego zupełnie wyraźną, gospodarczą i geograficzną całość. Wyniki studiów i projektów tego zespołu pozwolą odpowiedzieć na pytanie: jak będzie wyglądał Szczecin po odbudowie?

Obecnie odbudowuje się mało zniszczone budynki, położone przy ulicach, co do których nie ma wątpliwości, że w nowym planie miasta zostaną zachowane. Nasuwa się jednak już teraz wątpliwość, czy wskazanym jest zachować trasę ulic bardziej zniszczonych jedynie z tego względu, że zachowane zostały podziemne armatury tych ulic. A już kompletnej rewizji poddać należy zagadnienie odbudowy dzielnic całkowicie zniszczonych, tworzących jedno wielkie rumowisko.

Przy odbudowie Szczecina weźmie się pod uwagę następujące postulaty:

- 1) miasto nie jest tworem sztucznym w krajobrazie kraju. Powinno ono zostać połączone w harmonijną całość z przestrzeniami zieleni i wody, które winny głęboko wrzynać się strefami zieleni do wnętrza zabudowanej części miasta.
- 2) Strefy zieleni miejskiej będą przecinać miasto z zachodu na wschód, tworząc naturalny ciąg między lewym i prawym brzegiem Odry poprzez wielkie przestrzenie wodne.
- 3) Należy bardziej niż dotychczas związać z miastem olbrzymie jezioro Dębskie, umożliwiając dostęp do niego tak optyczny jak i bezpośredni.



Most żelbetowy w Al. Mickiewicza (będzie podniesiony kosztem 6 milj. zł. jeszcze w roku bieżącym według projektu prof. Poniza i prof. Wasilutyńskiego).

- 4) Należy przewidzieć olbrzymi wzrost portu Szczecińskiego, dla którego dalszej odbudowy przeznacza się tereny wysp i mokradeł w trójkątnej strefie pomiędzy zachodnią i wschodnią Odry.
- 5) Wykorzystać trzeba specjalnie na cele zabudowy (opartej o równoległy do niej rejon portowy Dolnej Odry) wysokie wzgórza ciągnące się nad rzeką od Szczecina na północ.

- 6) Konieczną jest rzeczą silne zalesienie terenów na zachód od miasta, pomiędzy granicą Państwa a Pogodnem, połączenie tych nowych zalesień



Szczecin: Gmach Zarządu Miejskiego.

w jedną całość z istniejącymi lasami w północno-zachodniej części Szczecina. Natomiast południowa część terenów podmiejskich, o glebie zbliżonej do czarnoziem, przeznaczyć na intensywną uprawę podmiejską.

- 7) Trzeba wyznaczyć wyraźne granice dla przemysłu, opartego o żeglugę morską i śródlądową. Przemysł ten wymaga specjalnie rozwiniętej sieci komunikacyjnej; rozlokować się musi po obu stronach rzeki.
- 8) Winny być odbudowane również i prawobrzeżne dzielnice Szczecina, dziś nie włączone jeszcze z powrotem do miasta. Dzielnice te leżące między portem i cudnymi lasami bukowymi, wznoszącymi się na wysokich, nadodrzańskich wzgórzach, są wymarzone miejscem zamieszkania dla pracowników portowych.
- 9) Specjalne studium należy poświęcić zagadnieniu ponownego stworzenia w Szczecinie dzielnicy nad Odrą, wzdłuż nadbrzeży. Dzielnica ta będzie musiała pełnić ważną rolę dzielnicy przy-

portowej, ale już od razu zaprojektowanej w nowoczesny sposób.

- 10) Powiązanie w jedną całość tych elementów, ich oparcie o cudny nadodrzański krajobraz, połączenie ich z lasami obu brzegów Odry i rozciągnięcie Szczecina aż do Zalewu Szczecińskiego pozwoli na stworzenie jedyne w swym rodzaju kompleksu miejskiego w Polsce.

Realizacja tych postulatów jest nie tylko koniecznością normalnego rozwoju pewnego rejonu. Jest to konieczność ogólnopolska, wynika z najbardziej żywotnych interesów całego kraju. Nauczenni doświadczeniami, musimy planować rozwój naszych miast portowych na wyrost, gdyż nie stać nas na plany małe i ciasne.

Sama obecność nasza u ujścia Odry jest najlepszym dowodem, jak szerokie, konsekwentne i śmiałe dążenia nam przyświecają. A technika polska utoruje drogę do wielkości Polski na swym powiększonym, 500-kilometrowym wybrzeżu, od ujścia Odry do ujścia Wisły!



Arteria miasta już uporządkowana: Al. Wojska Polskiego.

LUDWIK STARCZYŃSKI

O kosztorysach wzorcowych robót budowlanych

Aktualne i ciekawe zagadnienie zlecenia robót budowlanych porusza p. St. Martens na łamach „Przeglądu Budowlanego“*).

Wywody Sz. Autora są wyczerpujące i przekonywujące, nie będę więc dodatkowo uzasadniał, jak celowym byłoby stosowanie przetargów ograniczonych. Zwracam jedynie uwagę na okoliczność, że zlecenie robót budowlanych w odniesieniu do instytucji państwowych, ujęte jest ustawą z 1937 r., znowelizowaną nieznacznie w r. ub. (podniesiono jedynie granice wysokości sum globalnych przy przetargach i przy zleceniach z wolnej ręki). Oczywiście jest, że ustawodawca opracowując ustawę dostosowaną do zamierzeń wy-

konywanych w czasach normalnych, nie przewidywał skutków wojny i wyjątkowych u nas warunków powojennych

Przestrzeganie w pewnych częściach zasad ustawowych już przed wojną było uciążliwe i powodowało omijanie ich przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe. W okresie przedwojennym miałem możność stosowania różnych form zlecenia robót i okazało się, że przetargi powszechne dawały rezultaty najgorsze z przyczyn wymienionych przez Sz. Autora, a które streścić można następująco. Oferta najtańsza, była prawie zawsze najdroższą przy wykonaniu, prowadząc niejednokrotnie do usuwania przedsiębiorcy, komplikując zamierzenia instytucji, oraz powodując straty i znaczne przekroczenia terminu ukończenia budowy. Pozatym okres wstępny poczynając od chwili przygotowania przetargu powszechnego, aż do podpisania umowy był dość długi na niekorzyść okresu wykonania budowy, tak cennego podó-

*) por Przegl. Budowl. z 1946 r., zeszyt 3—4.

wczas, a tym bardziej obecnie. Na wszelkie marnotrawstwo czasu i pracy jak np. utrzymywanie zbyt długich terminów ogłoszeń przetargowych, sporządzanie i sprawdzanie niepotrzebnie licznych ofert, związane ze sprawdzaniem opóźnione decyzje ostateczne — nie możemy sobie obecnie pozwolić i zgodnie z ogólnymi dążeniami musimy pozbyć się uciążliwych form biurokratycznych. Dlatego też ustawę normującą oddawanie robót budowlanych należałoby znówelizować przystosowując ją do obecnych potrzeb życiowych. Przy sposobności warto wspomnieć również o załatwianiu komisyjnym wszelkich nawet najdrobniejszych spraw, przez nasze urzędy budowlane, nie mówiąc już o decyzjach zasadniczych. Zerwanie z tym zwyczajem i przejście na jednoosobowe kierownictwo z prawem niezależnej decyzji nawet w odniesieniu do zleceń — przyspieszy znacznie rozpoczęcie i ukończenie wykonywanych robót.

Oddzielnego omówienia wymaga poruszona przez Sz. Autora sprawa analiz stanowiących podstawę kalkulacji cen. Zagadnienie to łącznie z zagadnieniem kosztorysów wzorcowych, pozwałam sobie rozpatrzyć bardziej szczegółowo.

W obecnych powojennych warunkach daje się zauważyć dążenie do wszelkiego rodzaju uproszczeń w budownictwie, bądź to w projektowaniu, bądź też w wykonawstwie. Zjawisko bardzo pożądane, jest naturalnym odruchem spowodowanym, między innymi, ogromem zniszczeń w kraju i koniecznością szybkiej realizacji zamierzeń. Wyrazem tych dążeń jest np. prawie natychmiastowe wznowienie prac Komisji Normalizacyjnej Budownictwa, rozważane obecnie zagadnienie modułu budowlanego itd. Wysiłek twórczy w tym kierunku fachowców jest olbrzymi i należy przypuszczać, że znajdujemy się w przededniu jeżeli nie rewolucyjnych to w każdym razie nowych, o wielkiej doniosłości koncepcji; wnoszących nowego ducha i oderwane od uświeconych tradycją poczynań nie zawsze słusznych w dzisiejszych warunkach. Jest jeszcze szereg zagadnień, napozór drobnych, wymagających przemyślenia i uproszczenia. Jednym z nich będzie zagadnienie kosztorysów wzorcowych robót budowlanych, poruszane u nas w luźnych wzmiankach a stosowane w innych krajach w pełni z dobrym rezultatem**).

Przed rozpatrzeniem szczegółowym tego zagadnienia poruszę ogólnie — gdyż jest to przedmiotem oddzielnych doświadczeń — stosowane u nas sposoby wykonywania robót budowlanych jako związane z właściwym tematem. A więc budować sposobem gospodarczym, czy w drodze przedsiębiorstwa? Czy w kosztach budowy uwzględniać ceny jednostkowe czy ryczałt? Te oto pytania były w okresie przedwojennym przedmiotem polemiki w pismach fachowych oraz rozważań w urzędach zlecających i przemysle budowlanym. W rezultacie życie samo ustaliło zlecenie robót przedsiębiorcom i stosowanie cen jednostkowych z pominięciem ryczałtu. Do oddawania robót przedsiębiorcom przyczyniło się tańsze, lepsze i w krótszym terminie wykonanie. jako naturalna konsekwencja specjalizacji przedsiębiorców w wykonawstwie. Najlepiej wykona roboty ten, kto odpowiednio przygotowany jest doświadczeniem i wiedzą, posiada potrzebny inwentarz oraz stosuje odpowiednie metody pracy bez przerostu czynności biurokratycznych. Sposobem gospodarczym mogą być wykonywane tylko roboty drobne konserwacyjne, pewne remontowe itp. Odnośnie stosowania cen jednostkowych zamiast ryczałtu nadmienię, że po licznych próbach system ryczałtowy porzucono, przechodząc do kosztorysów z cenami jednostkowymi. Przemawiają za tym następujące względy***):

- 1-o niepożądane z punktu widzenia gospodarki narodowej marnotrawstwo pracy i czasu przez sporządzanie starannego przedmiaru jednocześnie przez kilku lub kilkunastu oferentów; zleceniodawca pozbywa się w tym wypadku „uciążliwej pracy”.
- 2-o w kosztorysach opartych na cenach jednostkowych mamy możliwość sprawdzenia kalkulacji firmy i jej przygotowania zawodowego; praktyka wykazała, że oferta najtańsza bywa często najdroższą.
- 3-o łatwość opuszczenia lub przeoczenia przez przedsiębiorcę w ryczałcie pewnych robót,
- 4-o obarczanie przedsiębiorcy nadmiarem pracy w czasie (czerwiec — lipiec), kiedy winien on być wykorzystany na samo wykonanie,
- 5-o przy stosowaniu cen jednostkowych otrzymujemy dokładniejszą indywidualną ocenę obiektu oraz ceny materiału statystyczny dla urzędów,
- 6-o przy zmianach projektu i wynikłych stąd robotach dodatkowych ryczałtowe obliczanie należności przedsiębiorcy staje się nierealne i jest powodem nieporozumień między zleceniodawcą, a przedsiębiorcą, oraz licznych procesów sądowych,
- 7-o duże ryzyko przedsiębiorcy w ryczałcie w wypadku wahań cen rynkowych materiałów lub robocizny,
- 8-o możliwość niesumiennego wykonania robót, jeżeli podana oferta staje się deficytową,

Dla pewnych określonych budów niezbyt skomplikowanych, znormalizowanych itp., ryczałt jest możliwy do zastosowania.

Reasumując musimy stwierdzić, że w każdym wypadku wykonania robót podstawą jest ślepy kosztorys oparty na cenach jednostkowych. Jak ten kosztorys dotychczas był u nas sporządzany? Przypisać trzeba, nie zawsze odpowiednio, a w większości wypadków wadliwie, prowadząc do rozdrażnień, niejednokrotnie poważnych, między zleceniodawcą, a przedsiębiorcą. Bywały także wypadki, że kosztorys był dobrze sporządzony, natomiast, przedsiębiorca uzbrojony w „szkło powiększające” doszukiwał się w tekście kropek i przecinków, słowem takiej interpretacji tekstu, która dałaby mu jaknajwięcej korzyści. Były to jednak wypadki wyjątkowe, bowiem solidny przedsiębiorca tego rodzaju „ekwilibrystyki” używać nie będzie. Naogół, z małymi wyjątkami, projektanci przekładali — zresztą nie z ich winy — nieodpowiednie kosztorysy. Szukając przyczyny tego stanu rzeczy wyrażam przekonanie, że powodem jest za krótki czas przeznaczony dla opracowania projektu i kosztorysu. Na ten temat dużo przed wojną pisano, mówiono, jednakże bez rezultatu. W ujmowaniu całokształtu zagadnień związanych z budową przyjął się niewłaściwy zwyczaj ten, że na sporządzenie projektu i kosztorysu przeznaczano projektantowi najmniej czasu; termin wykonania projektu i kosztorysu dawano czasem wręcz groteskowy. Skutki są nam dobrze znane. Częste zmiany, niewłaściwie i nierealnie sporządzony kosztorys itd., powodowały opóźnienie budowy i prowadziły do zatargów. Szczególnie kosztorys sporządzony w pośpiechu zawierał opis pozycji niewystarczająco jasny, nie obejmował wszystkich robót przyczyniając się tym do znacznego przekroczenia kosztów budowy. Wszelkie znów przekroczenia wywoływały dużą irytację zleceniodawcy, bowiem obalały preliminarze w gospodarce budowlanej, tak „misternie” obmyślane i z dużym nakładem pracy ułożone. Oczywiście zleceniodawca często wino obarczał projektanta, a nawet były wypadki — stawał go pod niesłusznym ale poważnym zarzutem niefachowości itp., wykazując w ten sposób brak konsekwencji, gdyż z jednej strony żąda się wykonania projektu i kosztorysu w terminie „na wczoraj”, z drugiej strony robi się mu krzywdzące zarzuty.

***) por. Przegl. Budowl., z 1938 r. zeszyt 11.

****) por. Przegl. Budowl. z 1938 r. zeszyt 8 art. Dr Inż. W. Olszaka;

Przyznać trzeba, że sam ślepy kosztorys stanowi rzeczywiście żmudną pracę, a szczególnie przedmiar. Sporządzający go więcej poświęcał uwagi na przedmiar, jak na właściwy opis pozycji.

Ten stan rzeczy trwa nadal w większym nasileniu a nieodpowiednio sporządzone kosztorysy są zjawiskiem częstym.

Zastanawiając się nad środkami zaradczymi wydaje się celowym:

- 1-o odnośnie sporządzenia projektu i kosztorysu wzorować się na systemie przyjętym i dającym dobre rezultaty w innych krajach, a specjalnie w Ameryce, gdzie przyjęło czas potrzebny do sporządzenia projektu i kosztorysu dosyć długi po to, by skrócić do minimum termin wykonania budowy i ukończyć w tak słynnym rekordowym amerykańskim tempie,
- 2-o opracować do stosowania urzędowy wzorcowy kosztorys, wraz z analizą materiałów i robocizny, umieszczoną przy każdej pozycji kosztorysu.

Rozpatrzymy z kolei korzyści mogące wyniknąć z wprowadzenia w życie ślepych kosztorysów wzorcowych.

Urzędy budowlane stosując je osiągają korzyści następujące:

- a) mają możliwość dokładniejszego obliczania kosztów do preliminarza w tych wszystkich wypadkach, kiedy obliczenie na podstawie kubatury budynku daje niepewne wyniki, zwłaszcza w okresie wahań cen rynkowych materiałów i robocizny, lub też w wypadkach gdzie obliczenie kosztów z kubatury jest niemożliwe np. przy remontach. Sporządzamy wtedy w przybliżeniu przedmiar, ceny natomiast mogą być z innych przetargów w których był stosowany kosztorys wzorcowy, lub też mogą być również w przybliżeniu analizowane w/g. podanej przy każdej pozycji analizy;
- b) ułatwioną pracę przy sporządzaniu dokładnych kosztorysów dla robót wykonanych sposobem gospodarczym;
- c) dzięki jednolitemu opisowi pozycji, osiągamy ułatwioną kontrolę i dokładny rejestr cen jako wynik poszczególnych przetargów. Kontrola ta i rejestr obecnie są utrudnione z uwagi na różniące się, nieraz nieznacznie, opisy pozycji np. kosztorys w jednym przetargu podawał wykonanie ścian piwnicznych zewnętrznych łącznie z wyrapowaniem z zewnątrz, w drugim takie same ściany bez rapowania; w jednym wykonanie ścian grubych łącznie z filarami wolnostojącymi, w drugim ściany grube liczone były oddzielnie, a filary oddzielnie itp. Przykładów tych przytaczać można dużo, a rejestracja cen przetargowych urastała znacznie, prowadząc do porównań przybliżonych, lub też nie dając możliwości porównania. Samo porównanie opisów pozycji z różnych przetargów już było uciążliwe, bowiem taki czy inny opis pozycji zależał od wnikliwości projektanta i jego dobrych chęci — czy pracę sobie uprościć i skomasować w pozycji jak najwięcej robót, czy też kosztorys ująć bardziej szczegółowo i rozbić go na więcej pozycji;
- d) odpada sprawdzenie odpisu pozycji w kosztorysie złożonym przez projektanta;
- e) ułatwiona kalkulacja licznych zamierzeń budowlanych, których realizacja zależy będzie od wysokości kosztów, przy czym nadmienić należy, że pracą tą zwykle urzędy budowlane są bardzo obciążone.

Praca projektanta sprowadza się do sporządzenia przedmiaru i tych pozycji, których kosztorys wzorcowy nie obejmuje. Poza to możliwość ułatwionego wycenienia przy pomocy umieszczonej analizy.

Przedsiębiorcy pozbywają się tak częstego i żmudnego „rozwiązywania” treści poszczególnych pozycji, niejedno-

krotnie zawiłych lub wręcz niezrozumiałych Kosztorys wzorcowy winien podawać opis pozycji jasny i nie budzący wątpliwości. Podana analiza w dużym stopniu ułatwi obliczanie cen, bez uciekania się do podręczników. Nawet najlepszy kalkulator w przedsiębiorstwie nie jest w stanie wszystkich norm dotyczących materiałów i robocizny, pamiętać i musi obecnie korzystać z podręczników, przyczym wie jakie kłopotliwe jest szukanie w „grubych tomach”, po to ażeby nie znaleźć nic odpowiedniego dla danej pozycji. Analiza jest podana dla wygody przedsiębiorcy i dla potrzeb urzędów kompletujących normy analityczne, o czym dalej. Ceny w danym przetargu mogą być brane z innego, opartego na kosztorysie wzorcowym, lub odpowiednio zmienione przy niezmienności norm analitycznych — jest to uzależnione od polityki przedsiębiorcy jaką w danym przetargu stosuje i zupełną jego tajemnicą.

Ogólne rozważania doprowadzają do wniosku, że oszczędność w pracy wydają się osiągalna. Dotychczas projektant, zleceniodawca, przedsiębiorca, każdy oddzielnie poświęcać musiał dużo czasu dla tego samego zagadnienia, podczas gdy kosztorysy wzorcowe podane w gotowej formie będą oczywiście wymagały oddzielnej pracy zainteresowanych, ale mniejszej i uproszczonej. Poza tym oszczędności w uproszczonym rekopisie projektanta i późniejszego przepisywania maszynowego np. w tym, że kosztorys nie podaje pełnego opisu pozycji tylko ogólny skrót powołując się na pełne brzmienie i odpowiedni numer kosztorysu wzorcowego. Dalszą korzyścią będzie uniknięcie częstych zatargów między zleceniodawcą, projektantem i przedsiębiorcą wynikłych z niewłaściwie zredagowanego kosztorysu, o czym mówiliśmy uprzednio. Urząd zatwierdzający kosztorys wzorcowy i wprowadzający go w życie, tym samym nadaje mu charakter urzędowy do pewnego stopnia arbitrażowy, a niewykluczony tenże arbitraż na oddzielne żądanie; wiemy wszyscy jak skomplikowane i unikane są przez wszystkich pracujących w budownictwie procesy sądowe. Dalej, osiągamy dokładniejszy materiał statystyczny i porównawczy, tym bardziej po zastosowaniu kosztorysu wzorcowego przez urzędy w poszczególnych dzielnicach kraju. Na podstawie zebranego materiału i kształtowania cen władze państwowe wyciągają wnioski i wydają odpowiednie zarządzenia.

Osobnego omówienia wymaga umieszczenie w kosztorysie wzorcowym analizy przy każdej pozycji. Otóż ma to na celu ułatwienie kalkulacji cen, przyczym wiemy jak dużo czasu zajmuje odnalezienie potrzebnej analizy. Przestraszających rozmiarów „folioly” są wtedy w ruchu jak analiza b. Min. Spr. Wewn., „Tor”, Skwarczyński, Anderlik, Bazali, itd. W kosztorysie wzorcowym potrzebną analizę mamy pod ręką. Przy sposobności należy wspomnieć, że nie ma u nas odpowiedniego podręcznika do analizowania. Najlepszym stosunkowo jest podręcznik b. Min. Spr. Wewn., wydany tuż przed wojną, co do którego kalkulatorzy również odnoszą się krytycznie twierdząc, że pewne normy podane w nim są za wysokie, inne za niskie, pewne działy podano w formie zbyt skomplikowanej itp., podręcznik ten jednak jest obecnie powszechnie stosowany. Podając analizy w kosztorysie wzorcowym dążymy do ich ewentualnej korekty, względnie w tych pozycjach, gdzie analizy nie podano do uzupełnienia nimi. Jak to praktycznie można przeprowadzić? W tej sprawie dużo do powiedzenia będą miały urzędy budowlane i przedsiębiorcy, zwłaszcza ci ostatni podając urzędowo korektę analiz lub uzupełnienie, oczywiście tylko w części analitycznej norm materiałów i robocizny, resztę, t. zn. właściwą kalkulację pozostawiając jako swą tajemnicę, o ile utrzymanie tajemnicy po przetargu jest celowe.

Urzędy będą zobowiązane przesyłać wyniki do instytucji wprowadzającej w życie kosztorys wzorcowy, która

odpowiedni podręcznik do analizowania, lub też sam kosztorys wzorcowy będzie już analizą. Podkreślić należy, że wszelkie uzupełnienia będą bardzo pożądane, bowiem obecnie dzięki nowym materiałom i konstrukcjom, pewnych robót w ogóle nie można obliczyć przy pomocy podręczników dotychczas będących w użyciu.

Warto wspomnieć również o formie kosztorysu wzorcowego, który wydany winien być w małych rozmiarach, drukowany przejrzysto, słowem, formą swą zbliżony do „kieszonkowych” podręczników.

Nowy układ zbiorowy w przemyśle budowlanym

W zeszytowanym numerze listopadowym „Przełądu Budowlanego” umieszczono krótką notatkę, omawiającą dwa powojenne układy zbiorowe w przemyśle budowlanym, podpisane w Warszawie w dn. 20.IV i 4.VII.1945. Ten ostatni układ wygasł w dniu 1 kwietnia r. b., a w miejsce jego wszedł nowy — podpisany w dniu 27 kwietnia r. b.

Ponieważ układy zbiorowe pracy mają dla przemysłu budowlanego ogromne praktyczne znaczenie — poniżej omówimy historię powstania nowego układu, jego główne zasady i ważniejsze różnice między dawnym a nowym układem.

1. CHARAKTERYSTYKA UKŁADU ZBIOROWEGO Z DN. 4.VIII.1945 R.

Obowiązujący od 4.VII.45 do 1.IV.46 układ zbiorowy posiadał wiele braków, pełen był niejasności, wprowadzał tak skomplikowany system płacy, że ściśle jego przestrzeganie było praktycznie niemożliwe. Na terenie Warszawy jedno S. P. B. usiłowało ściśle wykonywać przepisy tego układu — lecz po pewnym czasie i w tej instytucji poczyniono ustępstwa na rzecz potrzeb praktycznych. W większości przypadków zamiast niskich stawek i skomplikowanego systemu premii, dopłat i gwarancji — stosowano ryczałtowe wynagrodzenie płacąc robotnikom około 25 zł za godzinę, a rzemieślnikom około 45 zł. W ten sposób potrzeby życia praktycznie wyeliminowały dawny układ zbiorowy — układ obowiązywał tylko na papierze, a życie poszło swoim torem.

Wady i usterki układu zbiorowego z dn. 4.VIII.45 r. były b. liczne. Wyliczymy tylko ważniejsze:

- a) skomplikowany system płacy oparty na akordzie, normach wydajności, niskich stawkach zasadniczych, premiach i gwarancjach żywnościowych,
- b) wiele postanowień niejasnych i niedokładnie sprecyzowanych, przez co powstawały liczne wątpliwości i spory przy wykładni przepisów,
- c) przerost uprawnień robotniczych w dziedzinie ubezpieczeń, urlopów i t. p., w postanowieniach wychodzących daleko poza ramy ogólnie obowiązującego prawa pracy,
- d) niemożność ustalenia kosztów robocizny wobec skomplikowanego systemu płac, zmienności poziomu wynagrodzeń i wprowadzenia szeregu świadczeń ze strony pracodawcy, trudnych do przeliczenia na gotówkę.

Te wady były tak liczne i widoczne, że tak świat pracy, jak i pracodawcy mieli zgodne zapatrywanie na układ z dn. 4.VIII.45, jako na twór wysoce niedoskonały i wymagający zasadniczej naprawy. Toteż prace nad przygotowaniem nowego, lepszego układu zaczęły się b. wczesnie, bo już we wrześniu r. z., a więc w niespełna miesiąc po zawarciu układu z 4.VIII.45 r.

Na podstawie doświadczeń osobistych i innych, jestem w toku opracowania kosztorysu wzorcowego, którego forma i układ będzie podany.

W zakończeniu dodać należy, że pierwszy wydany kosztorys wzorcowy byłby niekompletny, może zawierać usterki i braki, dlatego też urząd wydający go będzie musiał co pewien okres aktualizować na podstawie uwag krytycznych i materiału nadsyłanego przez inne urzędy. Celowym byłoby uwzględnienie opinii fachowej, uprzejmie więc proszeni są czytelnicy o nadsyłanie swych uwag.

Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. jako reprezentant prywatnego przemysłu budowlanego, wysunęło w swym piśmie z dn. 25.IX.45 r. następujące dzyderaty, dotyczące układu:

- I. Nowy układ zbiorowy winien być tak ujęty, aby pracownik tak fizyczny, jak i umysłowy miał zapewniony dla siebie i dla będącej na jego utrzymaniu rodziny byt w takim stopniu, ażeby mógł spokojnie, a zatem wydajnie pracować.
- II. Nowy układ zbiorowy nie powinien zawierać żadnych postanowień, które by nie dawały się ujmować ścisłymi obliczeniami.
- III. Nowy układ zbiorowy winien regulować zarobki na podstawie przepracowanych jednostek czasu z dopuszczeniem również obliczeń zarobków na podstawie akordów, z całkowitym jednak wyłączeniem obliczeń na podstawie systemu premii-akordowego.
- IV. Układy zbiorowe winny być zawierane na dłuższe okresy, nie mniejsze niż półroczne.
- V. Układy zbiorowe powinny być redagowane możliwie zwięźle i przejrzysto.

2. PRACE NAD PRZYGOTOWANIEM NOWEGO UKŁADU.

Kierownictwo prac nad opracowaniem nowego układu zbiorowego spoczywało w rękach Ministerstwa Odbudowy, Departament Budownictwa. Poczynając od października r. z., aż do końca kwietnia r. b., a więc prawie 8 miesięcy, pracowano nad ustaleniem zasad nowego układu, uzgadniano sprzeczne interesy, zasięgano opinii zainteresowanych władz i organizacji. W licznych konferencjach odbywanych w Ministerstwie Odbudowy pod przewodnictwem dyr. Tyszkii i mec. Kopankiewicza — brali udział przedstawiciele Ministerstw: Odbudowy, Pracy i Opieki Społecznej oraz Centralnego Urzędu Planowania; przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, a z ramienia pracodawców — delegaci Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P., Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, B. O. S.-u i Centralnego Zarządu Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych (państwowe przedsiębiorstwa budowlane).

Oczywiście nie ma potrzeby i celu przedstawianie całego przebiegu zmuszonych pertraktacji układowych, ani omawianie zgłaszanych projektów i poprawek. Ciekawe jednak będzie dla zobrazowania stanowiska świata pracy, przedstawić wypowiedzi delegatów Związku Zawodowego na konferencji w dn. 19.II.46 r. Delegaci ci stwierdzili:

- I. Dotychczasowy system wynagrodzenia utrzymany nadal być nie może i w praktyce były tak wielkie trudności, że układ w rzeczywistości nie był stosowany.

- II. W nowym układzie należałoby odrzucić całkowicie premie towarowe i obowiązek pracodawcy dostarczania wyżywienia w naturze.
- III. Należałoby wprowadzić system płac gotówkowych, oparty na siatce płac, w miarę możliwości utrzymać akordy i premiowanie gotówkowe oraz wprowadzić stały dodatek aprowizacyjny w wysokości odpowiadającej przeciętnej wartości niedostarczonych na karty aprowizacyjne produktów.
- IV. Należy opracować sposób udzielania urlopów robotniczych.
- V. Należy utrzymać na stałe Społeczny Fundusz Budowlany, przeznaczając jego zasoby na budowę mieszkań dla pracowników odbudowy.

3. NOWY UKŁAD ZBIOROWY.

Po tak żmudnych i długich pertraktacjach udało się dopiero w dn. 27 kwietnia r. b. doprowadzić do ostatecznego ustalenia tekstu i podpisania nowego układu. Główne wytyczne tego układu są następujące:

- I. Układ jest pierwszym ogólnopolskim układem zbiorowym w przemyśle budowlanym, podczas gdy układ z 4.VII.45 dotyczył tylko m. Warszawy. Ponieważ jednak warunki ekonomiczne na poszczególnych terenach Państwa są b. rozbieżne — stawki płacy są rozmaite, co osiągnięto drogą wprowadzenia t. zw. dodatku wyrównawczego, który jest odmienny dla każdego województwa.
- II. Układ reguluje warunki pracy i płacy tak robotników, jak i pracowników umysłowych, podczas gdy poprzedni układ dotyczył wyłącznie robotników.
- III. Układ porzuca system t. zw. gwarancji aprowizacyjnych i wprowadza gotówkowy dodatek wyrównawczy, będący równoważnikiem świadczeń pracodawcy z tytułu aprowizacji, opłat szkolnych i zwrotu kosztów dojazdu.
- IV. Układ utrzymując w zasadzie system akordowy odstępuje od systemu premiowego, który był podstawą dawnego układu.
- V. Układ ustala jako zasadę usankcjonowanie cen wolnorynkowych dotąd stosowanych, stwierdzając jednocześnie, że nowe stawki płac nie mogą być wyższe od realnych płac rynkowych dotąd stosowanych.
- VI. Układ obowiązuje na przeciąg 1 roku, t. j. od 1.IV.46 do 1.IV.47 r.
- VII. Układ przewiduje utworzenie we wszystkich miastach wojewódzkich t. zw. Komisji Mieszanych, złożonych z przedstawicieli pracowników i pracodawców pod przewodnictwem przedstawiciela Wojewódzkiego Wy-

działu Odbudowy. W Warszawie powstała Centralna Komisja Mieszana. Komisje te mają za zadanie: a) rozstrzyganie sporów, które mogą powstać na tle wykonywania nowego układu, b) określanie wysokości współczynników wyrównawczych do płac gotówkowych, c) sporządzanie protokołów w przedmiocie świadczeń na rzecz Społecznego Funduszu Budowlanego.

- VIII. Wprowadzono składki pracowników na rzecz Społecznego Funduszu Budowlanego w wysokości 2% wynagrodzenia brutto. Pracodawcy są obowiązani z własnych funduszy wpłacać na rzecz C. F. B. taką sumę, jaka została wpłacona przez pracowników.
- IX. Wprowadzono nieznany dotąd dodatek urlopowy. Mianowicie pracownicy, którzy z powodu zbyt krótkiego okresu zatrudnienia nie nabyli prawa do urlopu — otrzymać mają w razie zwolnienia z pracy dodatek urlopowy w wysokości 2,65% od sumy wynagrodzenia za czas przepracowany w danym zakładzie pracy.
- X. Odmiennie, niż to było dotąd, uregulowano sprawę stołówek. Obecnie są one obowiązkowe tylko w zakładach pracy zatrudniających ponad 50 ludzi, przy czym wolno za obiady pobierać opłaty w wysokości kosztów własnych.

W oparciu o nowy układ zbiorowy zebrała się w dn. 27.IV r. b. Centralna Komisja Mieszana i ustaliła współczynniki wyrównawcze dla m. Warszawy. Po zastosowaniu tak ustalonych współczynników zarobki godzinowe robotników wahają się w granicach od 12.— do 50.— zł., zaś zarobki miesięczne pracowników umysłowych — w granicach od 4.480 do 15 680 zł.

W najbliższych dniach mają się zebrać wojewódzkie Komisje Mieszane celem ustalenia odpowiednich współczynników wyrównawczych dla terenów podległych sobie województw. Oczywiście współczynniki te będą się między sobą znacznie różnić i będą z reguły niższe niż w Warszawie.

Na terenie Warszawy Związek Zawodowy postanowił rozpocząć potrącanie na rzecz Społecznego Funduszu Budowlanego z dniem 3 czerwca r. b.

Stwierdzić należy, że aczkolwiek nowy układ zbiorowy w wielu punktach odbiega od dezyderatów zorganizowanego przemysłu budowlanego, zawiera szereg wybujałości i przerosłów, a w systemie płac forytuje robotników kosztem rzemieślników wykwalifikowanych — jednak jest tworem niewątpliwie znacznie więcej udanym niż układ z 4.VIII.45. Ustalone w nowym układzie stawki wynagrodzeń są realne, wynagrodzenia są dokładnie sprecyzowane, łatwe do określenia, termin ważności układu — roczny — jest odpowiednio długi, wreszcie pod względem dokładności redakcji układ nie budzi większych zastrzeżeń. Są to wszystko poważne i zasadnicze osiągnięcia.

Budowa tymczasowego dworca osobowego Warszawa — Główna

Budowa dworca głównego stała się jesienią ub. roku, wobec niebywałego rozwoju życia w Warszawie, kwestią niecierpiącą zwłoki, zważywszy, że uruchomiony w lipcu ub. roku prowizoryczny dworzec w jednym z ocalałych magazynów przy ul. Towarowej w żadnej mierze nie mógł sprostać minimalnym wymagom ruchu pasażerskiego, jaki przed nim stawiano.

Wobec pilności sprawy Ministerstwo zdecydowało jesienią ub. r. rozpocząć budowę Tymczasowego Dworca Osobowego Warszawa—Główna przy ul. Towarowej Nr 1. Projekt opracowany w Min. Kom. prz. arch. Ballogha, przewiduje w swym założeniu: a) pawilon czołowy całkowicie nowowybudowany i b) pawilony boczne — przebudowane z istniejących magazynów.

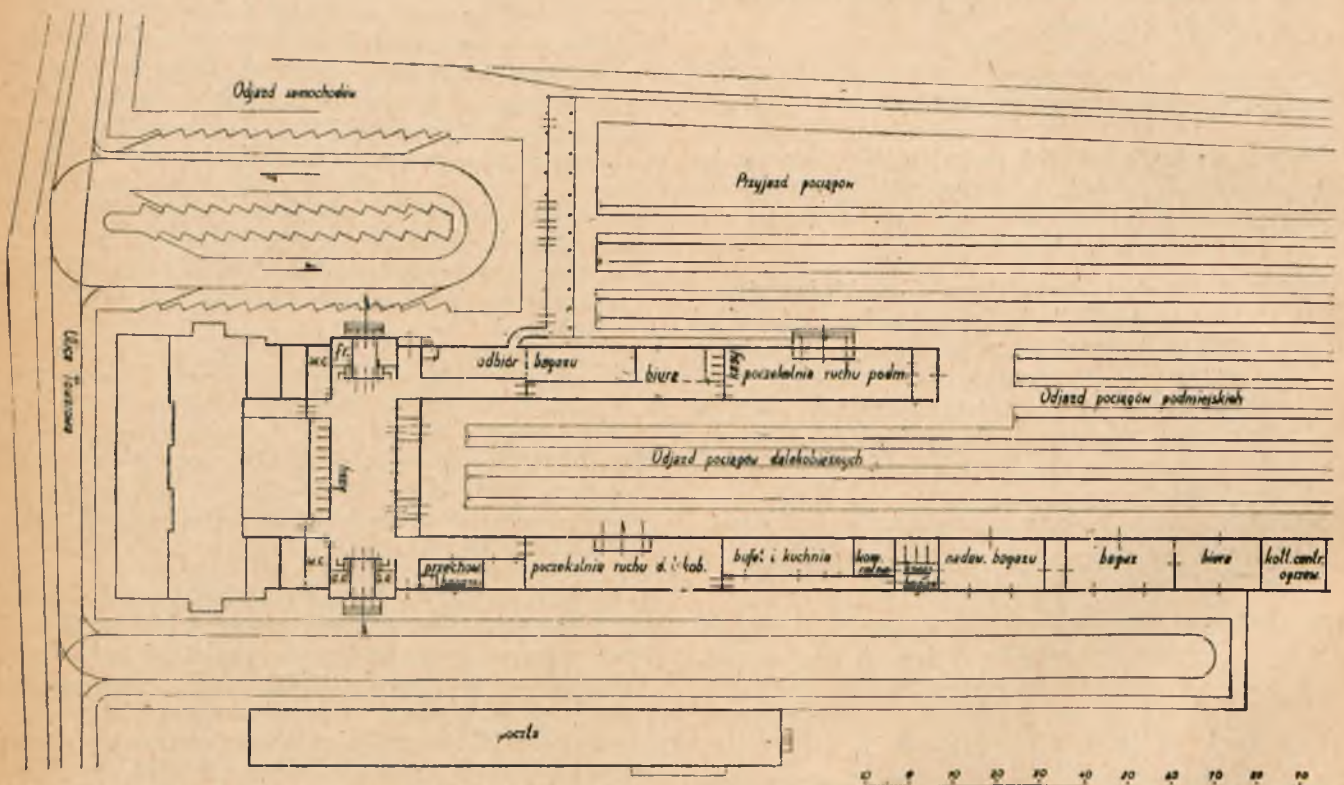
W pawilonie czołowym znajdzie pomieszczenie główna hala odjazdowa o powierzchni użytkowej 600 m kw. — wraz z kasami, poczekalniami, biurami władz kolejowych, pokojami recepcyjnymi, urządzeniami sanitarnymi i innymi pomieszczeniami; pawilony boczne zawierać będą dalsze pomieszczenia służbowe i pomocnicze. Powierzchnia użytkowa pawilonu czołowego łącznie z powierzchniami bocznymi stanowi 1300 m kw., kubatura — 8000 m sześć., zaś pawilonów bocznych: powierzchnia — 3.500 m kw., kubatura 17.500 m sześć.; łącznie powierzchnia użytkowa całości — 4.800 m kw, kubatura 25.500 m sześć.

Całość posiadać będzie centralne ogrzewanie parowe, zasilane z kotła parowozu, umieszczonego w specjalnie przy-

klinkier) i wyłożenie ścian terrakotą, daje rękojmię trwałości, taniej i łatwej konserwacji budowli.

Budowa rozpoczęła późną jesienią siłą faktu musiała wejść w okres zimowy. Ze względu na ważność obiektu budowę musiano kontynuować w okresie największych mrozów i zamieci śnieżnych.

Do robót żelbetowych i tych robót murowych, które wypadło wykonywać w okresie mrozów, użyto cement szybko wiążący „Alka“, który zarówno w betonach jak i dodany w odpowiednim stosunku do zaprawy wapiennej przy podgrzonym kruszywie i wodzie — dał doskonałe rezultaty. Warto wspomnieć, że płyty nad wejściem z żelbetową belką i żebrami usztywniającymi betonowano przy 18-stopniowym



Plan sytuacyjny tymczasowego dworca osobowego Warszawa-Główna.

gotowanej kotłowni, wodociąg i kanalizację, potrzebne urządzenia telefoniczne, telegraficzne, sygnalizacyjne i elektro-techniczne

Dworzec odjazdowy posiadać będzie 4 perony, każdy o długości użytkowej 280 — 300 m b. i powierzchni łącznej — 6.000 m kw.

Początkowa koncepcja rozbudowy dworca istniejącego (mieszczącego się w jednym z magazynów), przy zachowaniu w dalszym ciągu jego charakteru wybitnie prowizorycznego, uległa zmianie w czasie budowy, w sensie wzmocnienia konstrukcji pawilonu czołowego, odpowiedniego wykończenia i wyposażenia obiektu możliwie dostatecznie, dostosowując go w ten sposób do potrzeb stolicy i nadając mu charakter budowli bardziej stałej.

Konstrukcja pawilonu czołowego jest murowana o słupach zasadniczych wzmocnionych elementami żelbetowymi, z górnym wieńcem w postaci belki żelbetowej, będącej jednocześnie oporą dla dachu drewnianego systemu inż Brody.

Pawilony boczne zachowują konstrukcję istniejącą, zostaną tylko przebudowane w sensie dostosowania do potrzeb i nadania całości jednolitego charakteru.

Wykończenie wnętrza dostosowane jest do dużego ruchu pasażerów przez wyposażenie w twarde posadzki („lastrico—

mrozie. Wykazywały one pod matami słomianymi, otulającymi elementy, po 24 godzinach temperaturę + 15 st. C. W ten sposób zabetonowane elementy można było z największym powodzeniem rozszalować po 20 dniach.

W pierwszych dniach lutego surowy stan był gotów i przystąpiono do montowania dachu systemu inż Brody. Do montażu dachu zastosowano system, polegający na odwiązywaniu i montowaniu elementów na rusztowaniu odpowiednio dostosowanym, wbrew dotychczasowym metodom, polegającym na odwiązywaniu konstrukcji na dole i montowaniu na rusztowaniu. System zastosowany na budowie dworca okazał się lepszy, a wydajność pracy znacznie większa.

Dach zdał doskonale egzamin, przeszedł bowiem dwa huragany, jeden w trakcie budowy, drugi już po wykończeniu.

Po zmontowaniu dachu, który w końcu lutego był gotów, przystąpiono do oszklenia budowli (roboty stolarskie — jak obsadzenie i kompletowanie otworów zewnętrznych były wykonywane jednocześnie z robotami zasadniczymi murarsko-ciesielskimi). W dalszym ciągu przy zastosowaniu dość dużej ilości pieców koksowych można było, mając zamkniętą budowlę, przystąpić do wykończenia wnętrza.

Do końca maja trwają na budowie ostatnie roboty wykończeniowe, mianowicie: roboty malarskie.

Po całkowitym ukończeniu robót w pawilonie czołowym nastąpi przeniesienie dworca do nowych pomieszczeń i wówczas będzie można przystąpić do przebudowy pawilonu bocznego, w którym znajduje się obecnie prowizoryczny dworzec. Pawilon ten, jak zaznaczono wcześniej, stanowić będzie składową część dworca głównego, obsługującego ruch podmiejski.

W ten sposób stolica w najbliższym już czasie otrzyma dworzec główny, który do chwili oddania do użytku właściwego dworca centralnego przy Al. Jerozolimskiej między ul. Chałubińskiego i Żelazną, zaspokoi tymczasowo najpilniejsze potrzeby.

Do budowy użyto: 800.000 sztuk cegły, którą uzyskano ze starannej rozbiórki narożnego domu Nr 125 przy Al. Jerozolimskiej róg Raszyńskiej, 300 ton cementu, 100 ton wapna i 250 m sześć. drzewa.

Ogrzewanie pomieszczeń dworca pomyślane zostało jako ogrzewanie parowo-powietrzne, zasilane parą wysokiego ciśnienia.

Hala główna i poczekalnie dla pociągów podmiejskich i pociągów dalekobieżnych będą ogrzewane nagrzewnicami i rurami żebrowymi. Do czasu trwania temp. zewnętrznej do + 5 stop. C. pomieszczenia będą ogrzewać rury żebrowe, przy temp. zewn. od + 5 stop. do 10 stop. C. włączone zostaną sa-

me nagrzewnice, poniżej — 10 stop. C. będą czynne obie instalacje.

W hali głównej przewidziane jest równoczesne przewietrzanie obliczone na 1 i pół krotną wymianę powietrza/godz. przy pełnej wentylacji do temp. 10 stop. C., przy niższej temperaturze zewnętrznej dopływ świeżego powietrza do nagrzewnicy będzie kierowany z zewnątrz sali (częściowo powietrzem obiegowym). W hali głównej przewidziano do tych celów 4 nagrzewnice po 38000 ciepł. każda.

W pomieszczeniach klozetowych zostaną zainstalowane wentylatory wyciągowe o wydajności 1000 m sześć. powietrza/godz.; dla pokrycia strat ciepła zainstaluje się tam grzejniki żebrowe. Dla uniknięcia przeciągów w przejściach przy drzwiach wejściowych i wyjściowych hali głównej zaprojektowano dwie baterie grzejne z rur żebrowych o powierzchni ogrzewalnej po 22,5 m. każda. Pod dachem nie przewiduje się dodatkowych rur grzejnych ze względów estetycznych, zwłaszcza, że nie jest to konieczne gdyż dach jest dostatecznie ocieplony.

W obu poczekalniach przewidziano po 2 nagrzewnice po 42000 ciepł. każda i będą one pracować powietrzem cyrkulacyjnym. Poszczególne pomieszczenia biurowe mają być nagrzewane rurami żebrowymi.

Dla zasilenia parą całej tej instalacji zostanie ustawiony w prawym skrzydle dworca kocioł parowózowy o powierzchni ogrzewalnej 110 m. kwadr.

M. L.

Budowa gmachu P. K. O. w Warszawie

Pierwszą jaskółką w odbudowie Warszawy przyszłości jest niewątpliwie przystąpienie Pocztowej Kasy Oszczędności do opracowania projektu na Gmach Centrali P. K. O. W ten sposób po długich przygotowaniach rozplanowania całości miasta przystąpiono do konkretnego tworzenia jednego z gmachów monumentalnych na placu między ulicami Marszałkowską, Świętokrzyską, Jasną i Moniuszki.

realizacji tych planów był niedawno rozstrzygnięty konkurs na rozwiązanie urbanistyczne zabudowy placu i zasadę koncepcji architektonicznej.

Głównym zadaniem tego konkursu było rozwiązanie usytuowania na parterze 3 sal operacyjnych: oszczędnościowej o pow. 1000 m kw., czekowej — 1.100 m kw. i bankowej — 400 m kw. (powierzchnie te rozumie się bez pomieszczeń po-



Rys. 1. Nagroda 1. Widok perspektywiczny od ul. Marszałkowskiej.

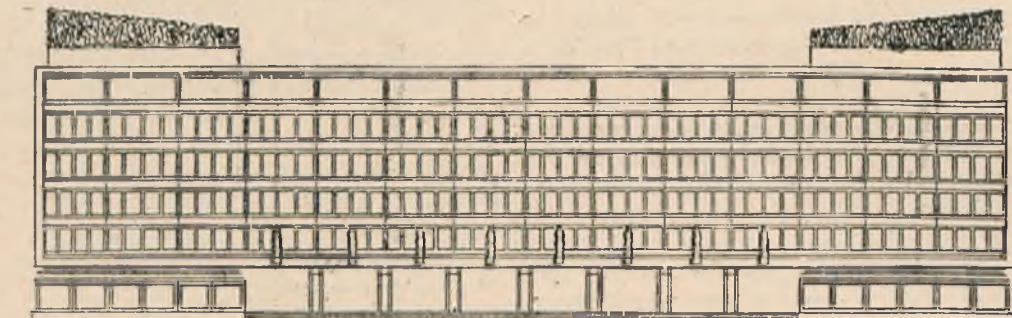
Gmachy Centrali P. K. O. wybudowane uprzednio na tym obszarze, mianowicie budynki przy ul. Jasnej 9, Świętokrzyskiej 31/35 i Marszałkowskiej 134 uległy prawie zupełnemu zniszczeniu w czasie powstania. Zdając sobie sprawę z tego, że już przed wojną P. K. O. nie mogło się pomieścić w swoich budynkach i przewidując szybki i rozległy rozwój postanowiono wybudować gmach o objętości około 140.000 m sześć. na placu o obszarze 1 ha. Pierwszym krokiem w kierunku

mocniczych i przestrzeni komunikacyjnych). Ważną także rzeczą było usytuowanie możliwie centralnie skarbcza z utrzymaniem jak najlepszej komunikacji z salami, jako też rozwiązanie komunikacji między poszczególnymi pomieszczeniami przy uwzględnieniu masowego ruchu publiczności. Prócz tego trzeba było uzyskać 21.000 m kw. pomieszczeń biurowych i 5.000 m kw. na magazyny i składy w podziemiach. Wysokość zabudowy została określona przy ul. Mar-

szańkowskiej na 6 kondygnacji, to znaczy 22 m wysokości (parter, antresola, 4 piętra), przy pozostałych ulicach niższa.

Jako warunek konieczny postawiono uwzględnienie istniejących części podziemnych o dwóch kondygnacjach o kon-

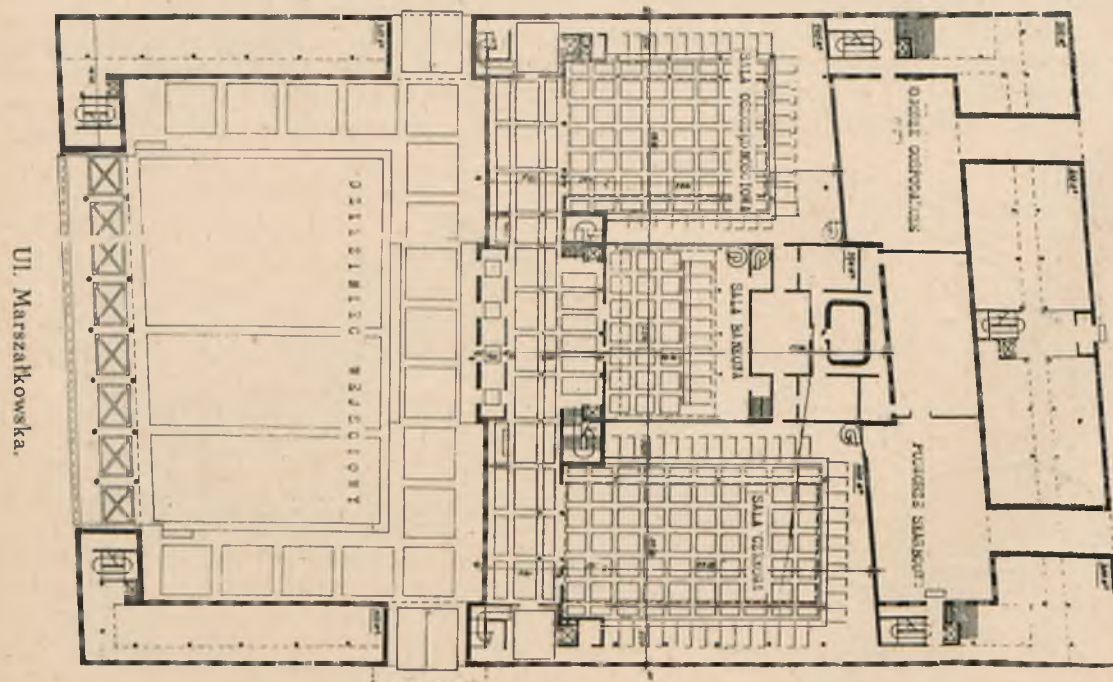
Na konkurs nadesłano ogółem 24 prace. Wyczerpują one pod względem usytuowania poszczególnych elementów prawie wszystkie możliwe rozwiązania. Przypadek zrzucił, że pierwsze trzy prace nagrodzone, w rozwiązaniach swych



Rys. 2. Nagroda I. Arch. Arch. W. Kłyszynski, J. Mokrzyński i W. Wierzbicki.
Widok od ul. Marszałkowskiej.

strukcji żelbetowej, zawierających urządzenia bankowe — jak skarbiec walorowy, safesy, jako też pomieszczenia gospodarcze. Dla uzyskania rozwiązań zupełnie niezależnych, któreby zobrazowały maksymalne możliwości wykorzystania

podają trzy możliwe koncepcje usytuowania wejścia głównego, t. zn. od strony ulicy Marszałkowskiej, Moniuszki i Świętokrzyskiej. Przy ocenie prac brano pod uwagę przejrzysty i logiczny plan, jak i funkcjonalne jego ujęcie, a zwa-



Rys. 3. Nagroda I. Plan parteru.

terenu przeznaczonych pod zabudowę, nie krępowano uczestników konkursu obowiązkiem uwzględnienia istniejących nadziemnych elementów konstrukcyjnych.

szcza czterech zasadniczych elementów (sala operacyjna i skarbiec). Konkurs wykazał, że niektóre założenia są bardzo trudne do rozwiązania; np. właściwe usytuowanie skarb-

ca na parterze jest niedogodne i prawdopodobnie koniecznym będzie przeniesienie go do podziemi.

Po opracowaniu uzyskanego materiału przewidywane jest rozpisanie w początkach lipca drugiego konkursu, tym razem na rozwiązanie architektoniczne. Która z koncepcyj urbani-

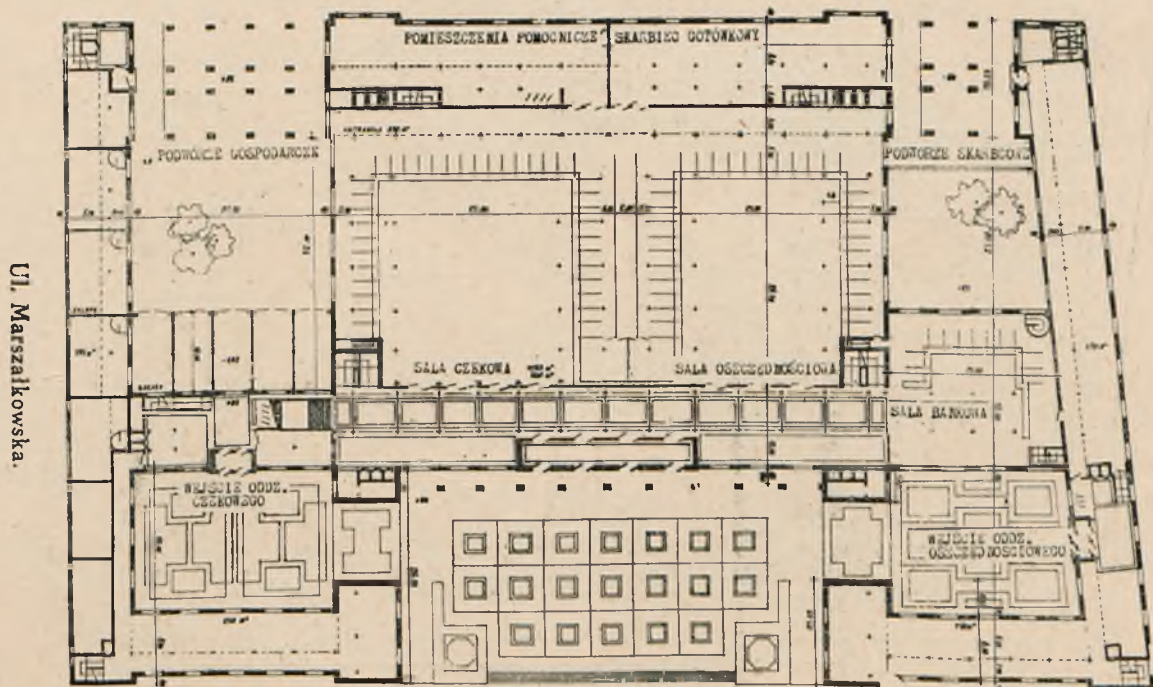
sal operacyjnych projektuje się wewnętrzny ogród pomysły ewentualnie jako ogród zimowy. Gmach będzie zawierał zasadniczo biura, pomieszczenia na stołówkę, świetlicę-klub dla pracowników, ambulatorium, salę gimnastyczną i t. p. Mieszkania dla pracowników są przewidziane oddziel-



Rys. 4. Nagroda II. Widok od ul. Moniuszki.

stycznych będzie przyjęta za podstawę do dalszej realizacji zdecyduje dopiero Zarząd P. K. O. w porozumieniu z B. O. S.-em. Konkurs ten będzie zamknięty. Będzie on już posiadał szczegółowy program, ze sprecyzowaniem, jakie części budynków istniejących będą narzucone do wkompo-

nie w odpowiednich dzielnicach miasta. Wyposażenie gmachu przewidziane jest w jak najbardziej nowoczesnym ujęciu. Pierwotnie pomyślane ogrzewanie przez promieniowanie prawdopodobnie nie będzie możliwe do zrealizowania z powodu trudności otrzymania na rynku potrzebnych ma-



Rys. 5. Nagroda II. Plan parteru.

nowania w nową zabudowę. Chodzi tu przede wszystkim o istniejącą konstrukcję szkieletową, żelazo-betonową i żelazną, która może być z powodzeniem wykorzystana, nie krepując bynajmniej sposobu rozwiązania fasady.

Projektowany gmach zajmie nieregularny prostokąt wielkości 120 × 85 m. Dla uzyskania przewietrzania naturalnego

teriałów. W każdym bądź razie przewidziane będą kotły centralnego ogrzewania łatwe do przerobienia na opalanie gazem, względnie na przyłączenie do centrali ciepłej.

Łączy się to z ogólnym planem energetycznym Warszawy i całego kraju. W przyszłości węgiel szedłby do gazowni, gdzie ulegałby przeróbce na koks i gaz. Gaz zostałby użyty

do central ciepłych i celów przemysłowych. Elektrycznie przerobią koks na energię do oświetlenia miast i wsi oraz do potrzeb przemysłu i gospodarstwa domowego.

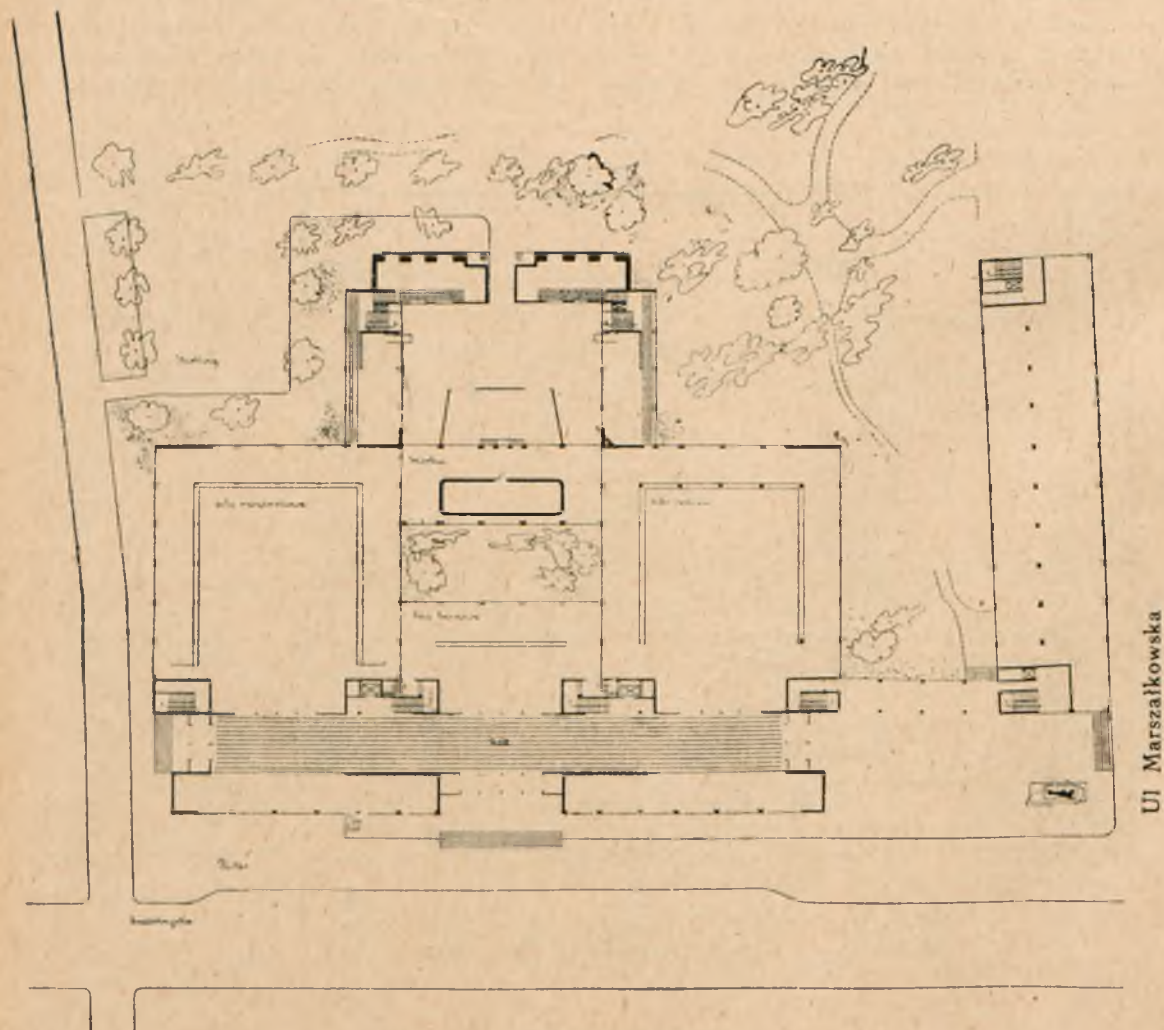
Przy wykończeniu unikać się będzie drogiej okładzin, jak marmury, lecz raczej podkreślać się będzie jakość wykonania przy uwzględnieniu dekoracyjnych możliwości rzeźby i malarstwa.



Rys. 6. Nagroda III. Widok od ul. Świętokrzyskiej.

Dla niezależnienia się od dostawy wody przez miasto przewidziane jest zasilenie instalacji wodociągowej z własnej studni artezyjskiej. Z instalacji elektrycznych projektuje

A teraz jak wygląda realizacja. Na wiosnę 1946 przystąpiono do odgruzowania placu budowy i przewiduje się kompletne oczyszczenie na wiosnę 1947 r. Zamiarem P. K. O.



Rys. 7. Nagroda III. Plan parteru.

się założenie wszelkiego rodzaju sygnalizacji: bezpieczeństwa, pożarowej, alarmowej. Założone zostaną centrale telefoniczne, poczta pneumatyczna, dalekopisy, dźwigi towarowe, osobowe i aktowe.

jest przystąpienie do budowy w lecie 1947. Przewidywany okres budowy 3 do 4 lat. Orientacyjny koszt budowy według cen przedwojennych wynosi około 15 milionów złotych, to znaczy około 100 złotych za m. sześć. budynku.

Z doświadczeń i obserwacji

NAPRAWA STROPÓW PUSTAKOWYCH.

Podczas ostatniej wojny zostało zniszczonych lub uszkodzonych przez bomby lub też pożary dużo budynków mieszkalnych. Z części niepalnych w tych budynkach najbardziej zostały uszkodzone pożarem stropy pustakowe, które w nowoczesnym budownictwie miały ogromne zastosowanie. Pożar zniszczył dolne ścianki pustaków, które w większości wypadków poodpadały wraz z wyprawą. Również została uszkodzona i dolna część żeberek betonowych, gdzie beton poodpryskiwał i żelazne pręty zostały obnażone.

Istnieje kilka sposobów naprawy w ten sposób uszkodzonych stropów pustakowych, między innymi:

a) podwieszenie żelaznej siatki, a następnie wyprawienie jej po uprzednim natrysku cementowym,

b) podwieszenie płyt heraklitowych, a następnie wyprawa ich.

Nad ulepszeniem sposobów naprawy uszkodzonych stropów pustakowych pracują w stolicy fachowcy i konstruktorzy różnych firm budowlanych. Ostatnio mamy do zanotowania jeszcze jeden pomysł*) w tej dziedzinie — b. interesujący, wypróbowany w praktyce i zasługujący bezwątpienia na opublikowanie.

Do uszkodzonych pustaków, jak pokazano na załączonym rysunku, wbija się na jednakowym poziomie kawałki drzewa z desek grub. 25 mm w odstępach ca 25 — 50 cm. Do tych desek przybijają się gwoździami pasy płyt izolacyjnych z wainy drzewnej**) grub. 20 — 25 mm, szerokości 20 — 22 cm, a długości ok. 2,0 m. Następnie — żeberka międzypustakowe zarówno uszkodzone jak i całe, zarzuca się zaprawą 1:3, a na płytach wykonuje się natrysk cementowy, na którym wykonuje się wyprawę wapienną lub wapienno-cementową.

Pasy, jak widać na rysunku, oprócz gwoździ są przytrzymywane również betonem, który jest narzucony między pasami na wystające żeberka.

Zalety tego sposobu naprawy uszkodzonych pożarem stropów pustakowych są następujące:

1) Robotę wykonuje się bez wstrząsów, które zwykle bywają przy innych sposobach naprawy, przy wybijaniu znacznej ilości otworów w płycie betonowej, a które tak ujemnie działają na konstrukcję stropów, silnie ją osłabiając.

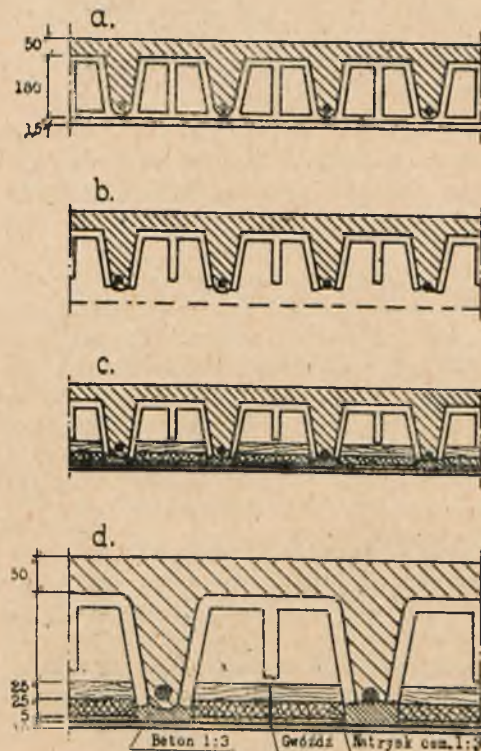
2) Przy należytej reperacji stropów pustakowych bardzo ważnym czynnikiem jest uzupełnienie betonu na uszkodzonych żebekach. Wskutek pożaru beton często poodpryskiwał od dolnej części żeberek, obnażając nośne pręty żelazne. W takim stanie żeberek w żadnym wypadku pozosta-

wić nie można i należy je w celu zakrycia wystającego żelaza obrzucić betonem. Podany sposób reperacji stropów pustakowych właśnie daje możliwość dobrze i skutecznie uzupełnić brakujący beton, ponieważ pomiędzy dwoma przybitymi pasami tworzy się przestrzeń, która łatwo daje się zarzucić betonem. Inne naprawy stropów tej możliwości nie dają.

3) Powierzchnia stropu przy tym sposobie naprawy jest gładka, jednolita, ponieważ pasy są przytwierdzone na jednym poziomie i w dodatku wyrównane natryskiem cementowym.

4) Nie ma obawy powstania rys na wyprawie, co jest możliwe przy stosowaniu płyt szerokości 50 cm lub siatki.

5) Grubość pasów może być zmniejszona o 2 cm, co przy płytach szerszych jest niedopuszczalne.



6) Stosując przy naprawie stropów pasy oddzielne zmniejszamy potrzebną powierzchnię i niezbędną grubość płyt, a przez to i dodatkowe obciążenie stropu z 30 kg/m kw. zmniejsza się na 15 kg/m kw.

Sposób naprawy stropów pustakowych syst. inż. Ulatowskiego znalazł już zastosowanie w domach Min. Skarbu przy Al. Niepodległości w Warszawie.

*) autorem pomysłu jest inż. J. Ulatowski.

**) syst. „Robdolit” produkcji f-my „Robdos”.

Przegląd wydawnictw

„TECHNOLOGIA BETONU”, Prof. Wacław Paszkowski; wyd. I. B. B. — Warszawa, 1946, str. 239, format A 5, rys 142.

Jedną z głównych wartości tej pracy jest wykład zbudowanej przez autora i ogłoszonej w swoim czasie w kilku artykułach, metody obliczania i dobierania właściwej proporcji składników betonu, celem uzyskania materiału o wymaganych własnościach.

Opierając wyjaśnienie zjawisk zachodzących w betonie na znanych zjawiskach fizycznych, autor stwarza tym

podstawę do ścisłych wniosków i nadaje głównym cechom betonu interpretację matematyczną, co z kolei pozwala na ścisłe rachunkowe podejście do spraw, które dotychczas były traktowane przy pomocy mniej lub bardziej ogólnikowych omówień.

Między innymi autor rozgranicza racjonalnie pojęcie piasku od pojęcia żwiru na podstawie zjawisk kapilarności i lepkości wody, jakie zachodzą w przestrzeniach pustych międzyziarnkowych, co pozwala na ustalenie właściwej roli piasku w betonie i w konsekwencji na jego najwłaściwszą

stosowanie ilościowe. Jak wiadomo sprawa ta jest w technologii betonu traktowana zupełnie dowolnie.

Ponieważ metoda prof. Paszkowskiego ujmuje te sprawy naukowo i ogólnie, umożliwia ona rozwiązywanie zagadnień dawkowania składników betonu z jednakową ścisłością i celowością w wypadkach najbardziej różnorodnych kruszyw, spotykanych w praktyce inżynierskiej

Ciekawe jest nawiązanie współczesnych teorii wytrzymałości betonu, uzależniających ją od wskaźnika cementowo-wodnego do teorii dawnych, w szczególności teorii inż. Férét'a i jego wzoru wytrzymałościowego, nie mającego nic wspólnego z tym wskaźnikiem. Z dowodzeń prof. Paszkowskiego wynika, że te poglądy dawne i nowe, pomimo pozornych różnic, są identyczne nawet w swoich założeniach, nie tylko w wynikach, i wzajemnie się potwierdzają, co daje mocne, na wielu dziesiątkach lat doświadczenia oparte, podstawy współczesnym poglądom.

Niemniej interesujące są badania autora nad zaczynem i jego porowatością w zależności od jego większej lub mniejszej ciekłości, które znów wyjaśniają rolę wskaźnika cementowo-wodnego.

Autor poddaje naukowej krytyce liczne znajdujące się w obiegu „idealne” uziarnienia i dochodzi do wniosku, że dają one wskazówki jednostronne i niepewne, a często rozbieżne, nie posiadają przeto ani naukowej ani praktycznej wartości

Należy podkreślić praktyczne znaczenie rozdziału traktującego wzrastanie wytrzymałości betonu z czasem, gdzie znajdujemy ogłoszone już kiedyś przez prof. Paszkowskiego jego wzory służące do wyznaczenia wytrzymałości 28-dniowej próbek betonowych na zasadzie wytrzymałości uzyskanej ze zbadania po *d* dniach, tj. w terminie wcześniejszym. Ma to znaczenie praktyczne, gdyż pozwala na porównywanie wytrzymałości miarodajnej betonów zbadanych na prasie w różnych terminach.

Wpływ zimna na szybkość twardnienia betonu i sposoby praktyczne ochraniań betonu od wpływów zewnętrznych, jak również trwałe odkształcenia betonu jak skurcz, pęcznienie pod wpływem wilgoci oraz „ugniot” (zwany też „pelzaniem”) — pod wpływem stale działającej siły są w książce prof. Paszkowskiego gruntownie oświetlone i uzupełniają pogląd na beton jako na materiał budowlany.

Dzieło prof. Paszkowskiego — ze względu na nowocześnie ujęcie podstawowych zagadnień technologii betonu, wraz z zastosowaniem szeregu metod, opracowanych przez autora jest cennym wkładem do światowej literatury technicznej.

Dzieło napisane jest doskonałą polszczyzną, stylem jasnym i przejrzystym, po którym można poznać zasłużonego Autora. Czyta go się z wielkim zaciekawieniem i prawdziwą przyjemnością

Wacław Zenczykowski.

BETON NA WSI — Inż. Jerzy Nechay. Nakładem Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, II wydanie rozszerzone, format A5, str. 191, rysunków 171.

Podręcznik przeznaczony dla ludności wiejskiej, w szczególności dla rzemieślników i techników zatrudnionych przy odbudowie wsi.

Książka napisana w sposób bardzo przystępny tak, że nawet człowiek nieobeznany z poruszonymi zagadnieniami, wyniesie po jej przeczytaniu dużo korzyści.

Część I zawiera opis materiałów składowych betonu i ich rolę, część II — metody przygotowania i wykonania.

Dalsze części (III, IV i V) stanowią opis zasadniczych elementów betonowych i żelbetowych, znajdujących zastosowanie w budownictwie wiejskim

Ostatnia część zawiera sprawy ogólnie związane z wykonawstwem omawianej dziedziny, a więc kwestie zdobycia materiałów składowych, robotników i sił fachowych, kosztów robót i ich organizacji.

Rozpowszechnienie podręcznika może się przyczynić poważnie do wzmożenia zakresu stosowania betonu na wsi, co przy dzisiejszym braku drewna ma znaczenie ogólnopolskie.

L. S.

OGNIOTRWAŁE BUDOWNICTWO NA WSI — Menandr Łukaszewicz. Nakładem Ministerstwa Odbudowy, format A5, str. 135, rys. 58.

Podręcznik omawia na początku zagadnienie przygotowania rozmaitych materiałów niepalnych, które mogą mieć zastosowanie w budownictwie wiejskim, w dalszym zaś ciągu wykonania podstawowych ustrojów budowlanych z tychże materiałów.

Autor pisze w formie łatwo zrozumiałej dla każdego rzemieślnika.

Książka opracowana starannie i stąd bardzo pożyteczna.

L. S.

Inż. Z. Racięcki „JAK SAMEMU ZBUDOWAĆ Z GLINY TANI, ZDROWY I TRWAŁY BUDYNEK MIESZKALNY LUB GOSPODARCZY”. Łódź, 1946, nakł. P. Z. U. W., broszura, format A5, str. 55 + rys 44

Broszura zawiera przepisy i recepty budownictwa glinobitego oparte w znacznej mierze na interesujących realizacjach i pomysłach polskich z ostatnich lat. Broszura winna oddać dobrą usługę odbudowie wsi, zagadnieniu, które musi być w głównej mierze rozwiązane przez samą wieś w oparciu — przy obecnych trudnościach — o miejscowy surowiec, prawie wszędzie znajdujący się do dyspozycji, t. j. glinę

„KOŚCIOŁY WARSZAWSKIE W RUINIE I ODBUDOWIE 1939 — 1945”, inż. arch. Stanisław Marzyński, nakł. Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych, Warszawa, 1946 r.; format A4; objętość 36 stron, 29 rys. i 17 reprodukcji.

Świątynie Warszawy zniszczone były przez Niemców świadomie. To też prawie wszystkie są w ruinie. Powinna ukazać się księga kościołów Warszawy, — książka gruntownie opracowana historycznie i ilustracyjnie, bo przecież nie wszystkie kościoły zostaną odbudowane, a te które znajdą się wśród rekonstrukcji nie zawsze będą wyglądały tak jak dawniej. I wówczas brakować będzie historycznego ogniw. To też słusznie, że ukazał się dziś dokument, odbity w znacznej ilości egzemplarzy; łatwiej mu przetrwać kataklizmy niż odbudowującemu się miastu. Książka Stanisława Marzyńskiego jest właśnie dokumentem, łączącym w sobie wiele pozytywnych intencji i jest potrzebna, bo Warszawie brakuje dziś także wydawnictw, które zaspakajają, choć w pewnej mierze tęsknotę za tym co było.

J. St.

Niedyskrecje budowlane

*

Był niedawno przetarg, na którym oferent podawał niską wybitnie cenę wykonania, motywując ją posiadaniem darmo pewnych materiałów. Oferta ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród innych oferentów, gdyż jest rzeczą niewątpliwie dość szczególną rozporządzanie darmowymi materiałami.

Fakt, że właścicielem tych darmowych materiałów był Skarb Państwa, ujawnił dopiero oryginalność ujęcia sprawy przez oferenta.

Istnieją jeszcze tacy szczęśliwi ekonomiści, którzy widząc uważają, że jeśli za coś nie zapłacili gotówką, to mają to za darmo. Jest bardzo ciekawe, jak u nich wyglądają książki buchalteryjne.

*

Pewien dobry cieśla wypowiedział w szerszym gronie tajemniczą opinię, że „nie chce pracować u nieograniczonych“.

W rozmowie wyjaśniło się, że pracownicy i robotnicy niechętnie angażują się w firmach, które biorą roboty z przetargów publicznych, jako najtańsi. Firmy te, zdaniem owego cieśli, nie dają na ogół gwarancji stosowania warunków układu zbiorowego. „Nie pracuje się tam spokojnie“, zapewnił cieśla. Sapienti sat.

*

Prasa doniosła, że dach nad Zachętą przy okazji ulewnych opadów powoduje zalewanie zbiorów i to periodycznie. To samo podobno miało miejsce w Muzeum Narodowym.

Nie znamy przyczyn nieszczelności dachów i w czym tkwi wada wykonania. Niemniej musimy stwierdzić, że przedsiębiorstwo, które te roboty wykonało, musi być chyba pozbawione nie tylko znajomości fachu, ale i ambicji zawodowej.

Na wykonawstwo, które dopuszcza takie błędy, istniała i istnieje jedna tylko nazwa — pactactwo.

Życie budowlane

Reorganizacja Centrali Ministerstwa Odbudowy.

Zarządzeniem Ministra Odbudowy z 21.I.1946 r. o reorganizacji Centrali Ministerstwa Odbudowy (Dz. Urz. Min. Odb. Nr 1, poz. 7 z 1946 r.) zostały utworzone nowe departamenty: IV Przemysłu Budowlanego i V Administracji Budowlanej oraz niepodlegające departamentowi Biuro finansowe. Do Departamentu IV należą sprawy produkcji materiałów budowlanych, nadzoru nad państwowymi zakładami przemysłów i przedsiębiorstw budowlanych, ich zaopatrzenia i organizacja zbytu materiałów i sprzętu budowlanego. Do departamentu V należą sprawy nadzoru techniczno-budowlanego i uprawnień zawodowych oraz zarządu gmachami i placami państwowymi.

Nadzorowi Dyrektora Departamentu IV podlega Komisarz dla spraw przemysłu budowlanego, podległego Ministerstwu Odbudowy, powołany zarządzeniem Ministra Odbudowy z 6.III.1946 r. (Dz. Urz. Min. Odb. Nr 1, poz. 9 z 1946 r.). Do komisarza należy przyjęcie od Ministra Przemysłu zakładów produkcji materiałów budowlanych, ich zorganizowanie, uruchomienie i zarządzanie nimi.

Memoriały Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P. do Ministra Odbudowy

Podajemy niżej dwa memoriały złożone przez Stowarzyszenie Zaw. Przem. Bud. R. P. do P. Ministra Odbudowy. Ze względu na wielkie znaczenie poruszonych spraw podajemy oba memoriały *) w całości — bez skrótów.

MEMORIAŁ Z DNIA 29 KWIETNIA 1946 R.

„Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. reprezentujące od lat 40-tu zorganizowany prywatny przemysł wykonawstwa budowlanego całej Polski, ma

*) Memoriał z dn. 12 czerwca udało się nam zamieścić wskutek opóźnienia w druku numeru, jeszcze w bieżącym, majowym zeszytu „Przeгляdu Budowlanego“

łącznie z przemysłem państwowym i spółdzielczym wykonać odpowiedzialne prace przy odbudowie stolicy i kraju.

Upoważnia to nas do przedstawienia Panu Ministrowi niniejszego memoriału, poruszającego główne dezyderaty dotyczące naszego przemysłu, których realizacja przyczyni się do podniesienia jego sprawności.

W dn 11 i 12 marca r. b odbył się ogólnopolski Zjazd Oddziałów Stowarzyszenia przy udziale delegatów z Gdyni, Gdańska, Katowic, Krakowa, Łodzi, Szczecina i Wrocławia, na którym był obecny również delegat IV Departamentu Ministerstwa Odbudowy.

Zjazd całkowicie potwierdził orientację Stowarzyszenia co do ogólnej sytuacji prywatnego przemysłu budowlanego na terenie całego kraju i pomógł nam sformułować jego ogólne potrzeby.

Realizacja przedstawionych Panu Ministrowi dezyderatów ułatwi naszemu zorganizowanemu przemysłowi stworzenie trwałej bazy dla jego działalności, dla której brakuje dotąd zasadniczych podstaw do zdrowego i normalnego rozwoju.

1. RÓWNY START

Głównym i naczelnym zagadnieniem dla naszego przemysłu jest zrealizowanie w całej pełni zasady równouprawnienia budowlanego przemysłu prywatnego z przemysłem państwowym i spółdzielczym, która to zasada była oficjalnie podkreślana w wypowiedziach czynników miarodajnych.

Zasada „równego startu“ powinna znaleźć swój wyraz na wszystkich 3-ch powyższych odcinkach przemysłu budowlanego w równości warunków zaopatrzenia w sprzęt i środki transportowe, udzielania normalnego kredytu bankowego, obciążeń fiskalnych, jak również warunków pracy dla robotników i pracowników budowlanych

Z realizacją tych warunków nasz zorganizowany prywatny przemysł będzie mógł się normalnie włączyć w pełny nurt życia gospodarczego i wykonać oczekujące go narówni z innymi odcinkami przemysłu budowlanego poważne i odpowiedzialne prace przy odbudowie.

Prosimy:

aby decyzje i zarządzenia Władz, dotyczące zorganizowanego prywatnego przemysłu budowlanego uwzględniały w stosunku do niego w całej pełni zasadę równego startu.

2. SPRZĘT BUDOWLANY

Sprawa należytego zaopatrzenia się w sprzęt, który w wyniku wojny został przeważnie stracony przez zorganizowany prywatny przemysł szczególnie na terenie Warszawy w związku z powstaniem 1944 r., przedstawia b. ważny dla nas problem.

Dysponentem sprzętu poniemieckiego jest obecnie Ministerstwo Odbudowy, które tym sprzętem zaspakaja potrzeby odcinków państwowego i spółdzielczego przemysłu budowlanego. Przedsiębiorcy prywatni zaledwie w nikłej części i fragmentarycznie korzystali z pomocy Ministerstwa, napotykać przy tem na pewne trudności

Należy równocześnie zaznaczyć, że w poniemieckim sprzęcie budowlanym znajduje się częściowo także i sprzęt naszych przedsiębiorców, który został przez cofającego się okupanta im zabrany i jako sprzęt już poniemiecki przejęty następnie przez nasze Władze.

Poza sprzętem zabezpieczonym duże ilości jego znajdują się jeszcze na ziemiach odzyskanych. Zgodnie z wiadomościami ze Szczecina, Wrocławia, Katowic i Gdyni sprzęt ten w znacznej części pozostaje bez zabezpieczenia, narażony jest na dewastację oraz niszczenie od działań atmosferycznych.

Sprawa wykorzystania beczynnego i rozrzuconego po całym kraju sprzętu ma w obecnych warunkach doniosłe znaczenie, gdyż ten tylko sprzęt budowlany ma wartość społeczną, który pracuje i przyczynia się do mechanizacji robót i tym samym do obniżenia ich kosztów, co jest jednym z najważniejszych zagadnień odbudowy.

Prosimy o:

przydzielanie przedsiębiorcom naszym, zorganizowanym w Stowarzyszeniu w Warszawie i powin-cjonalnych Oddziałach, brakującego sprzętu w miarę potrzeby, przy czym przydział powyższy był by uskuteczniany w formie zwrotu na poczet sprzętu utraconego, a po pokryciu strat, w formie dzierżawy, bądź też sprzedaży.

3. RYNEK PRACY

Rynek pracy właściwie nie był należycie zorganizowany, gdyż w całym szeregu województw brak było umów zbiorowych, a różnice między płacami robotników przemysłu budowlanego w poszczególnych okręgach były nieproporcjonalnie wielkie

Powoduje to wśród robotników i pracowników odcinka prywatnego słuszne rozgoryczenie.

W imię równego startu zasada równouprawnienia z pozostałymi odcinkami przemysłu budowlanego powinna mieć zastosowanie w całej rozciągłości do prywatnego odcinka i do jego wszystkich robotników i pracowników. Jeśli w naszym przemyśle obowiązuje jedna umowa zbiorowa, nie mogą być pewne kategorie pracowników uprzywilejowane kosztem innych.

Ważnym również problemem w odbudowie kraju jest możliwość dysponowania należyłymi kadrami dokształconych wykwalifikowanych pracowników na budowach.

W roku bieżącym prawdopodobnie siły, którymi w tym zakresie rozporządza przemysł budowlany w 3-ch jego od-

cinkach, będą wystarczające dla potrzeb odbudowy. Rok jednak następny nasuwa pod tym względem duże wątpliwości i żeby zapobiec brakowi dokształconych pracowników budowlanych, co może się ujemnie odbić na pracach przy odbudowie, należy w roku bieżącym zorganizować masowe szkolenie odpowiednich kadr

Prosimy o:

- 1) interwencję w celu uporządkowania rynku pracy w całym kraju drogą zawarcia układu zbiorowego obowiązującego cały bez wyjątku przemysł budowlany,
- 2) wydanie zarządzeń zapewniających równe traktowanie robotników i pracowników wszystkich 3-ch odcinków przemysłu budowlanego państwowego, spółdzielczego i prywatnego,
- 3) udzielenie nam wytycznych, w jakich ramach i jak ma być rozwiązany problem dokształcania zawodowego wykwalifikowanych robotników budowlanych, celem przyjęcia udziału w tej akcji ze strony odcinka prywatnego.

4. SRODKI TRANSPORTOWE

Narówni ze sprzętem nasz zorganizowany przemysł stracił w wyniku wojny swoje środki transportowe i dotąd jest pozbawiony możliwości nabywania taboru samochodowego na własne imię. Stosowana dotąd metoda nabywania samochodów na imię Instytucji jest skomplikowana oraz uciążliwa i zresztą została zdyskwalifikowana na ostatnim Zjeździe w Łodzi przez P. Ministra Przemysłu, który obiecał sprawę zakupu przez przemysł prywatny samochodów załatwić w najbliższym czasie.

Sprawę powyższą komplikuje również konieczność nabycia przy kupnie samochodu Pożyczki Odbudowy na sumę od 50 do 100 tys. złotych. W tych warunkach nabycie samochodu z powodu wygórowanej ceny jest przeważnie dla przedsiębiorcy rzeczą niemożliwą.

Prosimy o:

- a) umożliwienie zorganizowanym w Stowarzyszeniu prywatnym przedsiębiorcom nabywania taboru samochodowego na własne imię,
- b) zwolnienie przedsiębiorców od zakupu Pożyczki Odbudowy z tego tytułu,
- c) przyznanie nabywcy samochodu prawa zakupu benzyny i smarów, po normalnej reglamentowanej cenie.

5. OBCIĄŻENIA PODATKOWE

W imię zasady „równego startu” obciążenia podatkowe wszystkich przedsiębiorców budowlanych, pracujących tak na odcinku prywatnej inicjatywy, jak i na odcinkach państwowego i spółdzielczego przemysłu, powinny być wyrównane i jednakowe. Tymczasem rozwój sytuacji idzie w zupełnie innym kierunku.

Nowe przepisy prawne wprowadzają zupełnie odrębne, uprzywilejowane opodatkowanie przemysłu państwowego, samorządowego i spółdzielni, jednocześnie w wysokim stopniu obciążając przemysł prywatny. Przykładem tego może służyć:

- 1) Dekret o podatku od wynagrodzeń, który wprowadza w art. 13 dopłaty ze strony pracodawców w kwocie do 3.600 zł rocznie od każdego pracownika. Od opłat tych są zwolnione zakłady będące pod zarządem Państwa bądź związku samorządowego.

2) Dekret o podatku dochodowym, który przyznaje specjalne, daleko idące ulgi podatkowe dla spółdzielni oraz przedsiębiorstw państwowych i samorządowych (art. 19 i 31),

3) Podatek obrotowy, który obecnie dla firm prywatnych wynosi 4%, dla przedsiębiorstw budowlanych pod zarządem państwowym — tylko 3%.

Nie sposób nie nadmienić, że nawet w akcji subskrypcyjnej Pożyczki Odbudowy — wyeliminowano przedsiębiorstwa państwowe (okólnik Ministra Skarbu z dn. 4.I r. b.).

Należy dalej zaznaczyć, że o ile rentowność zakładów państwowych jest naczelnym hasłem czynników rządowych, to nie może być kwestionowana również zasada rentowności na odcinku inicjatywy prywatnej. Zysk w gospodarce prywatnej, połączony z pewnością co do stałości i ciągłości pracy, przyczyni się do przejścia z krótkofalowej, bezwartościowej społecznie polityki krótkich zysków na politykę długofalową, związaną zawsze z inwestycjami.

Wygórowany, krzywdzący wymiar podatków w stosunku do rzetelnych płatników podcina te możliwości, a poza tym ujemnym jego skutkiem jest z jednej strony pogłębianie się demoralizacji podatkowej, a więc dążność do zatajenia rzeczywistych dochodów, z drugiej strony — hamujący wpływ na wypracowywanie większych dochodów.

Poza tym, dla zachęcenia prywatnego przemysłu do inwestowania kapitałów i wypracowywania zysków, byłoby słusznym udzielenie inwestującym przedsiębiorcom ulg podatkowych.

Prosimy o:

- a) zastosowanie w zakresie podatków skarbowych do naszego zorganizowanego przemysłu zasady równego startu z pozostałymi odcinkami przemysłu,
- b) istotne rozszerzenie ulg podatkowych dla inwestujących przedsiębiorców, a w szczególności dla przedsiębiorców zniszczonych i odbudowujących swe warsztaty pracy,
- e) uchronienie zorganizowanego prywatnego przemysłu budowlanego przed wygórowanymi wymiarami podatków, podcinającymi możliwości normalnego i zdrowego rozwoju

6. K R E D Y T

Sprawa środków obrotowych stanowi jedną z poważniejszych trosk przedsiębiorców prywatnych, gdyż w wyniku wojny prywatny przemysł budowlany stracił je prawie całkowicie.

Środki obrotowe w stosunkach przemysłu budowlanego zawsze odgrywały jedną z zasadniczych ról, przy czym własne środki finansowe były stale uzupełniane operacjami kredytowymi.

Obecnie z zanikiem banków prywatnych zanikły źródła kredytu dla prywatnych przedsiębiorców, a tymczasem w związku z renowacją zrujnowanych zakładów pracy i potrzebą finansowania robót, co wymaga dużych nakładów pieniężnych, kredyt dla przedsiębiorców jest nieodzownym.

Wyjściem z tej trudnej dla przemysłu sytuacji byłoby: z jednej strony otrzymywanie zaliczek a conto podjętych robót, z drugiej strony — udostępnienie przedsiębiorcom w możliwie szerokim zakresie kredytu bankowego na razie krótkoterminowego z uwzględnieniem kredytu wekslowego w drodze dyskonta weksli.

Prosimy o:

- a) poparcie naszego Stowarzyszenia w zabiegach jego o zaliczkowanie robót zlecanych, należącym do Stowarzyszenia przedsiębiorcom,

- b) udostępnienia tym przedsiębiorcom normalnego krótkoterminowego kredytu w państwowych lub innych instytucjach bankowych.

7. PRACA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Ze sprawozdań na Zjeździe Delegatów Szczecina i Wrocławia wnioskować można, że sytuacja na ziemiach odzyskanych pod względem stosunku miejscowych władz do inicjatywy prywatnej w zakresie przemysłu budowlanego, reprezentowanej przez napływających tam repartiantów i przesiedleńców, nie przedstawia się pozytywnie.

Krzyżujące się pełnomocnictwa, komplikacje kompetencyjne, wpływy rozmaitych instytucji, wszystko to stwarza stan niepewności, paraliżującej podejmowaną inicjatywę i hamującej przyływ ludzi co jest niezbędne dla zorganizowania na odzyskanych ziemiach Polskich po wyjściu z nich Niemców nowego życia gospodarczego.

Prosimy o:

unormowanie stosunków prawnych, otoczenie właściwą opieką i udzielanie pomocy tak powstałym, jak i organizującym się na ziemiach odzyskanych prywatnym zorganizowanym przedsiębiorcom budowlanym.

8. WSPÓLPRACA Z CENTRALNYM ZARZĄDEM ZRZESZEŃ PAŃSTWOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH

Centralny Zarząd Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych oraz Stowarzyszenie nasze, jako centralna ogólnopolska organizacja prywatnych przedsiębiorców budowlanych, mają jeden wspólny cel, a mianowicie spełniać swe zadanie z jak-najlepszym wynikiem dla Państwa i kraju.

Z tego wynika potrzeba scharmonizowania prac o charakterze ogólnym tych dwóch organizacji, co jest od dłuższego czasu realizowane na terenie Warszawy przez te organizacje z całą lojalnością i zrozumieniem odrębności struktury organizacyjnej każdego odcinka i konieczności zapewnienia odcinkowi prywatnemu całkowitej swobody w organizacji jego działalności i prac.

Stosunki natomiast w niektórych ośrodkach prowincjonalnych wykazują zdecydowaną tendencję ze strony lokalnych Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych Państwowych do zajęcia dominującego nad odcinkiem prywatnym nadrzędnego stanowiska, wyrażającego się w żądaniu należania prywatnych przedsiębiorstw do Zrzeszeń, wpłacania przez nich do Zrzeszeń składek członkowskich oraz wydawaniu zarządzeń, utrudniających często działalność i prace prywatnych przedsiębiorców. Powyższe momenty nie sprzyjają ustanowieniu normalnych stosunków na miejscu między lokalnymi Zrzeszeniami a lokalnymi Oddziałami naszego Stowarzyszenia, obciążając prywatny przemysł nieusprawiedliwionymi i nieprzewidzianymi ciężarami finansowymi i utrudniając jego działalność przez dodatkowe uciążliwe formalności.

Prosimy:

o usunięcie w lokalnych Zrzeszeniach budowlanych przedsiębiorstw państwowych rozszerzającej interpretacji swych uprawnień, wyrażającej się w zgłaszaniu do prywatnych przedsiębiorców bez należytej podstawy prawnej żądań, kolidujących ze swobodą organizacji i działalności wyodrębnionego prywatnego odcinka zorganizowanego przemysłu budowlanego.

Przedstawione wyżej Panu Ministrowi dezyderaty oparte zostały na założeniu, że zorganizowany prywatny przemysł budowlany stanowi odcinek gospodarczy, na którego normalnej działalności i zdrowym rozwoju Państwu zależy

Uwzględnienie naszych dezyderatów stworzy podstawy, które umożliwią w warunkach zupełnej równości praw i obowiązków współzawodnictwo i konkurencję tego samego rządu jednostek budowlanych, należących do państwowego, prywatnego i spółdzielczego odcinków przemysłu budowlanego, co w konsekwencji niezawodnie przyczyni się do rozwiązania jednego z naczelných zagadnień odbudowy, jakim jest

obniżenie kosztów budowy.

Poruszone wyżej w nin. memoriale sprawy ze względu na prace przy odbudowie kraju są dla naszego Stowarzyszenia ważne i doniosłe i dla tego uprzejmie prosimy aby Pan Minister raczył nas zawiadomić o swym stosunku do przedstawionych przez nas dezyderatów".

(—) A. Roszkowski

(—) St. Martens

MEMORIAŁ Z DNIA 12 CZERWCA 1946 R.*).

„Umowy zawierane przez przedsiębiorstwa budowlane ze Skarbem Państwa, samorządem oraz instytucjami prawa publicznego na wykonanie robót budowlanych, winny w myśl wymagań odnośnego rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29 stycznia 1937 r. określać ceny w sposób sztywny, w stałych cyfrach, według których roboty te miały być wykonane.

Warunek ten w czasie wydania omawianego rozporządzenia w roku 1937-ym i dalej w okresie do 1 września 1939 r., kiedy ceny zarówno materiałów budowlanych, jak i robocizny były ustabilizowane i mogły ulegać w trakcie wykonywania robót tylko nieznacznym wahaniom, był zupełnie słuszny i uzasadniony.

Obecna jednak sytuacja, wynikła na skutek wojny i okupacji, które spowodowały głębokie wstrząsy całego organizmu gospodarczego Państwa, jest zupełnie odmienna. Wstrząsy te nie pozwoliły życiu gospodarczemu nabrać jeszcze cech stałości, z tego powodu znajduje się ono wciąż w stanie płynnym, co zresztą możemy obserwować na stałym wzroście cen materiałów budowlanych, zwiększaniu się świadczeń społecznych, wprowadzeniu nowych obciążeń podatkowych, co wszystko oczywiście wpływa na podniesienie kosztów budowy.

Obecna jednak sytuacja, wynikła na skutek wojny i okupacji, które spowodowały głębokie wstrząsy całego organizmu gospodarczego Państwa, jest zupełnie odmienna. Wstrząsy te nie pozwoliły życiu gospodarczemu nabrać jeszcze cech stałości, z tego powodu znajduje się ono wciąż w stanie płynnym, co zresztą możemy obserwować na stałym wzroście cen materiałów budowlanych, zwiększaniu się świadczeń społecznych, wprowadzeniu nowych obciążeń podatkowych, co wszystko oczywiście wpływa na podniesienie kosztów budowy.

Nie podajemy danych ilustrujących ten stan rzeczy, gdyż są one ogólnie wiadome.

Przytoczone wyżej momenty powodują, że w obecnych warunkach gospodarczych, nacechowanych płynnością i zmiennością, przedsiębiorstwa budowlane nie są w stanie wykonywać powierzonych im robót na warunkach sztywnych cen, jeśli nie chcą bądź zbankrutować, bądź zejść z drogi fachowej, rzetelnej i solidnej pracy.

Konieczność rewizji cen umownych w tym stanie rzeczy nasuwa się jako jedynie wyjście dla usunięcia rażących dysproporcji między realnym życiem i jego wymaganiami z jednej, a martwą literą umowy — z drugiej strony

Bez tego nie da się uniknąć:

- a) bądź rażącego pokrzywdzenia przedsiębiorstwa, które z całą solidnością stara się wywiązać z przyjętych na siebie obowiązków,
- b) bądź faktycznej niemożności wykonania przez niego umowy z powodu okoliczności, mających charakter siły wyższej.

Zasada elastyczności cen umownych jest zresztą już stosowana przez Państwo w momencie, gdy występuje ono w charakterze właściciela przedsiębiorstw państwowych, wytwarzających i sprzedających materiały budowlane, gdyż przy zawieraniu z przedsiębiorstwami prywatnymi umów sprzedaje przedsiębiorstwa państwowe zastrzegając, że miarodajną i obowiązującą jest tylko cena w dniu dostawy towaru, chociażby nawet przy umowie uiszczona była całkowita należność, obliczona według ceny za towar w dniu zawarcia transakcji na dostawę.

Jeśli więc taką zasadę stosuje Państwo, gdy występuje w roli dostawcy, wydaje się rzeczą słuszną i sprawiedliwą a zarazem konieczną, aby honorowana była ta sama zasada

wtedy, gdy Państwo występuje jako strona zamawiająca, zleciodawca.

Wspomniane na wstępie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach, upoważnia właściwych Ministrów do wydawania w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Skarbu szczegółowych przepisów o dostawach i robotach dla podległych im działów administracji państwowej oraz instytucji, będących pod ich nadzorem.

Powołując się na powyższe Rozporządzenie z dn. 29 stycznia 1937 r. oraz na przytoczone w niniejszym memoriale uzasadnienie, prosimy Pana Ministra Odbudowy o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby:

w wypadkach, gdy warunki, istniejące przy zawieraniu umów na roboty budowlane i przyjęte za podstawę do kalkulacji i ustalenia cen umownych, ulegają w toku ich wykonania zmianom, ustalone ceny umowne podlegały rewizji i właściwemu dostosowaniu ich do poziomu, odpowiadającego nowym zaistniałym warunkom"

Z poważaniem

(—) H. Martens

**Kurs dokształcający dla podmistrzów
rzemiosł budowlanych przy Stow.
Zawod. Przem. Bud. R. P.**

W dniu 16.V b. r. odbyła się uroczystość rozdania świadectw czeladniczych i uprawnień podmistrzowskich dla uczestników I. kursu dokształcającego dla podmistrzów rzemiosł budowlanych przy Stow. Zawod. Przem. Bud. R. P. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Odbudowy, Zarządu Stowarzyszenia i wykładowców kursu. Podczas uroczystości zamknięcia kursu wygłoszono szereg przemówień, z których podajemy przemówienie Prezesa Stowarzyszenia p. Henryka Martensa seniora i p. inż. Mariana Cudnego, organizatora kursu.

PRZEMÓWIENIE

P. PREZESA HENRYKA MARTENSA SENIORA:

„Szanowni Panowie Profesorowie i Panowie Słuchacze Kursu!

Zyjemy w okresie historycznym, który od tysięcy lat nie miał sobie równego, bowiem od zburzenia przez Rzymian miasta Kartaginy, co miało miejsce przed 2-ma tysiącami lat, t. j. przed Narodzeniem Chrystusa Pana, dopiero myśmy stali się świadkami barbarzyńskich zniszczeń, a zwłaszcza zburzenia stolicy naszej kochanej Ojczyzny. Widzieliśmy naocznie, jak nasi odwieczni wrogowie z niesłychaną zaciętością systematycznie burzyli i palili nasze drogie miasto i nasze zabytki, które powstawały przez setki lat. Patrzyliśmy na to bezradni, a teraz nam przypadła rola, powiem więcej, obowiązek odbudowania tych straszliwych ruin.

Brak nam rąk do pracy, a jednak musimy wyteńczyć nasze siły i umiejętności, aby w znacznie krótszym czasie odbudować to, co się budowało powoli setki lat.

Obowiązek ten ciąży nie tylko na czynniku rządzącym, ale także na nas wszystkich, począwszy od robotnika, a skończywszy na inżynierze i budowniczym.

Rola ta, która nam przypadła w udziale, jest dla nas wielce zaszczytną i to gigantyczne wprost zadanie musi być przez nas wykonane z całym zaparciem się siebie. Z tego powodu Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rz. P. w poczuciu swego obowiązku, cały wysiłek kładzie w to, aby zadaniu temu w swym zakresie godnie odpowiedzieć.

W pierwszym rzędzie, wobec braku wykwalifikowanych sił wykonawczych, Zarząd Stowarzyszenia powziął myśl urządzenia kursów dla podmistrzów z uwagi na brak tych sił fachowych, gdyż w ciągu 7-miu lat wojny nie było nie tylko

narybku, ale znaczny ubytek tych jednostek, które przecież stanowią najważniejszą pomoc dla inżynierów, jako bezpośredni wykonawcy.

Dlatego też Zarząd w tej wielkiej trosce, zwrócił się do p. Inż. Mariana Cudnego, członka Zarządu, z prośbą o zorganizowanie odpowiednich kursów. Pan Inż. Cudny, z właściwą mu energią i oddaniem się sprawie wziął się do pracy i w krótkim czasie spełnił swoje zadanie tak dobrze, jak nie mógł lepiej.

A zadanie to było nie takie łatwe, jak się na pozór wydaje. P. Inż. Cudny musiał przeprowadzić szereg konferencji z różnymi czynnikami urzędowymi i uzyskać pozwolenie na przeprowadzenie kursów, wyjednując jednocześnie prawo wydawania świadectw uczestnikom tych kursów. Musiał jednocześnie p. Cudny dobrać grono kolegów Profesorów, którzy zechcieliby poświęcić czas, aby Wam, kochani słuchacze, wpoić potrzebną wiedzę na tych licznych wykładach, jakie tu miały miejsce.

Wszystko to zostało spełnione i Zarząd Stowarzyszenia czuje się zobowiązany gorąco podziękować Szanownemu Panu Cudnemu i Wszystkim Szanownym Profesorom, że dokonali tego odpowiedzialnego zadania z tak dobrym skutkiem i w tak krótkim czasie.

Natomiast Wy, kochani Słuchacze, przez złożenie egzaminu z tak dobrym wynikiem, dowiedliście, iż rozumiecie potrzebę kształcenia się i sądzę, że nie żałujecie pracy i jesteście niewątpliwie wdzięczni Profesorom, że Wam pomogli do pogłębienia waszej wiedzy i zdobycia wyższego stopnia w hierarchii budowlanej.

Wychodząc więc stąd, otrzymawszy świadectwa, zachęcajcie Waszych Kolegów, aby na przyszły sezon liczniej się zapisali na naukę, abyśmy mogli kadry podmistrzów powiększyć w takim stopniu, aby w możliwie krótkim czasie osiągnąć dostateczną ich ilość, celem sprostania zadaniom, jakie przed nami stoją w związku z odbudową zniszczonego przez barbarzyńskiego wroga kraju.

Jeszcze raz dziękując Szanownym Profesorom za ich trudy, sądzę, że głównym ich wynagrodzeniem jest zadowolenie z chwalebnie spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Wam zaś, moi kochani Słuchacze, życzę powodzenia w waszej karierze budowlanej i proszę Was nie ustawiajcie w dalszym kształceniu się i pogłębianiu waszą wiedzę przez czytanie fachowych książek, abyście jak najlepiej mogli wziąć udział w tej zaszczytnej pracy Odbudowy Kraju i naszej ukochanej Stolicy.

Zarząd Stowarzyszenia chcąc wyróżnić najlepszych absolwentów przez moje ręce wręcza skromne nagrody w postaci książek następującym słuchaczom kursów, obecnie podmistrzom:

1. Czyżewski Aleksander,
2. Kozłowski Tadeusz,
3. Staszewski Edward,
4. Trzmiel Wincenty,
5. C'chocki Stanisław,
6. Sobczak Jakub,
7. Krzyżanowski Józef.

A teraz żegnam Was, moi kochani, słowami św. Pawła:

„Pracujcie własnymi rękoma Waszymi, jakośmy wam przykazali, abyście uczciwie chodzili przed obcymi, a w niczym abyście nie mieli niedostatku“.

Idźcie więc do pracy i miejcie Wam Bóg błogosławi na Waszych drogach życia, a pamiętajcie, że macie w nas życzyliwych przyjaciół“.

PRZEMÓWIENIE P. INŻ. MARIANA CUDNEGO.

„W numerze 2 „Przeгляdu Budowlanego“ (str. 58) podaliśmy o rozpoczęciu I-go kursu dokształcającego dla podmistrzów rzemiosł budowlanych przy Stowarzyszeniu Zawodowym Przemysłowców Budowlanych R. P. Obecnie pragniemy dać sprawozdanie z odbytego kursu i nasuwające się w związku z tym uwagi dotyczące dokształcania zawodowego. Rozpoczęty w dniu 21.I. kurs trwał do dn. 30.IV.46 r. o łącznej ilości godzin wykładowych i repetycji — 138. Na kurs zgłosiło się 31 kandydatów, z których 22 otrzymało świadectwa czeladnicze i uprawnienia podmistrzowskie, 9 słuchaczy czy to z powodu nieodpowiedniego praktycznego i teoretycznego przygotowania, czy to z powodu niemożności pogodzenia pracy zawodowej z wykładami, czy wreszcie z powodu trudności dojazdowych od miejsca zamieszkania, kursu nie ukończyło. Najstarszy z naszych słuchaczy liczył lat 60, najmłodszy — 24, przeciętny wiek 35 lat, wszyscy oni to rzemieślnicy, spełniający funkcje samodzielne włącznie do stanowisk mistrzowskich na budowach, ale nie mający *de facto* żadnych uprawnień, na które z uwagi na praktykę bezwzględnie zasługiwali. Muszę tu podkreślić, że 18 z pośród słuchaczy rekrutowało się z pośród pracowników stowarzyszonych przedsiębiorstw prywatnych, a 4 było pracownikami S. P. B. i jako tacy otrzymali uprawnienia podmistrzowskie. Niech wolno mi będzie w tym miejscu zapytać kolegów z Dyrekcji S. P. B., czy tego rodzaju podejście do zagadnienia nie wykazuje ze strony Zarządu prywatnego przemysłu cech istotnie społecznych. Uruchamiając odcinek dokształcania zawodowego chcemy przysporzyć fachowych dobrych pracowników w budownictwie bez względu na to, w jakim sektorze pracują, czy to w przedsiębiorstwach prywatnych, spółdzielczych, czy wreszcie państwowych.

22 nowych uprawnionych podmistrzów budowlanych zostało przez nas wypuszczonych do odbudowy Warszawy, tych 22 „chorążych budownictwa“ będzie mogło w dalszym ciągu uzyskiwać dalsze szarże oficerskie, nie spoczywając na laurach, co zostało podkreślone przez kierowników kursów na uroczystości zakończenia kursu.

Dzięki przychylnemu stanowisku p. inż. J. Witkowskiego, naczelnika Wydziału Szkolenia Zawodowego Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie uzyskaliśmy uznanie naszego kursu za równoznaczne do kształcenia zawodowego, uprawniające do uzyskania świadectwa czeladniczego, na podstawie egzaminu przed komisją, wyłonioną przez Izbę Rzemieślniczą. Niezależnie od powyższego komisja egzaminacyjna wyłoniona przez Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych z udziałem Przedstawiciela Kuratorium w wyniku egzaminu i na podstawie zezwolenia Min. Oświaty, Dep. Szk. Zaw. Nr III-1141/46 nadała tytuły podmistrzów wg. zaświadczenia jak niżej.

ZASWIADCZENIE

Niniejszym zaświadczamy, że ob.
czeladnik murarski (Nr leg. czeladniczej) uczęszczał od dn. 21.I. do 30.IV.46 r. na kurs dokształcania zawodowego dla podmistrzów rzemiosł budowlanych, zorganizowany przez Stow. Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rz. P. Zgodnie z zezwoleniem Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie Nr 4144 z dnia 11.III.46 r. na podstawie egzaminu przed komisją egzaminacyjną, wyłonioną przez Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych Rz. P. z przedstawicielem Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie, odby-

tego w dniu 2.V.46 r. Komisja egzaminacyjna stwierdziła, że ob. zdał egzamin z wynikiem wobec czego uznaje ob.

ZA DOSTATECZNIE PRZYGOTOWANEGO DO SPRAWOWANIA FUNKCJI PODMISTRZA NA TERENIE RZ. P.

Zaświadczenie niniejsze ważne jest do czasu uregulowania sprawy uprawnień podmistrzów drogą właściwych rozporządzeń.

Reasumując powyższe uważam, że uporządkowanie spraw dokształcania zawodowego w budownictwie osiągnąć można drogą przymusowego organizowania kursów przez wszystkie sektory przemysłu budowlanego łącznie w przekroju trzystopniowym:

- 1) Kursy dla czeladników,
- 2) „ „ podmistrzów rzemiosł budowlanych,
- 3) „ „ mistrzów.

Oczywista dotyczy to wyłącznie starszych, którzy pracując od lat w budownictwie wymagają dokształcenia zawodowego, do którego zachęcić względnie zmusić najłatwiej mogą pracodawcy, młodym zaś narybkiem zajmują się Szkoły Rzemieślnicze i Naukowy Instytut Rzemiosł wg ustalonego programu nauczania. Ponadto nie mniej ważną rzeczą jest, aby wpływ na wydawanie wymienionych uprawnień miały nie tylko organizacje rzemieślnicze, ale i przemysłowe, które najlepiej wiedzą, jakich ludzi ich przemysł potrzebuje i pod jakim kątem widzenia należy ich kształcić, przystosowując się do nowych sposobów prowadzenia i realizowania budowli, co można uzyskać drogą wydania właściwych rozporządzeń.

Rozpoczęty przez Stowarzyszenie nowy odcinek pracy społecznej w zakresie dokształcania zawodowego dał w wyniku I-go kursu 22 podmistrzów dzięki ofiarnej pracy kolegów wykładowców, którym przede wszystkim składam podziękowanie serdeczne, a zwłaszcza kolegom: S. Wyleżyńskiemu, S. Śledziwskiemu, D. Cieślakowi, wyrażając jednocześnie nadzieję, że przy następnych kursach również zechcą nadal służyć swymi wiadomościami i podnosić poziom naszych rzemieślników“.

Trudności organizacyjne przedsiębiorstw budowlanych w Szczecinie.

OD REDAKCJI: Inż. Marian Stopnicki, Prezes Oddziału Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P. w Szczecinie nadesłał nam interesujący list, który podajemy niżej w bardziej charakterystycznych wyjątkach. Sądzymy, że poruszona w korespondencji sprawa normalizacji stosunku prawnego inicjatywy prywatnej do Skarbu Państwa na Ziemiach Odzyskanych, znajdzie echo wśród licznych naszych czytelników zasiedlających i zagospodarowujących obiekty przemysłowe na Zachodzie. Uwagi autora korespondencji będą zapewne wstępem do szerszej dyskusji ogólnej nad interesującym nas, poza zasadniczymi problemami ogólnymi związanymi z akcją osiedleńczą na Zachodzie zagadnieniem intensyfikacji i uaktywnienia energii napływających na tereny zachodnie łachowców naszej branży.

Jeżeli chodzi o atrakcyjność problemów organizacji życia budowlanego na terenie Szczecina, nie są one szczególnie wyjątkowe; w podobnych warunkach znalazła się większość terenów Ziemi Odzyskanych, tym nie mniej jednak,

specyficzne warunki geograficzne odcinające Szczecin od macierzy dwoma ramionami Odry, przy obecnych trudnościach komunikacyjnych, wytworzyły podatne pole dla zarysowania się ostro cech charakterystycznych, które wyłonią się zapewne każdemu czytelnikowi przy lekturze niniejszej korespondencji.

Za początek organizowania się inicjatywy budowlanej należałoby przyjąć drugą połowę lipca i sierpień ubiegłego roku. W okresie tym szukało się obiektów poniemieckich, które dawały oparcie do dalszych poczynań tworzącego się przedsiębiorstwa budowlanego. Obiekty same przedstawiały pełny obraz zniszczenia wojennego, w postaci nagromadzonego gruzu, poniszczonych narzędzi i sprzętu budowlanego walającego się wśród poprutyh worków skamieniałego cementu, połamanych desek itp., tak, że t. zw. obiekt pozwalał się w głównych zarysach scharakteryzować jako coś, co kiedyś było przedsiębiorstwem budowlanym.

Nie mam do tego pretensji, że piszę rewelacje, gdyż każdy kto był na zachodzie, widział to setki razy, i zdaje sobie sprawę ile trudu i pieniędzy kosztowało przeprowadzenie tych obiektów do stanu jakiejś takiej używalności, — to też nie jedna obrączka ślubna powędrowała w ręce przygodnych handlarzy, żeby pokryć koszty uruchomienia „swojego przedsiębiorstwa“, na prowadzenie którego reflektant otrzymał nominację z Wydz. Przemysłowego Zarządu Miejskiego, która zobowiązywała do zabezpieczenia i kierowania przedsiębiorstwem do czasu wyznaczenia przez odpowiednie władze normalnego Zarządu Tymczasowego.

Nominacje otrzymywało się na wyszukany obiekt, ze złożeniem przyrzeczenia w podaniu, że się obiekt w najkrótszym czasie uruchomi. To uruchomienie przedsiębiorstwa posiadało w owych czasach bardzo specyficzny posmak, bo materiał był, robotnika niemieckiego też można było jakoś wydestać, ale zamówienia było brak.

W Szczecinie urzędowały „grupy operacyjne“, t. zn. zaczątki jakiegoś urzędu, czy instytucji, posiadające pełnomocnictwa i dyrektywy do zlecania robót, ale pieniędzy tylko na kilkadziesiąt zup. Grupa operacyjna potrzebowała z reguły w zajętych lokalach na biura, remontu. Na remonty z zasady nie było kredytów, wobec tego z biura Przedsiębiorstwa Pracy brało się niemców i sposobem gospodarczym, bez uprawnień, bez technicznego nadzoru przeprowadzało się remonty za zupę. Recepta ta na zagospodarowanie się była praktyczna, bo np. Wydz. Techniczny Zarządu Miejskiego w tym okresie wykonał robót za sumę 300.000, nieomal po cenach przedwojennych, nie mając grosza kredytu, ale wykonał niemcami. Polak zaś nie miał co robić, bo za jego pracę nie było czym zapłacić, innymi słowy przyjeżdżały instytucje, które mając obsłużyć społeczeństwo polskie, prowadziły tego rodzaju politykę, że utrzymanie się osadnika polskiego było wręcz niemożliwe.

Był to okres całkowicie dla osadnictwa stracony, rola przedsiębiorcy pioniera więcej niż trudna. Walczyć musiał z biernym oporem zatrudnionych u siebie niemców, brakiem pozytywnego ustosunkowania się czynników miarodajnych i w końcu z coraz silniej uwydatniającym się wyczerpaniem zasobów własnej gotówki. Mimo wszelkich przeszkód, z chwilą przekazania pierwszych realnych kredytów dla Odbudowy Szczecina, przedsiębiorcy, bazujący na poniemieckich przedsiębiorstwach, byli zorganizowani w Zrzeszeniu Nominalnych Kierowników Przedsiębiorstw Budowlanych, placę uporządkowane, przedsiębiorstwa zreorganizowane, a na placu budowy pojawili się już pierwsi nieliczni robotnicy budowlani polscy. Tu zaznaczyć należy, że przy do dziś obowiązującej taryfie płac, robotnik polski zarabia od 15 do 16,50 zł. za godzinę, robotnik niemiecki może zarobić 1,40 zł. Załączona poniżej tabela daje pełny wyraz wysiłku przedsiębiorcy w rugo-

waniu, wbrew osobistym interesom, robotnika niemieckiego taniego, na korzyść drogiej siły roboczej polskiej.

Stan zatrudnienia:

	Październik 1945 r.	Grudzień 1945 r.	Luty 1946 r.	Marzec 1946 r.
Polacy	18	337	427	609
Niemcy	230	258	110	84

Cyfry powyższe nie obejmują stanu zatrudnionych w S. P. B.

Działalność Zrzeszenia Nominalnych Kierowników Przedsiębiorstw Budowlanych została zahamowana wraz z pojawieniem się Komisarza z ramienia Ministerstwa Odbudowy i dyrektora Wojew. Oddziału Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych w jednej osobie, który starał się zrzeszyć wszystkich przedsiębiorców w tym Zrzeszeniu, obiecując kredytową pomoc, zwrot kosztów poniesionych przy porządkowaniu i zabezpieczeniu przedsiębiorstw ponemieckich. W rezultacie pomocy nikt z przedsiębiorców nie uzyskał, natomiast działalność Komisarza ograniczyła się do żądania wpłacenia na rzecz Centralnego Zarządu Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych 1% od obrotu i 3% od zysków, odbierania nominantom zabezpieczonych i uporządkowanych obiektów ponemieckich i w końcu, dnia 27 marca 1946 r. nadesłano nam okólnik Centralnego Zarządu Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych, który *in extenso* cytuję:

„Na podstawie zarządzenia Ministra Odbudowy z dnia 23.II.1946 r. Ministerstwo Odbudowy — Centralny Zarząd Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15.III 1946 r. zostają unieważnione:

wszelkiego rodzaju pełnomocnictwa do zarządu i zabezpieczenia mienia opuszczonego i porzuconego (w rozumieniu art. 1 i 2 Ustawy z dnia 6.4.1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych — Dz. U. R. P. Br. 17/1945) przedsiębiorstw, sprzętów i materiałów budowlanych wydane przez Ministerstwo Odbudowy lub organa mu podległe przed dniem 15 marca 1946 r.

Osoby lub instytucje, posiadające takie pełnomocnictwa obowiązane są zgłosić się osobiście lub przez swych przedstawicieli przed dniem 1 kwietnia 1946 r. w Ministerstwie Odbudowy w Centralnym Zarządzie Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych, Warszawa, Al. Stalina 38. Osoby lub instytucje, usiłujące po 15 marca 1946 r. wykonywać zabezpieczenie lub zarząd przedsiębiorstw, sprzętu i materiałów budowlanych stanowiących mienie opuszczone lub porzucone na podstawie unieważnionych pełnomocnictw, będą pociągnięte do odpo-

wiedzialności karnej i cywilnej za ewentualne szkody, na jakie z powodu ich działalności interes Państwa będzie narażony.

Z dniem 15 marca 1946 r. Centralny Zarząd Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych i podległe mu Wojewódzkie Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych są jedynymi organami Ministerstwa Odbudowy upoważnionymi do zarządu, zabezpieczenia i przejmowania przedsiębiorstw budowlanych, materiałów budowlanych i sprzętów budowlanych, stanowiących mienie opuszczone i porzucone — na zasadzie Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych.

O powyższym zostały powiadomione wszelkie właściwe Władze i Urzędy upoważnione do ścigania nadużyć w tym zakresie

Warszawa, dnia 4 marca 1946 r.”

Z cytowanego powyżej okólnika wynikałoby, że Ministerstwo Odbudowy unieważnia przez siebie i sobie podległe organa, wydane nominacje na zarząd przedsiębiorstw budowlanych. Tego rodzaju zarządzenie wydane na progu rozpoczynającego się sezonu budowlanego, wątpię, żeby wpłynęło dodatnio na usprawnienie przedsiębiorstw, na których, bądź co bądź, spoczywa niemały ciężar pracy w odbudowie kraju.

W trzeciej części okólnik głosi o wyłącznym prawie Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych do zabezpieczenia materiałów i sprzętu budowlanego opuszczonego i porzuconego, co byłoby znowu w sprzeczności z ostatnim okólnikiem Ministerstwa Ziem Zachodnich, wydanym dla Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego odnośnie właśnie majątków porzuconych i opuszczonych

Mimo wszystkie okólniki, spory formalne czy kompetencyjne nie należy tracić z oczu rzeczy najistotniejszej, której ogrom spocznie na barkach może niejednego pokolenia, a jest nią zagospodarowanie Ziem Zachodnich i odbudowa kraju. Przedsiębiorca tej czy innej kategorii podejmując swą pracę musi jasno zdawać sobie sprawę ze środków i możliwości, jakimi rozporządza, bez tej pewności nie ma ani planowania, ani racjonalnej organizacji, ani ekonomii, ani żadnych możliwości rozwoju. Stan niepewności podstaw, na których opierają się przedsiębiorstwa na terenach naszych kresów zachodnich, marnuje siły jednostek, niezaprzeczenie przedsiębiorczych i twórczych, jakimi są Kierownicy przedsiębiorstw budowlanych, sił, które się zużywa na rzeczy błahe, ze stratą dla całego ogółu społeczeństwa. Brak jasnej formuły prawnej rozwiązującej stosunek, tu na Ziemach Odzyskanych, Tymczasowego Zarządcy do Skarbu Państwa, może wytworzyć jedynie przedsiębiorstwa okaleczające, gospodarujące na wozach Drzymały.

Inż. M. Stopnicki,

Szczecin, 3.IV.1946 r.

Ustawodawstwo i orzecznictwo

PUBLICZNA GOSPODARKA LOKALAMI I KONTROLA NAJMU LOKALI

Dekretem z 21.XII.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 27) została wprowadzona publiczna gospodarka lokalami mieszkalnymi i użytkowymi.

Przepisy o publicznej gospodarce lokalami obowiązują w miastach: Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Lublinie, Krakowie i Poznaniu.

Rada Ministrów może rozciągnąć będące w mowie przepisy na inne miasta i nawet na określone gminy wiejskie,

ewentualnie podporządkowując gospodarkę lokalami w gminach podmiejskich władzom kwaterunkowym miasta (art. 2).

Od publicznej gospodarki lokalami dekret odróżnia publiczną kontrolę najmu lokali. Przepisy o takiej kontroli w miastach i osiedlach, w których nie obowiązują przepisy o publicznej gospodarce lokalami, mogą być wprowadzone w życie uchwałą miejskiej albo gminnej rady narodowej (art. 19 — 23).

Publiczna gospodarka lokalami w myśl dekretu polega na: 1) przydziale mieszkań i lokali sublokatorskich osobom do tego uprawnionym, 2) zakazie zajmowania mieszkań i lo-

kali sublokatorskich przez osoby nie mające prawa uzyskania przydziału mieszkania (art. 4), 3) ustaleniu norm gęstości zaludnienia mieszkań (art. 6), 4) przymusowej przeróbce większych mieszkań (ponad 3 izby) na mieszkania mniejsze (art. 9), 5) ustaleniu planu rozmieszczenia poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i innych placówek gospodarczych (art. 14) oraz planu rozmieszczenia instytucji i placówek kulturalnych i społecznych (art. 16), 6) usuwaniu z zajmowanych lokali placówek gospodarczych, nieobjętych planem rozmieszczenia (art. 15) pracowników takich placówek, 7) możliwości uzależnienia przydziału lokalu na założenie lub rozszerzenie działalności przedsiębiorstwa od zapewnienia lokali na warsztat pracy i mieszkania pracowników albo od wybudowania lub odremontowania potrzebnych na ten cel lokali (art. 15 ust. 3), 8) zarządzaniu wybudowania, odbudowy lub remontu lokali dla potrzeb istniejącego przedsiębiorstwa i jego pracowników.

Mieszkania i lokale sublokatorskie mogą być przydzielone tylko osobom do tego uprawnionym, za jakich dekret m. in. uważa duchownych uznanych wyznań, wykonywujących wolne zawody pod warunkiem zarejestrowania się we właściwej izbie samorządu, osoby, prowadzące zakłady przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze oraz osoby zatrudnione w tych zakładach, młodzież, pobierająca nauki w szkołach wyższych, średnich i zawodowych (art. 4 ust. 2). Samodzielne mieszkania mogą być zajmowane w całości lub w części tylko na podstawie przydziału (art. 5 ust. 1). Lokale sublokatorskie mogą być zajmowane w drodze przydziału albo podnajmu, potwierdzonego przez władzę kwaterunkową (art. 5 ust. 2). Główny lokator może być zobowiązany przez władzę kwaterunkową do dostarczenia sublokatorowi, zatrudnionemu w służbie państwowej lub samorządowej koniecznych sprzętów domowych, jeżeli posiada je w ilości, przewyższającej jego własne potrzeby (art. 5 ust. 4).

Miejska albo gminna rada narodowa może ustalić normy zaludnienia mieszkań przez określenie minimalnej ilości osób na izbę i minimalnej powierzchni użytkowej na osobę; równocześnie powinno być określone, jakie osoby nie mające prawa do uzyskania przydziału mieszkania, należące do rodziny lub domowników osoby uprawnionej, mają być uwzględnione przy ustalaniu liczby osób zajmujących mieszkanie. Przepisy normujące powierzchnię lokali, również mają być wydane dla biur, zakładów i innych lokali użytkowych, nie będących w użytkowaniu Państwa, samorządu i instytucji prawno-publicznych (art. 6).

Władza budowlana na wniosek władzy kwaterunkowej może zarządzić przerobienie mieszkania, składającego się z 3 lub więcej izb, na mniejsze mieszkania, a w razie niezastosowania się właściciela do takiego zarządzenia wykonać przeróbkę na jego rachunek; w przypadkach nieściągalności wyłożonych na ten cel kosztów władza może obciążyć daną nieruchomość hipotecznie — orzeczenie władzy jest tytułem dokonania wpisu hipotecznego (art. 9).

W miastach objętych przepisami o publicznej gospodarce lokalami, zarządy miejskie mają sporządzić plan rozmieszczenia poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i innych placówek gospodarczych, uwzględniający zapewnienie lokali dla wszystkich przedsiębiorstw, z wyjątkiem przedsiębiorstw handlu rozwojowego, obnośnego i jarmarcznego (art. 14). W ciągu trzech miesięcy od daty podania do publicznej wiadomości planu rozmieszczenia przedsiębiorstw zarząd miejski może nakazać translokację lub usunięcie przedsiębiorstw zgodnie z planem (art. 15).

Na tych samych zasadach zarząd miejski opracowuje plan rozmieszczenia instytucji i placówek kulturalnych i społecznych (art. 16).

Władza kwaterunkowa może uzależnić przydział lokalu na założenie nowego lub rozszerzenie działalności istniejącego przedsiębiorstwa lub placówki od stwierdzenia, że istnieje możliwość zapewnienia mu potrzebnej ilości lokali na warsztat pracy i mieszkania dla pracowników. Przydział taki władza kwaterunkowa może również uzależnić od odbudowania lub wyremontowania na ten cel lokali w zniszczonych domach albo od wybudowania nowych domów (art. 15 ust. 3).

Ponadto władza kwaterunkowa, działając w porozumieniu z władzą budowlaną i za zgodą właściwej władzy państwowej może żądać od istniejących przedsiębiorstw wykonania w określonym terminie budowy lub remontu lokali dla potrzeb przedsiębiorstwa i jego pracowników (art. 15 ust. 4).

Osoby, korzystające z lokali na podstawie uzyskanego przydziału, mogą być z nich usunięte po uprzednim dostarczeniu im lokali zastępczych i za zwrotem kosztów przeprowadzki, obciążających osobę prawną lub instytucję, na której korzyść dokonano usunięcia z lokalu.

O każdym zwolnieniu samodzielnego mieszkania właściciel powinien zawiadomić władzę kwaterunkową w terminie 3 dni (art. 11).

W razie utraty prawa do przydziału lokalu, przydział może być cofnięty; w tym przypadku powinno nastąpić opróżnienie lokalu w terminie 3 miesięcy od daty utraty prawa (art. 13).

W miejscowościach, nie objętych przepisami o publicznej gospodarce lokalami, miejskie albo gminne rady narodowe mogą wprowadzić kontrolę najmu lokali (art. 2 ust. 4). Kontrola polega na: 1) przydzielaniu lokali na wniosek interesowanych, 2) regulowania wielkości pomieszczeń zgodnie z przepisami kwaterunkowymi, 3) regulowaniu stosunków między najemcą i najmościorcą, 4) wydawaniu władzom sądowym opinii w kwestji odroczenia eksmisji lokatorów i sublokatorów (art. 20).

W razie wprowadzenia kontroli najmu lokali, właściciel nieruchomości obowiązany jest: 1) podawać do publicznej wiadomości w sposób ustalony dla danej miejscowości, o każdym wolnym lokalu, 2) zajęte i wolne lokale poddawać kontroli władz i 3) uzyskiwać zatwierdzenie przez władzę kwaterunkową każdej zawieranej umowy najmu, pod rygorem jej nieważności (art. 21). Komorne za wynajmowane lokale dekret ustala w wysokości z 1.IX.1939 r., jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

Władzą kwaterunkową I instancji jest zarząd miejski lub wiejski. Władzą odwoławczą są powołane w tym celu miejskie albo gminne komisje lokalowe (mieszkaniowe). Orzeczenie komisji lokalowej może być zmienione w drodze nadzoru, w razie stwierdzenia jawnego przekroczenia dekretu w Warszawie, w Łodzi przez prezydium miejskiej rady narodowej, w innych miastach i osiedlach — przez prezydium wojewódzkich rad narodowych (art. 26). W celu dopilnowania przestrzegania przepisów dekretu miejska lub gminna rada narodowa może powołać do życia domowe (lokalne) organa (art. 22).

Poza tym na mocy dekretu powinny być powołane wojewódzkie komisje lokalowe, do których kompetencji należą sprawy potrzeb lokalowych urzędów, władz, zakładów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych, samorządowych albo pozostających pod zarządem państwowym, osób prawnych, prawno-publicznych, stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej (art. 29).

WYKAZ NABYTEKÓW PUBLICZNEJ BIBLIOTEKI TECHNICZNEJ B. O. S. Z DZIEDZINY TECHNIKI BUDOWLANEJ i ARCHITEKTURY

(w wyjątkach za miesiąc kwiecień 1946 r.)

I. KSIĄŻKI W JĘZYKU POLSKIM

- II. 1157 Bryła St. Wł Podręcznik budownictwa żelaznego. Lwów 1924, s. 230, 1 nlb.
 III 770 Dowgird Z., Dowgird R. Wzory obliczeń mostów drewnianych. Warszawa 1930, s. 222, 1 nlb
 II 927 Logarytmy i antilogarytmy. b. m. 1930, tabl. 4
 II. 1150 Przeborski A. Rachunek wariacyjny. Warszawa 1926, s. 3, nlb. 146, 1 nlb.
 II 1149 Rozenblatt A. Geometria analityczna na płaszczyźnie. Kraków 1926, s. XV, 442.
 I. 930 Tablice naturalnych wartości funkcji trygonometrycznych oraz tablice poligonowe układu S. Kluzniaka i St. Hansbrandta. Warszawa 1945, s. 55.
 II. 931 Toeplitz T. Klęska mieszkaniowa i próby jej usunięcia. Warszawa ok. 1920, s. 35.
 I. 247 Tymieniecki K. Pierwsi gospodarze Warszawy. Warszawa 1919, s. 31.
 III 767 Weigel K. Rachunek wyrównawczy według metody najmniejszych kwadratów oraz jego zastosowanie przy rozmiarowaniu kraju. Lwów 1923 s. XII, 336.
 III. 778 Wierzbowski T. Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376 — 1772. Warszawa 1913, s. XXXII, 186, 1 nlb.

II. KSIĄŻKI W JĘZYKU ANGIELSKIM

- II. 924 Building Apprenticeship and Training Council. Second Report. December 1944. London 1945, s. 39.
 I. 452 Drury F. E., Doyle G. Quantities in architectural Building Construction. Cambridge 1934, s. VIII, 2 nlb., 247, 1 nlb.
 II 1115 Expert Committee on Compensation and Betterment final Report. presented by the Minister of Works and Plannig to Parliament by Command of His Majesty. September 1942. London 1942, s. VI, 180
 III. 604 Gibberd Fr. The Architecture of England from Norman Times to the Present Day. (Surrey 1945). s. 48
 II. 1152 Godfray W. Our building inheritance. Are we to use or lose its?. London b. r. 1945.
 II. 920 Memorandum on Bridge Design and Construction. London 1945, s. 48
 II 907 Memorandum on the Lay-out and Construction of Roads. London 1943 s. 21.
 II 1118 Non-Ferrous Metals by a Committee Convened by the British Non-Ferrous Metals Research Association. London 1944, s. 71, 1 nlb
 II. 911 Plumbing by the Plumbing Committee of the Building Research Board of the Department of Scientific and Industrial Research. London 1944, s 42, tabl. 4.
 II 917 Rural Housing. Second Report of the Rural Housing Sub-Committee of the Central Housing Advisory Committee London 1937, s. IV, 35.
 II. 1127 Rural Housing. Third Report of the Rural Housing Sub-Committee London 1944, s. 67.

- II 916 Solid Fuel Installations by a Committee Convened by the British Coal Utilisation Research Association. London 1944, s. 47, 1 nlb.
 I. 435 Spooner H J Machine Drawing and Design for Beginners an Introductory Work for the Use of Technical Students. London (1941), s. XVIII, 266.
 II 906 Temporary Accommodation Memorandum for the Guidance of Local Authorities. November 1944. London 1944, s. 32, 1 tabl.

III KSIĄŻKI W JĘZYKU FRANCUSKIM

- III 763 Callandreau É. Problèmes de résistance des matériaux avec leurs solutions. Paris 1944, s. XI, 1 nlb, 512
 II 781 Histoire de l'art depuis les premiers temps chrétiens jusqu'à nos jours, publié sous la direction de André Michel. Paris. T. 2 ptie 1 Formation, expansion et évolution de l'art gothique. 1906 s 4 nlb., VIII, 520, tabl. 5.
 Paris 1913, s. VIII, 37, VIII, 152, tab. 12
 III 780 Jones Sidney R. Vieilles maisons hollandaises.
 II 1174 Merveilles de l'Italie. Florence (1937), s. 613, 2 nlb, tabl. 13.
 III. 764 Monteil C. Cours d'hydraulique théorique 2 éd. Orléans 1942, s. 201.
 III. 765 Monteil C. Principes généraux de thermodynamique et de mécanique des fluides. 2 éd. Orléans 1942, s. 228.
 III. 775 Veyrenc A. Cours pratique de comptabilité Paris (1945). T. 2. Les sociétés commerciales 1945. s. 253, 1 nlb., 263 — 341, 1 nlb.

IV. KSIĄŻKI W JĘZYKU NIEMIECKIM

- III. 747 Bachmann A., Forberg R., Vent H Technisches Zeichnen. Leipzig 1943, s VIII, 213, 3 nlb.
 III. 777 Baum J. Romanische Baukunst in Frankreich. Stuttgart 1910, s. XIX, 1 nlb., 232.
 III. 598 Doellgast H. Alte und neue Bauernstuben. 3 Aufl. Muenchen (1940), s. 63, 1 nlb
 III. 711 Durchs alte malerische Franken u. Schwaben. Berlin przed 1928. s 95, 1 nlb.
 III 726 Das elementare Ornament und seine Gesetzmäßigkeit. Ravensburg (1940), s. 100, 4 nlb.
 III. 599 Feunfundzwanzig schoene Landhaeuser im Preise ueber 20.000 Mark (Berlin 1941), s. 2 nlb., 32.
 II 1166 Junk D. V., Herzka L. Der Bauratgeber Handbuch fuer das gesamte Baugewerbe und seine Grenzgebiete. Wien 1931, s XVI, 785, 1 nlb.
 III 771 Hygiene und Soziale Hygiene Hamburg. Zur neuzigsten Versammlung der deutschen Naturforscher u. Aerzte Hamburg 1928, s. XI, 672.
 III. 799 Kleff Fr. Grosses Handbuch fuer Installateure und Klempner. Ein Lehr- und Handbuch fuer die gesamte Gesundheitstechnik, Nordhausen am Harz (1938), s. XV, 898; 205

Dnia 21 grudnia 1945 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami najukochańszy mąż, najlepszy, najtroskliwszy ojciec i zięć

Ś. p. inż. WŁODZIMIERZ WYCZAŁKOWSKI

KOMISARZ RZĄDOWY

Ministerstwa Odbudowy i Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych woj. Poznańskiego

Pogrzeb odbył się w Poznaniu dnia 24 grudnia 1945 r. na cmentarzu w Górczynie o czym pograżone w głębokim smutku i żalu, w nieobecności syna, zawiadamiają

Kielce, ul. Wspólna 10

ŻONA i RODZINA

Z prac I. B. B.

Dobiega już rok od chwili powołania do życia Instytutu Badawczego Budownictwa. Rok tworzenia placówki naukowo-badawczej niemal z niczego, na ruinach i zgliszczach, w warunkach niezmiernie trudnych. Krok po kroku wysiłkiem wszystkich pracowników IBB, przy pomocy czynników państwowych i współ-

pracy szerszego grona fachowców stworzono pierwsze podstawy normalnej pracy, a każdy niemal dzień przynosi nowe osiągnięcia umożliwiające rozszerzenie działalności naukowo-badawczej.

Poniżej podajemy krótki przegląd dotychczasowych osiągnięć.

I. Dział laboratoryjno - doświadczalny

REFERAT OGÓLNO-WYTRZYMAŁOŚCIOWY — posiada dotychczas tylko 2 prasy hydrauliczne do prób ściskania (30 t i 200 t), maszynę do łamania płyt chodnikowych, większą ilość czujników do pomiarów ugięć, 2 nowe ekstensometry ze Szwecji i drobne przyrządy pomiarowe. W Szwecji i Szwajcarii zamówiono większą ilość maszyn probierczych i przyrządów pomocniczych, z których część ma być dostarczona do końca rb.

W ostatnich miesiącach wykonano 18 badań stropów (przez próbne obciążenie) w uszkodzonych budynkach warszawskich. Zlecenia na powyższe badania wciąż napływają.

REFERAT BETONÓW I ZAPRAW — zaopatrzone jest w dostateczną ilość form oraz sit do przesiewu. Wykonywa bieżąco dostarczane z zewnątrz próbki kontrolne betonów i kruszyw. Wykonano około 100 prób. Z większych prac należy wymienić:

Badania przydatności gruzu ceglanego do betonów budowlanych.

Zagadnienie gruzu ceglanego w ostatnich czasach, ze względu na duże ilości tego materiału nabrało dominującego znaczenia. Gruz ceglany jako materiał stosunkowo o określonych własnościach, powinien być racjonalnie użyty i pod tym kątem widzenia przystąpiono do badań.

Gruz ceglany w takim stanie, jak się obecnie znajduje na rumowiskach, jest obojętny chemicznie. Części pyliste gruzu ceglanego i zaprawa wapienna wykazują stosunkowo małe własności lepiszcza. W pierwszym rzędzie na zlecenie B. O. S.-u przystąpiono do badań nad gruzem ceglanym jako

kruszywem do produkcji lekkich elementów betonowych. Jako spoiwo zastosowano cement portlandzki. Jest to pomysł zaczerpnięty z nagrodzonej pracy na konkursie BOS-u w 1945 r. Po uzgodnieniu programu badań z B. O. S.-em, przystąpiono do wykonania prób. Do badań użyto czysty gruz ceglany o ziarnach o śr. 4 — 8 mm, jako jedna grupa badań i ziarna o śr. 8 — 15 mm, jako druga grupa. W ten sposób przygotowany grus ceglany, po uprzednim zmoczeniu go wodą, zmieszano z cementem portlandzkim w ilości 150 kg na 1 m sześć. gotowego betonu i powtórnie dodano wody. W tym wypadku dozowanie wody ma kolosalne znaczenie ze względu na urabialność. Za mało albo za dużo wody w świeżej mieszance powoduje rozsypywanie się wyrobu. Właściwa ilość użytej wody do świeżej mieszanki pozwala na bezpośrednie wyjście wyrobu z formy. Materiał, jaki otrzymuje się, jest w swej budowie delikatny, gdyż poszczególne ziarna grusu ceglanego stykają się tylko punktowo i są zlepione czystym zaczynem cementowym. Ilość wody jest trudno ustalić, gdyż to zależy od gatunku cegły, z jakiej został wyprodukowany grus, od uziarnienia, sposobu przygotowania, temperatury, w jakiej przygotowuje się mieszankę i wielu innych ubocznych, mniej znanych czynników. W laboratorium dawano wody od 80 — 110 litrów na 1 m sześć. betonu. W ten sposób przygotowany lekki i frakcyjowy beton z gruzu ceglanego, ubijano ręcznie w formach drewnianych o wym. 13 × 13 × 13 cm i 13 × 13 × 27 cm, które bezpośrednio zdejmowano pozostawiając wyrób na podstawkach przez 24 godz. Po 24 godz. przechowywano podobnie jak betony zwykłe. W odpowiednim terminie poddano próbie wytrzymałości na ściskanie kostki o wym. 13 × 13 × 13 cm po uprzednim zmierzaniu i otrzymano wyniki następujące:

Po dniach	grus ceglany śr. 4 — 8 mm i 150 kg cem.		grus ceglany śr. 8 — 15 mm i 150 kg cem.		grus ceglany śr. 4 — 8 mm i 200 kg cem.		grus ceglany śr. 8 — 15 mm i 200 kg cem.		grus ceglany śr. 0 — 15 mm i 150 kg cem.		grus ceglany śr. 0 — 4 mm i 150 kg cem.	
	1		2		3		4		5		6	
	Co	Rc	Co	Rc	Co	Rc	Co	Rc	Co	Rc	Co	Rc
3	1.46	10	1.56	13	—	—	1.62	18	1.75	25	1.78	23
7	1.48	15	1.51	15	—	—	1.62	31	—	—	1.78	29
14	1.43	15	1.43	17	1.53	22	1.61	32	—	—	1.84	42
28	1.40	16	1.47	15	1.49	28	1.48	35	1.58	45	1.75	42

Uwaga! Wyniki podane są jako średnia wartość co najmniej z trzech próbek. Co — ciężar objętościowy w kg/cm³. Rc — wytrzymałość na ściskanie w kg/cm kw.

Grupa 1 i 2 wykonana została w/g wskazówek nagrodzonej przez B. O. S. pracy, a pozostałe grupy 3, 4, 5, 6 są wykonane w celach porównawczych. Wszystkie próby wykona-

ne z tego samego materiału i w tych samych warunkach Własności cegły, z której wykonano grys: wytrzymałość na ściskanie 177 kg/cm kw, ciężar objętościowy 1,84 kg/dcm sześć.

Następnie wykonano badanie kapilarności lekkich betonów w porównaniu z kapilarnością cegły palonej, z której pochodzi grys użyty do lekkiego betonu. Cegła o wymiarach 6 x 13 x 27 cm. Bloki z lekkiego betonu ceglanego o wym. 13 x 13 x 27 cm. Powyższe próbki zanurzono w wodzie silnie zabarwionej, do wysokości 5 cm i obserwowano podnoszenie się wilgotności w poszczególnych próbkach i otrzymano:

KAPILARNOŚĆ

Czas po godz.	Cegła zwykła	Bloki z lekkiego betonu ceglanego o wym. 13x13x27 cm.	
		grys śr. 4-8 mm	grys śr. 8-15 mm
0	5.0 cm	5.0 cm	5.0 cm
1	7.5 „	6.0 „	6.0 „
2	9.0 „	6.5 „	6.5 „
3	10.0 „	7.0 „	7.0 „
48	27.0 „	8.0 „	8.0 „
72	-	9.0 „	9.0 „
Przy nasiakliwości	16%	11.1%	11.5%

Jak widać z tego zestawienia, beton lekki jest znacznie mniej nasiakliwy od cegły, z której został wykonany, gdyż pory zewnętrzne są zasklepiene zaczynem cementowym.

Pozostałe cechy jak przewodnictwo cieplne, odporność na zamrażanie i wytrzymałość na zginanie będą zbadane w najbliższych tygodniach po zmontowaniu odpowiednich aparatów.

Badania z lekkim betonem jedno frakcyjowym z gruzu ceglanego nie wyczerpują całkowicie zużycia tego materiału, gdyż drobne części od śr. 0 do 4 mm i zaprawa pozostają bezużyteczne. Tymczasem pylaste części gruzu i zaprawy wapiennej ujawniają zdolności spoiwa, a przy dodaniu stosunkowo niedużej ilości lepiszcza w postaci cementu, wapna, czy gipsu, te własności znacznie polegają się. Chcąc przekonać się, jaki materiał można w ten sposób otrzymać, B. O. S zlecił wykonanie całego szeregu prób z różnym gruzem, lepiszczem i przy różnych stosunkach spoiwa.

Będzie wykonanych około 650 prób. Obecnie badania są w toku i już jest wykonanych około 350 prób.

Niezależnie od B. O. S-u zagadnieniem gruzu interesuje się Stowarzyszenie Przemysłowców Budowlanych. Został przygotowany program badań i częściowo materiały, tak że w najbliższych dniach Instytut przystąpi do wykonania prób. Myślą przewodnią tego programu badań jest przekonanie się, jaki otrzymamy materiał z gruzu ceglanego, łącznie z zaprawą i zanieczyszczeniami, najwyżej przetłuczony do śr. 25 mm i zmieszany z odpowiednią ilością cementu. Następnie jak będzie zachowywał się beton gruzowy z domieszką piasku, żwiru lub piasku i żwiru przy tych samych ilościach cementu, co z samym gruzem. Przy tych badaniach będzie zachowana stała urabialność mieszana specjalnym aparatem. Wyniki będą podane po zakończeniu badań.

REFERAT CHEMICZNO-FIZYCZNY:

Urządzenie laboratorium chemiczno-fizycznego dobiegnie wkrótce końca; jest to bardzo ważne ze względu na trwa-

jący sezon budowlany i duży napływ próbek kontrolnych. Ze względu na brak urządzeń Instytut nie był w możności wykonywać całego szeregu badań względnie były one wykonywane częściowo, korzystając z gościny laboratorium f-my „KEMI” w Pruszkowie. W najbliższych dniach rozpoczęte będą badania już w Instytucie nawierzchni bitumicznych, asfaltów i smół, jak również cementu i wapna.

Istniejąca jeszcze przed wojną w D. I. B.-ie Komisja Bitumiczna kontynuuje swe prace nad normalizacją materiałów bitumicznych. Pierwszą pracą Komisji było złagodzenie norm dla asfaltów drogowych. Po uzgodnieniu z Przemysłem Naftowym i Min. Komunikacji ograniczono ilość typów asfaltów tylko do trzech ze względu na trudności producentów.

Instytut nawiązał kontakt z angielskim laboratorium drogowym: Road Research Laboratory w Londynie, które nadesła Instytutowi swe wydawnictwa, z kolei Instytut przesyła swoje prace do Londynu. Po uruchomieniu laboratorium Instytut przystąpi do szeregu prac badawczych przerwanych na skutek zniszczenia urządzeń podczas działań wojennych.

REFERAT GRUNTÓW:

Odcinki próbne:

Ustalono z Nacz. Wydz. Kom. w Urzędzie Woj. Warsz. w Pruszkowie: W ciągu tygodnia od 3 — 10.VI rb. przeprowadzić pomiar ruchu na odcinkach przeznaczonych do budowy nawierzchni gliniasto-żwirowych na drodze powiat. Minsk Maz. — Siennica (naw. tłuczniowa) i Kałuszyn — Wierzbno (droga powiatowa, gruntowa). Ze względu na mały ruch na drogach gruntowych, trzeba będzie wykonać próby raczej na drogach powiatowych z nawierzchnią tłuczniową, wbudowując nawierzchnię gliniasto-żwirową na podłożu z nawierzchni tłuczniowej i na poboczach.

Badania laboratoryjne:

Zostały skompletowane przyrządy do badań gruntów:

- składu granulometrycznego — metodą pipetkową,
- granic płynności, plastyczności i skurczalności,
- porowatości, ciężaru właściwego i objętościowego,
- przepuszczalności wody.

Są wykonywane: aparat Proctora, piknometr do ustalania wilgotności i świder do wierceń. Obecnie są pracodawane i nowelizowane przepisy laboratoryjnych badań gruntów.

REFERAT PRZEWODNOŚCI CIEPLNEJ:

Ponieważ opracowana i zbudowana swojego czasu w D. I. B.-ie aparatura do badań przewodnictwa cieplnego uległa w czasie działań wojennych całkowitemu zniszczeniu, jednym z pierwszych zagadnień, jakie I. B. B. podjął, była odbudowa tej aparatury i zorganizowanie tych badań na nowo.

Wykorzystując spostrzeżenia i nabyte przy budowie poprzednich aparatów doświadczenie, opracowano zupełnie na nowo konstrukcję aparatu i urządzeń pomocniczych.

Jako źródło prądu wstawiono przetwornicę dla prądu stałego o napięciu 40 Volt i dużym amperażu.

Prądnicą ta jest pomyślana jako źródło prądu stałego do grzejników Poensgena, zapewniająca zupełną stałość i równomierność prądu bez wahań, a jednocześnie może służyć jako źródło prądu stałego do pieca kryptolowego i prac elektrochemicznych przede wszystkim *analitycznych*. Sam ustrój Poensgen'a nie różni się wiele od pierwotnego, jest zbudowany na płyty o wym. 57 x 57 cm i grubości 2 — 6 cm, przy powierzchni pomiarowej 25 x 25 cm. Grzejniki i chłodnice zbudowano kładąc duży nacisk na zabezpieczenie równoczesnego rozkładu temperatur. Do całości aparatury należy tablica rozdzielcza z oporami i przełącznikami, zapewniająca łatwiejszą i pewniejszą obsługę całości aparatury.

Precyzyjne przyrządy pomiarowe, które udało się zdobyć stwarzają z całości aparatury zespół, stojący na wysokości zadania.

REFERAT PRZEWODNOŚCI DZWIĘKOWEJ:

Nawiązano kontakt z Politechniką Gdańską, gdzie przy Zakładzie Elektrotechniki Stosowanej i Akustyki zostanie zorganizowane laboratorium przewodności dźwiękowej.

Laboratorium to zostanie zaopatrzone przez Instytut w brakujące przyrządy i będzie pracowało w dziedzinie badawczej jako filia Instytutu.

Dział racjonalizacji robót budowlanych

Dział Racjonalizacji Robót Budowlanych prowadzi naukowe prace badawcze poprzez własny, bardzo nieliczny personel, poprzez współdziałanie specjalistów z przemysłu i praktyki, jak również poprzez badania i studia bezpośrednio na budowach, odnoszące się do głównych dziedzin Działu, jakimi są:

- 1) przygotowanie, organizacja i zarządzanie budową,
- 2) mechanizacja robót budowlanych i urządzenia pomocnicze,
- 3) usprawnienie wydajności pracy i wyszukiwanie źródeł strat na budowach,
- 4) ekonomika konstrukcji.

Dział Racjonalizacji przywiązuje duże znaczenie do zagadnienia organizacji i racjonalizacji robót murarskich. Zarówno organizacja, jak i wykonawstwo tych robót, zajmujących jedno z czołowych miejsc w zakresie robót budowlanych, nie uległy u nas żadnym istotnym ulepszeniom od najdawniejszych prawie czasów, mimo bardzo znacznego postępu w tej dziedzinie w innych krajach. W wyniku prac Działu Racjonalizacji nad tym zagadnieniem został wygłoszony w miesiącu marcu 1946 r. odczyt ilustrujący niektóre dotychczasowe osiągnięcia polskie, ogólny przegląd osiągnięć amerykańskich i częściowo niemieckich oraz szczegółowy przegląd organizacji i racjonalizacji robót murarskich na terenie Z. S. R. Dalszym etapem tej pracy będzie wygłoszenie w dniu 18.VI.46 r. odczytu charakteryzującego szczegółowo organizację i racjonalizację robót murarskich na terenie Ameryki.

Niezależnie od tych prac Dział Racjonalizacji dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się S. P. B. przeprowadzi nad tym zagadnieniem jeszcze w obecnym roku studia i badania na

REFERAT KONSTRUKCJI i KONTROLI APARATÓW BADAWCZYCH:

Instytut zajął się zorganizowaniem produkcji i kontroli aparatów pomiarowych do laboratoriów terenowych Urzędów Woj. i większych przedsiębiorstw budowlanych oraz kierownictw robót.

W chwili obecnej są na ukończeniu komplety przyrządów do badań bitumów.

W przyszłości będą wykonane komplety przyrządów do badań cementów, kruszyw i betonów.

budowie S. P. B. przy zastosowaniu niektórych urządzeń zagranicznych oraz wypróbuje polski wynalazek, t. zw. warstwopionu. Plan badań w tym kierunku został już opracowany.

Drugim ważnym zagadnieniem, do którego Dział Racjonalizacji przywiązywał i przywiązuje wielką wagę, jest mechanizacja robót budowlanych, w szczególności zaś dążność do uszczerbienia przemysłu od produkowania niewłaściwych lub przestarzałych typów maszyn budowlanych oraz wybór odpowiednio racjonalnych typów. Kilkomiesięczna praca w tym kierunku połączona z rozpisaniem ankiet do poszczególnych wytwórni krajowych oraz zwiedzeniem niektórych z tych wytwórni doprowadziła do wniosku, iż stan produkcji maszyn budowlanych w kraju przedstawia się w tej chwili bardzo niekorzystnie. To też zwołana przez Dział Racjonalizacji specjalna konferencja, dotycząca mechanizacji robót budowlanych, ze współdziałaniem przedstawicieli Ministerstwa Odbudowy, Centrali Sprzętu Budowlanego, Centr. Zarządu Przemysłu Metalowego i Maszynowego oraz zaproszonych specjalistów, zaproponowała utworzenie przy Centr. Zarządzie Przemysłu Maszynowego specjalnego działu, poświęconego sprawie budowy maszyn i sprzętu budowlanego, przy czym Dział Racjonalizacji współpracowałby w pierwszym rzędzie w dziedzinie wyboru odpowiednich typów maszyn i ich badania.

Z dalszych prac Dział Racjonalizacji opracował szczegółowy memoriał, oparty na studiach, dotyczący racjonalizacji robót rozbiórkowych.

Ponadto przeprowadził badania i rozważania dotyczące formatu cegły w związku z zamierzonym wprowadzeniem modułu budowlanego o wielkości 25 cm.

Dział naukowo-dydaktyczny

Na dotychczasowy dorobek Działu składają się odczyty, kursy doksztalcające i ekspertyzy.

Zebrań odczytowych odbyło się dotychczas 20, z czego 11 w r. 1946.

Kursów zorganizowano w roku bieżącym 4, a mianowicie:

- a) w Warszawie dwa dwutygodniowe kursy dla inżynierów i techników drogowych w czasie od 18.II do 2.III i od 4 do 16.III br.,
- b) w Warszawie tygodniowy kurs technologii betonu dla inżynierów i starszych techników w czasie od 25 do 30.III br. i wreszcie
- c) w Dąbrowie Górniczej trzytygodniowy kurs mechanicznej produkcji wyrobów betonowych dla majstrów i starszych robotników betoniarskich w czasie od 6 do 25 maja br.

Ostatni z wymienionych kursów był najkosztowniejszy i najwięcej sprawił trudności organizacyjnych i dydaktycznych. Na siedzibę kursu obrano Dąbrowę Górniczą ze wzglę-

du na wysoki poziom wytwórni betoniarskich w Zagłębiu. W szczególności fabryka „Wibrobeton” w Dąbrowie, wyróżniająca się wzorową organizacją i wysokim stopniem zmechanizowania produkcji, stała się dzięki uprzejmości dyrektora technicznego wytwórni, p. Adama Dreckiego, terenem szkolenia kursantów. Także ich stołowanie odbywało się w kuchni robotniczej fabryki „Wibrobeton”. Sala wykładowa i kwatery (bursa) mieściły się w budynkach Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie.

Kursanci zwiedzili w czasie szkolenia również inne wytwórnie w Zagłębiu i okolicy, a mianowicie:

Betoniarnię i wytwórnię płyt trocino-betonowych, oraz lekkich betonów gazowych i pianistych w Krzeszowicach, fabrykę płyt wiórowo-cementowych w Szczakowej, fabrykę lekkich betonów żużlowych i drzewnych w Bytomiu i betoniarnię miejską w Chorzowie.

W zakresie *ekspertyz* Dział opracował przy współdziałaniu zaproszonych specjalistów wytyczne stosowania materiałów budowlanych pochodzących z rozbiórki zburzonych obiektów

budowlanych, a obecnie opracowuje metody badania ciepłochronności ścian z materiałów gruzowych.

Rozpoczęła prace również powołana przez Instytut *Komisja szkła budowlanego*, której zadaniem jest wpłynięcie na udoskonalenie techniki szklarskiej w kraju i rozpowszechnienie stosowania szkła w budownictwie.

W stadium formowania jest *Komisja do spraw drewna*, która w obliczu wyniszczenia naszych lasów, ma wskazywać sposoby jak najoszczędniejszego stosowania drewna w budownictwie i zastępowania go innymi materiałami.

Poza tym Dział opracował w oparciu o rozważania i obliczenia teoretyczne kilka orzeczeń w zagadnieniach, skierowanych do Instytutu, bądź przez Ministerstwo Odbudowy, bądź przez osoby prywatne. W toku jest sprawa stosowania płyt słomolitych w budownictwie wiejskim. Zagadnienie to wymaga przeprowadzenia dłużej trwających badań, które ponadto opóźniają się z przyczyn koniunkturalnych, a mianowicie wskutek niemożności otrzymania na rynku odpowiednich odczynników chemicznych.

W zakresie zagadnień *drogowych* pracują w ramach Instytutu 2 komisje: a) nawierzchni bitumicznych, b) nawierzchni betonowych. Komisje te zajmują się głównie zagadnieniem konserwacji i trwałości nawierzchni, przeprowadzając w tym kierunku także badania laboratoryjne i terenowe.

Utworzenie stałej wystawy materiałów i elementów budowlanych nie zostało dotychczas zrealizowane z powodu braku odpowiedniego lokalu. Bliski termin ostatecznego ukończenia odbudowy gmachu I. B. B. pozwoli wkrótce zająć się także tą dziedziną statutowych obowiązków Działu.

DZIAŁ WYDAWNICTWA.

I. WYDAWNICTWA. Działalność wydawnicza cenniejszych prac i podręczników technicznych z dziedziny budownictwa ogólnego i budowy dróg rozwija się zarówno w kierunku przygotowania tych prac jak i bezpośredniego ich wydawania. Wobec dużych braków w polskiej literaturze technicznej i konieczności szybkiego i planowego uzupełnienia istniejących luk w tym względzie — Dział Wydawnictw współpracuje również z Komisją Wydawnictw Technicznych Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych, która przygotowuje szereg podręczników w poszczególnych działach budownictwa. Przygotowane w ten sposób podręczniki po dodatniej opinii Komisji Oceny I. B. B. zostaną przekazane do dalszej realizacji przez Dział Wydawnictw.

Dotychczas wydano drukiem następujące prace:

1. „Roboty żelbetowe” — *Inż. L. Hubl i Inż. J. Nechay.*
2. „Technologia betonu” — *Prof. W. Paszkowski* Podręcznik
3. „Zasady organizacji i kierownictwa robót drogowych” — *Inż. J. Miedziński.* Jest to zeszyt 1 biblioteki dróżnika. W druku;
4. „Kamieniołomy. Obróbka i przeróbka kamienia” — *Inż. A. Czeżewski.* Całość w 3-ch tomach.
5. „Budownictwo” — *Prof. Dr W. Żenczykowski.* Tom 2-gi Budynek w stanie surowym, cz. 1.
6. „Beton w budownictwie mieszkaniowym” — *Inż. J. Nechay.*
7. „Dźwięk i Budowa” — *Prof. Dr B. Bukowski.*
8. „Technika pracy i władanie narzędziami drogowymi” — *Inż. J. Miedziński.* Zeszyt 2-gi biblioteki dróżnika i dozorca robót.
W przygotowaniu:
9. „Ulice i place z punktu widzenia ruchu ulicznego” — *Inż. Cz. Gniewiński.*
10. „Kalendarz drogowy” — Praca zbiorowa. Wydanie II-gie uzupełnione.

11. „Wykorzystanie gruzu ceglanego”.
12. „Beton i żelbet” — *Prof. Dr Bryła i Dr L. Suwalski.*
13. „Drogi gruntowe” — *Inż. Wilun i Inż. J. Miedziński.*
14. „Rusztowanie budowlane” — *Inż. Cz. Gniewiński.*

II. BIULETYN IBB jako stałe wydawnictwo informujące o działalności Instytutu Badawczego Budownictwa i pokrewnych Zakładów Badawczych ukazuje się w odstępach miesięcznych jako wyłączony dodatek w „Przełądzie Budowlanym”. Poza tym komunikaty o wynikach prac IBB umieszczane są w „Przełądzie Komunikacyjnym”, w „Drogownictwie” i w „Inżynierii i Budownictwie”.

III. PRACE NAUKOWE I BADAWCZE w dziedzinie budownictwa i budowy dróg.

Realizując uchwałę Rad Naukowo-Technicznych IBB — Dział Wydawnictw przystępuje w roku obecnym do periodycznego ogłaszania w postaci oddzielnych tomów, prac naukowych wykonanych w ramach IBB, jak również w innych pokrewnych Instytutach i Laboratoriach, oraz prac naukowych wykonywanych przez uczonych samodzielnie. Zakres ogłaszanych w powyższym wydawnictwie prac obejmować będzie: wyniki badań laboratoryjnych, rozprawy naukowe, przyczynki do szerszych rozpraw, przegląd prac obcych, przegląd czasopism i publikacji. Poza wynikami badań laboratoryjnych, oraz naukowym oświetleniem szerszych i węższych tematów z technologii i techniki budownictwa ogólnego i drogowego, uwzględniane będą tematy z racjonalizacji i organizacji budowy, nowoczesnych metod budownictwa itp.

W roku obecnym przewidziane jest wydanie 2-ch tomów powyższego wydawnictwa. Zamknięcie tomu pierwszego nastąpi 15 lipca.

IV. SŁOWNICTWO TECHNICZNE w dziedzinie budownictwa i inżynierii.

Polskie słownictwo techniczne posiada poważne naleciałości z obcej terminologii, w szczególności ogromną ilość germanizmów. Na skutek podjętej akcji oczyszczania języka polskiego z tych niewskazanych nabytków, zachwaszczających mowę ojczystą postanowiono powołać do życia w ramach IBB, specjalny *referat słownictwa technicznego*, którego zadaniem będzie ustalanie polskich oznaczeń słownych dla szeregu przedmiotów, elementów konstrukcyjnych, czynności i t. p. w dziedzinie budownictwa i inżynierii.

Praca powyższa prowadzona będzie przez szeroką dyskusję na łamach czasopism technicznych, z której zebrane materiały posłużą do komisyjnego ustalenia poszczególnych nazw.

Referat powyższy współpracować będzie z Komisją słownictwa technicznego P. K. N. oraz organizacjami zawodowymi.

V. BIBLIOGRAFIA TECHNICZNA. Dla ułatwienia korzystania z dzieł i czasopism technicznych, Dział Wydawnictw IBB przystąpił do rejestracji wszystkich prac, podręczników i broszur, jakie ukazują się na rynku księgarskim w dziedzinie budownictwa i inżynierii. Rejestrację powyższą przeprowadza się działami, umożliwiającymi szybką orientację i ułatwiającą odszukanie poszczególnych tematów.

Bibliografia techniczna podawać będzie również krótkie streszczenia poszczególnych opracowań.

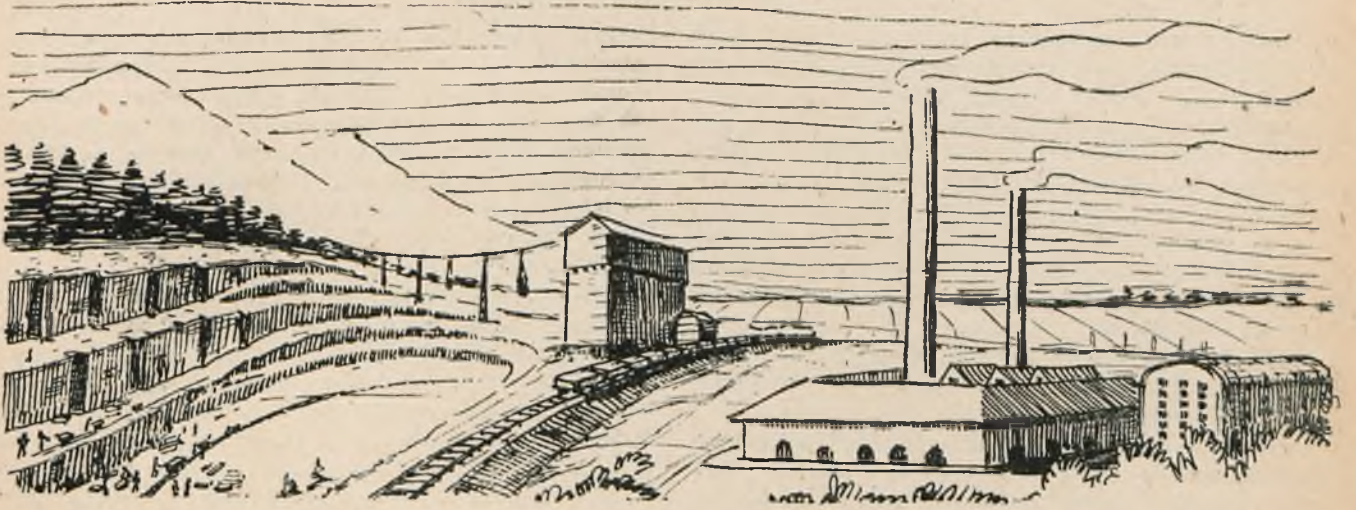
Wszelkich informacji w powyższych sprawach udzielać będzie Dział Wydawnictw IBB począwszy od 15 lipca b. r.

VI. BIBLIOTEKA I CZYTELNIJA. Księgozbiór IBB przekroczył obecnie w dziale książek 700 pozycji, w dziale czasopism polskich i zagranicznych 30.

Do użytku studium otwarta jest bezpłatnie czytelnia biblioteka codziennie w godzinach od 9-ej do 14-ej.

KAMIEŃ i WAPNO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU KAMIENIARSKIEGO



ORGAN PRZEMYSŁU KAMIENIOŁOMOWEGO i EKSPLOATACJI MINERALNYCH, w POLSCE

Redaktor: Stefan Sunderland

Adres Redakcji: Warszawa, Al. Jerozolimska 103 m. 11, tel. 8.73.04

Rok I

Warszawa, Maj 1946

Nr 1

OD REDAKCJI

Czasopismo nasze realizuje myśl podjętą jeszcze w 1939 r., tuż przed wojną.

Obszerna i odrębna dziedzina przemysłu budowlanego — kamieniołomy, wapienniki i kamieniarstwo — winna mieć swój organ wyłącznie tym zagadnieniom przeznaczony.

Dziedzina ta stojąca na Zachodzie na bardzo wysokim poziomie, tak na odcinku przemysłowym, jak i rzemieślniczym — w naszym kraju nigdy nie była dostatecznie doceniana i wykorzystana.

W chwili obecnej stając do pracy odbudowy kraju musimy zdać sobie sprawę z ogromu zaniedbań w tej dziedzinie, a jednocześnie musimy opracować plan działania dla ich odrobienia.

Koniecznością jest przestudiowanie naszych rodzimych możliwości surowcowych wydatnie powiększonych dzięki terenom odzyskanym i zestawienie ich z brakiem wielu innych podstawowych materiałów budowlanych, celem jak najszerszego zastosowania w budownictwie kamienia.

Najważniejszą dziedziną budownictwa, w której musimy stosować kamień, jest komunikacja w postaci dróg bitych.

W chwili obecnej wobec niestychanych zniszczeń dziedzina ta wymaga jak najszybszej odbudowy, a tym samym wymaga wielkich ilości najrozmaitszych gatunków kamieni.

Poza tym kamień znajduje swoje zastosowanie w pewnych dziedzinach przemysłu, jak to: hutnictwo, przemysł chemiczny i spożywczy (cukrownictwo), gdzie stosowany jest kamień wapienny.

Wobec takich zadań należy zorientować się w obecnej produkcji, rozmieszczeniu w terenie jej ośrodków, możliwości rozbudowy i t. p.

Znikoma ilość sił fachowych przedwojennych, pomniejszona stratami wojennymi, wymaga przystąpienia do natychmiastowego szkolenia licznych zastępów nowych fachowców.

Analiza dotychczasowych metod produkcji i organizacji naszego przemysłu kamiennego wskazuje na konieczność reorganizacji na wzór i skalę zagranicy.

Wobec ogromu zadań odbudowy powstają zupełnie nowe zagadnienia, które rozwiązywać musimy od podstaw starając się myśleć w szerszej niż dotąd płaszczyźnie.

Wydaje się słusznym zwrócić większą uwagę na pozostałe resztki zabytków architektury naszego tak straszliwie zniszczonego kraju, a także i na nowobudujące się gmachy, tak, aby szlachetny materiał kamienny i sztuka kamieniarska odpowiednio stosowana i pieczołowicie pielęgnowana.

Należałoby życzyć sobie, aby do odbudowy miast zniszczonych, jak i do nowoprojektowanych budowli stosowano jak najszerszej kamień krajowy, dając tym samym mocny wyraz monumentalności odbudowującej się Ojczyzny.

Wierzymy, że cele wytknięte są technicznie i gospodarczo słuszne, a wypełniając wspólnym wysiłkiem leżące przed nami zadania, przyczynimy się z naszej strony do budowy nowej, piękniejszej Polski.

Zdając sobie sprawę z odpowiedzialności i znaczenia odcinka pracy, który dźwignąć mamy do właściwego jego roli poziomu, prosimy, jako inicjatorzy pierwszego fachowego czasopisma kamieniarskiego, o wybaczenie możliwych przy każdym starcie niedociągnięć, a jednocześnie wzywamy wszystkich fachowców i sympatyków naszej dziedziny, aby zasilali powstające czasopismo pracami, wskazówkami z praktyki, radami i t. p.

JAN CZARNOCKI

Rola surowców skalnych w przemyśle wapiennym Gór Świętokrzyskich

Rozmieszczenie surowców skalnych w obecnych granicach naszego Państwa sprowadza się głównie do południowej jego części. Niż z niewielkimi wyjątkami pozbawiony jest skał rodzimych, które na tym wielkim obszarze środkowej i północnej części Polski reprezentowane są przez głązy narzutowe pochodzenia lodowcowego. Ich złoża nieregularne, dowolnie rozrzucone, o małych zasobach szybko wyczerpujących się, nie mogą zastąpić złóż rodzimych obficie rozmieszczonych w południowej części kraju, gdzie związane są ze strukturą geologiczną przyjmującą bezpośredni udział w ukształtowaniu jej powierzchni.

Szlachetne, wysokowartościowe surowce skalne koncentrują się tu w dwu głównych ośrodkach położonych w obrębie Wyżyny Małopolskiej.

Największym z nich na zachodzie jest Śląsk, mieszczący w sobie najbardziej wartościowe o wielkich zasobach skały przede wszystkim typu krystalicznego, gdyż we wschodniej części, w obrębie Tatr, Pierin, Karpat i Gór Świętokrzyskich poza skałami krystalicznymi na czoło wysuwają się skały osadowe.

Wśród wymienionych obszarów wschodniej części Małopolski region Świętokrzyski odgrywa rolę dominującą nie tylko ze względu na wielkie zasoby skał użytecznych, lecz przede wszystkim z uwagi na najbardziej dogodny ich położenie geograficzne.

Na obszarze tym mieszczą się wyłącznie niemal skały osadowe, gdyż krystaliczne (diabazy) — niedawno ujawnione — poza naukowym ich znaczeniem nie posiadają wartości przemysłowej. Skały osadowe natomiast, jeśli chodzi o ich znaczenie użytkowe, wyróżniają się niepomiarowo wielką skalą różnorodności i zastosowania przy jednoczesnym ich skupieniu na niewielkim stosunkowo obszarze ujętym ramami zasięgu wszystkich niemal formacji geologicznych, wśród których środkową część Gór Świętokrzyskich zajmują skały pochodzenia paleozoicznego, a w obwodzie mezozoiczne i trzeciorzędowe.

Na tym miejscu poświęćmy uwagę skałom wapiennym. W zagłębiu Świętokrzyskim odgrywają one szczególną rolę ze względu na wysoką ich wartość, różnorodność zastosowania i duże zasoby. W tym znaczeniu ośrodek ten wysuwa się na czoło innych, nie dorównujących mu zwłaszcza pod względem źródoekowania różnych typów surowca na niewielkiej stosunkowo przestrzeni.

Rozpatrując rozmieszczenie skał wapiennych z punktu widzenia ich przemysłowego znaczenia stwierdzimy, że zajmują one kilka większych ośrodków. Wśród nich większość odgrywa rolę podrzędną ze względu na przeciętną wartość surowca. Do takich obszarów zaliczyć należy tereny położone na północnym zboczu Gór Świętokrzyskich, w strefie rozległej, charakteryzującej się wychodniami różnych typów skał jurajskich, najbardziej u nas rozpowszechnionych. Tu zajmują one rozległy obszar położony między Jastrzębiem na północno-zachodzie, a Kamienną (w dolnym biegu) i Zawichostem na południowo-wschodzie.

W ośrodku tym surowiec wapienny odgrywa dużą rolę ze względu na przemysłowy charakter tego obszaru, służy celom hutniczym (topnik), budowlanym i drogowym w stanie surowym, oraz w charakterze przetwórczym jako wapno dla celów budowlanych, rolniczych i chemicznych. Produkcja górnicza jest tu nastawiona przeważnie dla celów lokalnych.

Inne ośrodki, położone po zachodniej stronie Gór Świętokrzyskich, jak np. Przedborsk n/Pilicą i opoczyński, dysponujące surowcem wapiennym o tym samym charakterze jak na zboczu północno-wschodnim, choć w mniejszej geograficznie skali, posiadają nie wiele mniejsze znaczenie. Obsługują one obszary o zasięgu lokalnym, do pewnego stopnia też szerszym ze względu na brak tego surowca na obszarach położonych poza granicami tej części Gór Świętokrzyskich.

Południowo-wschodnia część regionu Świętokrzyskiego jest najskąpiej wyposażona w skały wapienne. W regionie stopnickim, częściowo opatowskim, zasięg tych skał ogranicza się do niewielkich tylko wychodni o znaczeniu czysto lokalnym. Przeważają tu skały przede wszystkim mało odporne o znaczeniu przeważnie budowlanym, jak np. piaskowce wapienne (wapień litawski), margle kredowe i wapień trzeciorzędowe. W tym położeniu geograficznym twarde wapień (Jurkowice, Kobylany itd.), choć w małych stosunkowo zasobach lokalnie nabierają dużego znaczenia. Do takich należą wreszcie małe odosobnione wychodnie wapieni jurajskich i turońskich w okol. Buska: w Skotnikach i Kikowie, gdzie — jako jedyne twarde skały na tym obszarze — służą celom drogowym.

Poza obszarami wymienionymi największe znaczenie przemysłowe posiada region Chęciński, a poza nim i Łągowski. Są to największe ośrodki dysponujące najlepszym surowcem wapiennym, największymi jego zasobami i dogodnymi warunkami eksploatacji górniczej.

Ośrodek chęciński, położony głównie między Małogoszczą, Chęcunami i Chmielnikiem, szczególnym zbiegiem okoliczności koncentruje wszystkie typy skał wapiennych, należących do różnych formacji. Wśród nich naczelnym miejscem przypada skałom paleozoicznym, głównie dewońskim. Dostarczają one najlepszych u nas surowców służących przede wszystkim celom przetwórczym. Surowiec dewoński w porównaniu z innymi najbardziej rozpowszechnionymi jurajskimi odznacza się wielką wydajnością i wysokimi zaletami wapna stosowanego dla celów budowlanych, chemicznych i nawozowych. Poza tym znaczna część tych skał dzięki właściwościom swym — półkrystalicznej strukturze i zdolności przyjmowania poluru, nadaje się, jak wiadomo, do wyrobów marmurowych.

Drugi — niemniej ważny ośrodek surowcowy, pozostający dotąd w stanie dziewiczym, położony jest w okol. Łągowa i Iwanisk.

Przeгляд głównych ośrodków skał wapiennych ujęty pod kątem widzenia ich znaczenia przemysłowego uwzględnić należy ważne z punktu produkcji przemysłowej warunki. Do nich należą: 1) jakość i wydajność surowca, 2) zapasy, 3) warunki eksploatacji górniczej i 4) warunki komunikacyjne. Obszary odpowiadające tym warunkom pełnić mogą i powinny rolę głównych ośrodków wielkiej produkcji górniczo-przemysłowej.

Wśród obszarów sklasyfikowanych wyżej najbardziej odpowiadają warunkom okolice regionu chęcińskiego. Zanim jednak zajmiemy się jego omówieniem, należy zdać sobie sprawę z celowości zagadnienia rozbudowy przemysłu wapiennego na większą skalę i scentralizowania jej w jednym ośrodku.

Źródłowanie produkcji wapiennej wynika przede wszystkim z potrzeby racjonalnego planowania gospodarczego. Przedwojenna gospodarka oparta na swobodnym dysponowaniu terenami górniczymi kierowana była interesem jed-

nostek, a nie ogółu. Ten stan rzeczy powodował dziką konkurencję, gdy stosowanie do przeróbki na wapno niewłaściwych i mało wartościowych surowców było dogodnie położonych w stosunku do linii kolejowej w dużej mierze podrywało zaufanie do surowców jak i produkcji ośrodka chęcińskiego. Na rynek rzucały się często produkty mało wartościowe, którego popyt uwarunkowany był umiętną reklamą. W tych warunkach rozwój przemysłu wapiennego nie mógł kształtować się w sposób odpowiadający istotnym możliwościom i wzrastającym stale wymaganiom gospodarczym kraju.

Większość zakładów wapiennych okolic Kielc i Chęciny w stosunku do przyszłości nie przedstawia większego znaczenia przemysłowego. Jednym grozi szybkie wyczerpanie się pokładów surowca (Kadzielnia, Chęciny — wap. Hempla, Sitkówka — wap. Łaguny), inne pracują na pokładach bądź nie nadających się do eksploatacji ze względu na małą wartość surowca (np. Międzygórze kieleckie, częściowo Tokarnia), inne wreszcie położone są w niedogodnych warunkach komunikacyjnych w stosunku do eksploatowanych terenów (np. Tokarnia, Chęciny i Wietrznia), lub też nie dysponują odpowiednimi rezerwami terenowymi czy też skalnymi.

Wymienione zakłady przemysłowe z uwagi na poruszone okoliczności nie odpowiadają warunkom przyszłej ich rozbudowy i nastawienia na większą produkcję i jej jakość. Znaczną część z tych lub innych względów grozi nieuchronna likwidacja, gdy inne, jak np. kieleckie, położone w obrębie samego miasta w myśl założeń urbanistycznych i przyszłej regulacji miasta, jak również z uwagi na postulaty Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Krajobrazu muszą ulec likwidacji.

Przemysł wapienny jako jedna z podstawowych gałęzi naszego przemysłu w planowaniu gospodarczym nie może być pominięty, zwłaszcza na odcinku Świętokrzyskim, stanowiącym jedną z najpoważniejszych w kraju baz surowcowych.

Dzisiaj już aktualnym staje się zagadnienie rozbudowy tego przemysłu w regionie chęcińskim w przystosowaniu go do wielkich potrzeb odbudowy kraju, jak również i w stosunku do potrzeb eksportu zagranicznego. Tym celom winny być poświęcone tereny odpowiadające przede wszystkim czterem wymienionym wyżej podstawowym warunkom. Z nich pierwszym jest najwyższa wartość surowca, drugim — odpowiednio duże jego zasoby, gwarantujące produkcję o wielkiej skali, trzeci — to korzystne i dogodne warunki odbudowy górniczej, zwłaszcza z punktu widzenia minimalnego udziału mas płonnych obciążających koszt eksploatacji, wreszcie czwarte — to dogodnie położenie komunikacyjne ośrodka przemysłowego.

Postulatem tym w łącznym ich traktowaniu nie odpowiada żaden z istniejących obiektów przemysłowych ani w okolicach Kielc, ani Chęciny. Nieodzowną więc koniecznością staje się sprawa racjonalnego wyzyskania maksymalnych możliwości jakich w stanie jest dostarczyć przede wszystkim region chęciński, jako największy ośrodek pierwszorzędnego surowca wapiennego i marmurowego w Polsce.

W wyborze terenu odpowiadającego masowej produkcji wapiennej na czoło wysuwają się obszary położone po wschodniej stronie Sitkówki. Między Kowalą i Posłowicami występują pokłady wapieni środkowo-dewońskich, których część najwyższa odznacza się wysoką zawartością węgla wapnia i nieznaczną domieszką innych składników (96,5 — 98% CaO przy 0,50 — 0,75% SiO₂ i 0,10 — 0,20% Fe₂O₃).

Nadmienić należy, że obszar ten w stosunku do stacji Sitkówka leży w odległości 2 km. Ważniejsze jednak to, że w bezpośrednim sąsiedztwie tego terenu przebiegać będzie trasa dzisiaj już aktualnego projektu kolei Kielce — Mędrzechów. Skrzyżowanie dwu b. ważnych gospodarczo linii kole-

jowych w miejscu projektowanego obiektu przemysłowego i w tym wypadku daje mu również wyjątkowo korzystne warunki rozwoju.

Co się tyczy drugiego obszaru nadającego się do przyszłej rozbudowy przemysłu wapiennego o większej skali, położonego w okol. Łągowa, to uaktywnienie jego uwarunkowane jest od realizacji od dawna projektowanej linii kolejowej łączącej Kielce z Sandomierzem. Przedwojenna produkcja wapienna w Łągowie ograniczała się wyłącznie tylko do pieców polowych obsługujących tereny rolne okol. Opatowa i Sandomierza.

Obszar Łągowski wyróżnia się wyjątkowo wielkimi zasobami wapienia środkowo-dewońskiego, a ponadto bardzo dogodnymi warunkami eksploatacji górniczej.

Uruchomienie ośrodka Łągowskiego miałyby duże znaczenie ze względu na obsługę rozległych obszarów położonych na wschód od Wisły jak i dalszych, pozbawionych własnych wysokowartościowych surowców wapiennych.

Zbędne jest dowodzić korzyści wynikających z projektu centralizacji przemysłu wapiennego. Realizacja jego ma wszelkie widoki powodzenia tak pod względem kalkulacji handlowej, jak i z punktu widzenia ogólnogospodarczych i geograficznych założeń. W dużej mierze przyczynić się też może do wyjaśnienia nieokreślonej roli istniejących dotąd zakładów przemysłowych, w dużej mierze przestarzałych i nierentownie pracujących. Z poruszonych względów nie nadają się one do inwestowania kapitałów, a w obecnym ich stanie spełnić mogą rolę tylko pośrednią, przejściową w przedstawieniu tego przemysłu na skalę zmodernizowanej techniki eksploatacji i produkcji.

Z kwestią przemysłu wapiennego w regionie Świętokrzyskim wiąże się jeszcze inne zagadnienie, którym, sądzę, należałoby na tym miejscu poświęcić parę słów.

Chodzi o racjonalne wyzyskanie surowców wapiennych przede wszystkim wysokowartościowych, do jakich należą np. wapień dewoński. Przekonanie o niewyczerpalnych zasobach naszych skał jest mylne, odnosi się to zwłaszcza do rodzajów bardziej wartościowych. Przeciwnie, zasoby te w stosunku do przyszłości i wzrastającej wciąż produkcji i podnoszącego się zapotrzebowania są o tyle ograniczone, że dzisiaj już sprawa umiejętnego i oszczędnego dysponowania nimi staje się aktualną.

Ograniczenie stosowania surowców skalnych w zależności od stopnia ich wartości użytkowej może tu mieć duże znaczenie. Tak np. użytkowanie skał marmurowych do celów drogowych, do budowy nawierzchni drogowej czy kolejowej jest niedopuszczalne ze względu na wysoką wartość tego materiału i ograniczone zasoby, gdy do tego samego celu mogą być użyte inne, niemniej celowi temu odpowiadające skały, np. jurajskie. Eksploatacja natomiast skał marmurowych jako cennego surowca nadającego się do produkcji wysokowartościowego wapna i wyrobu marmurów winna być ograniczona do tego tylko zakresu stosowania.

Bezplanowa i chaotyczna gospodarka przedwojenna terenami surowcowymi oparta wyłącznie na doraźnej korzyści niczym nie krępowanych jednostek, nie liczyła się często z interesem ogółu i ten stan budził poważne obawy. Celowe jest przeto już obecnie wprowadzić ochronę surowców skalnych z punktu widzenia potrzeb zabezpieczenia złóż skalnych przed rabunkową i niecelową eksploatacją, jak również ustalić kontrolę stosowania surowców w sposób najbardziej celowy i racjonalny. Wystarczy wspomnieć dla przykładu, że niewłaściwe stosowanie surowców skalnych przy budowie, a zwłaszcza przy konserwacji nawierzchni dróg państwowych, narażało skarb Państwa na bardzo poważne straty.

Kamienie uszkodzone działaniami wojennymi.

Wytyczne stosowania w budownictwie.

P N

B - 359

PROJEKT

I. Przyczyna uszkodzenia: P o ż a r.

Cecha uszkodzenia	R o z p o z n a n i e	Sposób usunięcia uszkodzenia lub doprowadzenia kamienia do stanu nadającego się do użytku		
		P i a s k o w c e	G r a n i t y	M a r m u r y
1 Zakopcenie powierzchni.	Widoczne gołym okiem	a) Zmywanie za pomocą specjalnych chemikaliów. b) Oczyszczanie przez zdjęcie minimalnej warstwy z powierzchni za pomocą takich samych narzędzi, jakich użyto do wykończenia obróbki Wyjątek stanowią piaskowce już pokryte naturalną patyną, do których ma zastosowanie wyłącznie p. 1a. Zdejmowanie na profilach warstwy ponad 1 mm — niedopuszczalne. c) Oszlifowanie za pomocą strumienia piasku pod ciśnieniem.	Zmywanie powierzchni rozcieńczonym kwasem solnym przy użyciu twardej nie drucianej szczotki — po czym staranne opłukanie wodą. Na powierzchni polerowanej — starcie szmatą i dopolerowanie ręczne lub maszynowe.	Jak przy granitach. Użycie kwasów niedopuszczalne.
2. Pęknięcie.	Kamień należy opukać młotkiem z siłą zależną od grubości badanej bryły, która, jeśli jest popękana, wydaje fałszywy dźwięk i rozpada się.	Kamień nie nadaje się do użytku.		
3. Odpryski ogniowe.	Opukanie młotkiem, jak p. 2. Jeśli bryła lub płyta nie rozpada się, wskazuje to na możliwość dalszego jej użycia.	Odpryskują przede wszystkim narożniki i profile. Jeśli odprysk nie przekracza 1/3 masy danego elementu, należy wykuć całą zniszczoną część i postąpić jak przy wyrwach (II p. 1). Przy odpryskach większych cały element nie nadaje się do dalszego użytku, za wyjątkiem fragmentów zabytkowych, gdzie dla zachowania maksimum autentyczności naprawić należy wszystkie odpryski.	Jak przy piaskowcach. Przy kamieniach do podpór mostowych lub innych części konstrukcyjnych należy próbkę kamienia już oczyszczonego z odprysków poddać próbie na ściskanie.	Jak przy piaskowcach. Naogół płyty marmurowe z odpryskami ognowymi nie nadają się do dalszego użytku.
4. Przepalenie.	Zanik spoiwości, rozpadanie się. Zwierzchnie powierzchni płyt marmurowych. Pęknięcie.	Kamień nie nadaje się do dalszego użytku.		

Uwaga: Alabastry uszkodzone przez ogień nie nadają się do użytku.

Czerwiec 1946 r.

II. Przyczyna uszkodzenia:

U d e r z e n i e

(pociskiem lub innym przedmiotem twardym).

Cecha uszkodzenia	R o z p o z n a n i e	Sposób usunięcia uszkodzenia lub doprowadzenia kamienia do stanu nadającego się do użytku		
		P i a s k o w c e	G r a n i t y	M a r m u r y i a l a b a s t r y
1. Wyrwa.	Widoczne.	<p>Wycięcie dłutami prostokąta, obejmującego powierzchnię wyrwy</p> <p>Zapełnienie otrzymanej wnęki lub otworu kamieniem tego samego gatunku ściśle dopasowanym. Pozostawienie próżni pomiędzy wstawką a spodem otworu jest niedopuszczalne.</p> <p>Powierzchnię zewnętrzną wstawki obrobić w ten sam sposób, jaki był stosowany przed uszkodzeniem.</p> <p>Umocowanie wstawki należy wykonać specjalnymi kitami kamieniarskimi z ewentualnym użyciem piasku uzyskanego z tego samego kamienia.</p> <p>W razie potrzeby dodatkowo zastosować trzpienie metalowe — mosiężne lub ocynkowane.</p> <p>Do wstawek powinien być użyty kamień z tej samej budowy przez wykorzystanie pozostałości z innych części strzaskanych. Elementy wymienione w całości powinny w miarę możliwości pochodzić z tych samych kamieniołomów, co pierwotne, a w każdym razie odpowiadać im barwą i gatunkiem.</p> <p>Małe wyrwy od odłamków, nieprzekraczające 4 cm kw. na powierzchni, można zakitować materiałem przypominającym barwą i kształtowaniem dany kamień z ewentualnym użyciem piasku otrzymanego z tego samego kamienia. Wyjątkowo, zależnie od obróbki, dopuszczalne jest niekitowanie tych wyrw.</p> <p>Powierzchnia małych wstawek + powierzchnia małych wyrw nie może przekraczać 1/4 powierzchni widocznej danego elementu kamiennego. W przeciwnym razie pożądane jest zastępowanie skupionych małych wstawek jedną większą lub wymiana całego elementu. Wyjątek stanowią fragmenty zabytkowe, gdzie pozostawić należy maksimum autentycznych elementów nawet zniszczonych, a uzupełnić je tylko wówczas, gdy uszkodzenie całkowicie zniekształciło profil lub detal.</p> <p>Na profilach częściowe wstawki są niedopuszczalne. Zniekształcony wyrwą profil należy wyciąć i dopełnić nowym kamieniem do poprzedniego kształtu.</p>	<p>Jak przy piaskowcach.</p> <p>Jak przy piaskowcach.</p> <p>Jak przy piaskowcach.</p> <p>Przy szlifowanej powierzchni — jak piaskowce. Przy polerowanej — kitowanie dopuszczalne jest tylko w pomieszczeniach zamkniętych.</p> <p>Jak piaskowce, lecz przy szlifowanych — 1/6, przy polerowanych — 1/10.</p> <p>Jak przy piaskowcach.</p>	<p>Specjalnie starannie dobierać należy użycie.</p> <p>Jak granity.</p> <p>Jak piaskowce, lecz przy polerowanych—1/10.</p>

Cecha uszkodzenia	Rozpoznanie	Sposób usunięcia uszkodzenia lub doprowadzenia kamienia do stanu nadającego się do użytku		
		Piaskowce	Granity	Marmury i alabastry
2. Pęknięcie.	Widoczne.	<p>Wstawki należy przez odpowiednią obróbkę dostosować ściśle do wyglądu, jaki był przed zniszczeniem. W niektórych przypadkach szczególnych lub przy budynkach zabytkowych miejsca wstawek pozostawić można specjalnie widoczne, a śladów uszkodzeń zacierać nie należy.</p> <p>Pęknięcia nawskroś dyskwalifikują dany blok, jeśli jest to element konstrukcyjny nośny, a płyty jeśli są cieńsze niż 5 cm.</p> <p>Jeśli pęknięcie jest nieszkodliwe, jest okopcone lub ma wyrwę — postąpić jak w I p 1 lub II p 1.</p> <p>Spękane części konstrukcyjne nadwieszzone, jak np. stopnie, płyty balkonowe, wsporniki, gzymsy — nie nadają się do dalszego użytku</p>	<p>Przy polerowanych powierzchniach należy dopolerować ręcznie lub maszynowo poszczególne miejsca wstawek, tak, aby zwały się możliwie dokładnie z resztą powierzchni.</p> <p>Jak przy piaskowcach.</p> <p>Jak przy piaskowcach.</p> <p>Spękane płyty parapetowe i wszelkie inne umocowane nie na całej powierzchni nie nadają się do dalszego użytku.</p>	

III. Przyczyna uszkodzenia: Zawilgocenie.

Cecha uszkodzenia	Rozpoznanie	Sposób usunięcia uszkodzenia lub doprowadzenia kamienia do stanu nadającego się do użytku		
		Piaskowce	Granity	Marmury i alabastry
1. Sciemnienie (zarosnięcie pleśnią).	<p>Ciemna barwa zawilgoconego fragmentu</p> <p>Zawilgocony piaskowiec nie daje pyłku przy szlifowaniu.</p> <p>Zawilgocony granit lub marmur szlifowany przypominają powierzchnię tego samego kamienia polerowanego.</p>	<p>Ułożenie zdjętego elementu w suchym i przewiewnym miejscu. Raptowne suszenie w wysokiej temperaturze jest niedopuszczalne.</p> <p>Po wysuszeniu obrobienie jak w wypadkach okopcenia.</p> <p>Jeśli choćby mała część powierzchni odpadła płatami — kamień nie nadaje się do dalszego użytku.</p>	<p>Zawilgocenie nie jest szkodliwe.</p>	<p>Zawilgocenie nie jest szkodliwe, jeśli nie zachodzą wypadki <i>lasowania się</i>.</p> <p>Wówczas <i>cała bryła</i> lub <i>plyta</i> nie nadaje się do dalszego użytku.</p>

PKN

KOMITET NORMALIZACYJNY BUDOWNICTWA
MINISTERSTWA ODBUDOWY.

DZIAŁ KAMIENIARSKI.

W związku z pracami przy odbudowie zburzonych w cza sie wojny budynków i pomników wyłoniła się potrzeba opracowania wskazówek racjonalnego stosowania w budownictwie kamieni uszkodzonych. Na zlecenie Działu Kamieniarskiego PKN inż.-arch. Stanisław Marzyński przy współudziale wyłonionej podkomisji i wybitnych specjalistów opracował projekt normy p. t. „Kamienie uszkodzone działaniami wojennymi. Wytyczne stosowania w budownictwie”, który po szczegółowym przedyskutowaniu na posiedzeniach Działu i ostatecznym zatwierdzeniu podajemy do wiadomości i ew krytyki szerszemu ogółowi wykonawców robót kamieniarskich.

Przewodniczący Działu Kamieniarskiego

inż. Antoni Kobylński.

Skład Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Przegląd Budowlany”: Aleksander Dyżewski, Czesław Klarner, Czesław Kłóś, Bronisław Kühn, Henryk Martens sen., Józef Nowkuński, Radzimir Piętkowski, Adam Roszkowski, Marian Skąpski.

Redaktorzy: Wojśław Bielicki, Stefan Martens.

Druk. „AUTOMA”, Warszawa, Wileńska 7.

Cena pojedynczego zeszytu zł 75.

B. 09611.

Prenumerata roczna zł 600.

